

Natura – nieposkromiony, pełen tajemnic żywioł – i barometr wrażliwości na ludzką bezsilność



W NUMERZE:

Jesteśmy z Wami. RAPORT POMOCY POWODZIANOM	4
W zgodzie z naturą – III Rodzinny Rajd Rowerowy „W zdrowym ciele zdrowy duch”	44
Świat w dziecięcych kolorach – festyny, konkursy, zawody i spełnione marzenia – DZIEŃ DZIECKA w gminie Rokietnica	26
Ocalić od zapomnienia – z kart historii Krzyża we wsi Dalekie	16
Cudze chwalicie – o pięknie tego co bardzo bliskie i trochę bardziej odległe	46



Drodzy czytelnicy
W psychologii mianem dystansu określa się odległość - przestrzeń integralnie związaną z poczuciem własnego bezpieczeństwa. Jej zasięg i hermetyczna szczelność uzależniona jest z całą pewnością od predyspozycji osobowościowych, w tym szczególnie otwartości na wszystko, co niekoniecznie dotyczy nas samych. Ma ona również związek ze stopniem zażyłości z osobami, czy grupami osób, które jesteśmy skłonni dopuścić do mniej lub bardziej strzeżonej sfery, w której chcemy czuć się pewnie - bez konieczności stawiania czoła zagrożeniu czy zakłopotaniu.

Dystansując się jednak (nomen omen) od naukowych definicji i biorąc pod uwagę wymiar czysto ludzki, związany ze sferą uczuć, stopniem wrażliwości i gotowością do przełamywania barier nonsensów i absurdów, dystans wypada nazwać zwyczajnie stanem, w którym zapala się jeśli nie czerwone, to przynajmniej żółte światło ostrzegawcze.

Jest to wymowny znak, że ktoś lub coś, przekracza niebezpiecznie granicę naszej otwartości i tolerancji. W obrębie zakreślonego jej rogatkami obszaru, nikt z nas nie zdecyduje się pójść na jakikolwiek układ czy kompromis wygodny dla zespołu czy szerszej grupy ludzi, do której, z racji przypisanej człowiekowi funkcji społecznej, w ten czy inny sposób przynależy.

Ustalenie szczelności tej granicy - jej nienaruszalności - jest z całą pewnością kwestią zasad związanych ze światopoglądem, wychowaniem, wyznawanym systemem wartości.

Niemniej jednak bezdyskusyjnym przykazaniem, wpisanim w naszą świadomość z racji człowieczeństwa, powinno być skracanie owego dystansu wszędzie tam, gdzie potrzebne jest uwrażliwienie na drugiego człowieka, zwłaszcza wtedy, gdy znajdzie się on w dramatycznej sytuacji wymagającej natychmiastowego niesienia pomocy.

Zbudować bezpieczny azyl i wystawić wzmocnione posterunki na straży własnej niezależności trzeba zaś zawsze wtedy, gdy drugi człowiek próbuje fakt zbliżenia i poufałości manipulacyjnie wykorzystać w imię dziwnie tłumaczonych interesów - własnych lub reprezentowanej większości.

Zapraszam do lektury.



Danuta Potrawiak
Redaktor Naczelny
„Rokickich Wiadomości”



NASZE PATRONATY:

- **25 czerwca 2010 r., godz. 15.00** Plac zabaw „KARRAMBA” w Mrowinie, ul. Ogrodowa impreza plenerowa dla dzieci i nie tylko pod hasłem „Wakacje czas zacząć”. Organizatorzy: Sołectwo Mrowino-Cerekwica, radni Mrowina i Cerekwicy;
- **26 czerwca 2010 r., godz. 14.00 – 18.00** kompleks Boisko „Orlik” w Napachaniu, III Piknik Rodzinny „Powitanie lata 2010”; organizator Sołectwo Napachanie-Dalekie, Przewodnicząca Rady Gminy Rokitnica;
- **10 lipca 2010**, Krzyszkowo: godz. 16.00 Festyn Rodzinny „Na zielonej murawie”;
- **7 sierpnia 2010**, Amfiteatr w Rokitnicy, ul. Szamotulska, Rock Camp Rokitnica – Festiwal Muzyki i Sztuki Alternatywnej;
- **Konkurs Fotograficzny** pod hasłem „Chopinowskie inspiracje. Krajobraz z wierzbą w tle”, ostateczny termin dostarczenia prac: 26.08.2010; informacja: GOK Rokitnica (61 8145 171) oraz UG Rokitnica (61 89 60 605, 61 89 60 614).

Sposób na wakacje

Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury
w Rokitnicy zaprasza



22 lipca – Mrowino – „Warsztaty garncarskie” dla dzieci i młodzieży od 12 roku życia.

Impreza realizowana przy współpracy z sołectwem Mrowino – Cerekwica.

Zapisy - ilość miejsc ograniczona.

Informacja i zapisy tel.: 61 8145 171



Realizacja projektu „Szmaki z naszej chatki” 4.08., 5.08., 18.08., 19.08.

- Rokitnica ul. Szkolna 3a „Malowanie na tkaninach” dla dzieci i młodzieży od 10 roku życia. Szczegółowych informacji udzielamy i zapisy przyjmujemy w GOK Rokitnica. Ilość miejsc ograniczona.



Spotkania „Studia piosenki” Rokitnica ul. Szkolna 3a - II połowa sierpnia.

Uwaga! Udział w zajęciach jest bezpłatny.

Wszystkim Dzieciom

Z okazji Dnia Dziecka, redakcja „Rokickich Wiadomości” składa, naszym miłośnikom oraz wszystkim, którzy zachowali w sercu dziecięcą wrażliwość, proślinijność i beztrochę, najserdeczniejsze życzenia.

Niech tężowe marzenia towarzyszą każdemu Waszemu dniu na przekór mało-kontentom i niedowiarkom, a spontaniczna radość promieniuje swą zawsze odrobinę niepokorną siłą, która rozbraja serca łagodząc smutek świata.



Rokickie Wiadomości

Wydawca: Gmina Rokitnica

Adres: ul. Gołęcińska 1, 62-090 Rokitnica, tel 061-89-60-614

Redaktor naczelny: Danuta Potrawiak

zaprasza codziennie w godzinach pracy Urzędu Gminy

Zespół redakcyjny: Teresa Bartol, Ryszard Lubka, Leszek Skrzypiński

Współpraca: Stanisław Florian Sikorski, Grażyna Głowacka, Krystyna Semba, Wojciech Mazurek, Sylwia Kiejnicka, Zofia Michalek, Magdalena Jucezka, Józef Fudala, Krzysztof Szymoniak, Maria Chojnacka, Róża Lubka, Kamila Tobolska, Ewa Piotrowska, Bożena Lisiak, Emilia Świst, Magdalena Dziel-Sierszuła, Ilona Śpiewak, Katarzyna Pohl, Magdalena Tomczak, Elżbieta Skrzypczak, Małgorzata Dubas, Tomasz Wierzbicki, Maria Matuszczak, Kinga Stróżyk, Małgorzata Dziubaty, Bogdana Krajewska, Sandra Witkowska, Kinga Kusa, Remigiusz Szymkowiak, Maciej Mińczykowski, Andrzej Deckert, Kinga Stróżyk

Materiały do numeru 8-9/2010 prosimy dostarczyć do 9.07.2010.

Rokickie Wiadomości

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótu i opracowywania materiałów.
Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Skład, ogłoszenia, druk: Studio KWADRAT

tel.: 0607 566 555, fax: 061 648 26 49, email: mn@kreator.com.pl

Nakład: 4000 egzemplarzy

Numer zamknięto: 24.05.2010

Propozycje artykułów: Danuta Potrawiak, Urząd Gminy, pok. nr 16
e-mail: redakcja@rokiennica.pl oraz urząd@rokiennica.pl

Zachęcamy i zapraszamy do współredagowania naszego pisma.



Szanowni Państwo,



Ostatni okres brzemienny był w wydarzenia, które przynosząc tragiczne skutki poddały nasze charaktery poważnej próbie. Tragedia lasu smoleńskiego oraz ciężkie doświadczenia wywołane przez wodny żywioł, który kłęską powodzi objął znaczne połacie naszego kraju, będąc źródłem frustracji i poczucia niesprawiedliwości doznanej krzywdy osób dotkniętych nieszczęściem, pokazał stan naszej wrażliwości mierzony gotowością niesienia bezinteresownej i bezwarunkowej pomocy wszędzie tam, gdzie była ona potrzebna od zaraz. Pokazał również umiejętność podjęcia działań, które łącząc nas w konkretnym niezwykle ważkim zadaniu, wymagającym szybkich i zdecydowanych decyzji, odsuwają na plan dalszy dotychczasowe nieporozumienia czy wzajemne animozje. Za każdy przejaw ludzkiej życzliwości pragnę złożyć Państwu najszersze podziękowania. Rozmiar ludzkiej tragedii, której namacalny obraz wielu z członków Rokietnickiego Sztabu Pomocy Powodziom miało możliwość zobaczyć naocznie w gminach Gąbin, Cisek i Golina jest niewyobrazalny. Dlatego niesiona przez Państwa pomoc jest dla mieszkańców tamtych terenów wybawieniem, a także siłą do podejmowania codziennej walki ze skutkami doznanej kłęski. Dla nas wszystkich zaś będąc dowodem szlachetności serc, powinna być także swego rodzaju dziękczynieniem za to, że tragedie o takim wymiarze szczęśliwie nas omijają. Trudno również nie wspomnieć o lokalnych podtopieniach, które miały miejsce na terenie gminy. Nie były one skutkiem wylania naszych rowów czy rzek, ale nadwyraz obfitych opadów, które nawiedziły nas w ostatnich tygodniach. We wszystkich przypadkach podjęliśmy zarówno działania systemowe, jak i doraźne. Te pierwsze oczywiście są powiązane niejednokrotnie z inwestycjami o olbrzymich nakładach, które jednakże jesteśmy zobligowani zaplanować na następne lata. Te drugie – doraźne, zostały przeprowadzone sprawnie dzięki posiedzeniom zarządu kryzysowego, ale przede wszystkim dzięki bezpośrednim działaniom naszych ochotników z Jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej, którzy również brali udział w zabezpieczeniu wałów przeciwpowodziowych

w Poznaniu. Za te wszystkie działa o znaczeniu gminnym jak i poza granicami naszej gminy pragnę podziękować wszystkim ochotnikom, wolontariuszom, jak i ludziom dobrej woli, jednocześnie przypominając, że zbiórki na rzecz powodziom cały czas trwają.

Bartosz Derech – Wójt gminy Rokietnica



Jesteśmy z Wami - RAPORT POMOCY

ROKIETNICKI SZTAB POMOCY POWODZIANOM w akcji już od ogłoszenia pierwszych komunikatów o powodziowym kataklizmie na południu Polski.

Skrzyknęli się prawie jednocześnie na hasło „Trzeba pomóc” – wójt, radni, sołtysi, księża proboszczowie, pracownicy CARITASU, strażacy. Z każdą godziną niemalże wzrastała liczba chętnych do pomocy poszkodowanym przez wodny żywioł. Zwyczajni niezwyčajni. Machina pomocy dla zalanych ruszyła z konkretnymi już kilkanaście godzin po informacjach mediów.

Najważniejszymi aspektami akcji było ustalenie odbiorców, rodzaju oczekiwanej pomocy, miejsc zbiórek w gminie, możliwości transportowych, ustalenie powierzchni magazynowych potrzebnych do składowania mebli i sprzętu AGD. Dzięki sprawnemu zaangażowaniu radnych, pracowników Urzędu Gminy, a także rokiетnickim przedsięwzięciom oraz CARITASOWI, udało się bardzo szybko ustalić potrzebne dane. Już 28 maja cała gmina oplakatowana została afiszami informacyjnymi o miejscach zbiórek, telefonach do koordynatorów i utworzona zakładka na stronie internetowej www.rokietnica.pl o pracach Rokiетnickiego Sztabu Pomocy Powodzianom.

Odbiorcami rokiетnickich darów są 4 gminy: Gąbin (woj., mazowieckie), Cisek, Bierawa (woj. opolskie) oraz Golina (woj. wielkopolskie). Gminy Cisek i Bierawa oczekiwały głównie pomocy dla rolników i taką udało się trzema transportami o łącznym tonażu ok. 33 ton (w odstępie tygodniowym) przesłać. Brawa dla rolników gminy Rokiетnica. Gratulujemy szybkiej reakcji i współczujących charakterów. Szczegóły w relacjach sołtysa J. Fu-

dali, sołtysa Róży Lubka i radnej Sylwii Kiejnich.

Organizacją pomocy żywnościowej oraz zbiórką artykułów chemii gospodarczej zajęła się p. Beata Fudala oraz jej współpracownicy z rokiетnickiego oddziału CARITASU. Już 24 maja we wszystkich placówkach szkolnych, przedszkolu i sklepach całej gminy ustawiono kosze i kartony na dary społeczeństwa rokiетnickiej gminy. Zapelniały się w błyskawicznym tempie i już 1 czerwca pierwszy transport z żywnością dotarł do gminy Gąbin pod Płockiem (woj. mazowieckie), zalanej po czubek Kościoła w Truszynie! Słowa podziękowań przerywane łzami ze strony mieszkańców, pisemne podziękowania ze strony władz gminy Gąbin dla władz gminy Rokiетnica za okazane serce. Zwyczajni niezwyčajni. Podobne transporty artykułów spożywczych oraz drogowych zostały wysłane w odstępie tygodniowym jeszcze dwukrotnie również do gminy Gąbin. **Ogółem przekazano tamtejszym powodzianom 1500,2 litry wody oraz 3,5 tony pozostałych artykułów.** Niebagatelną rolę miał w tym dziele także ks. Tadeusz Lorek, Proboszcz rokiетnickiego Kościoła p.w. Chrystusa Króla. Nie tylko udostępnił salki katechetyczne na zbiórkę, ale na niedzielnych mszach gorąco wzywał mieszkańców do pomocy poszkodowanym w powodzi, a **ze zbiórek pieniężnych przy Kościele zebrano 8110 zł z czego 2379,10 zł. przekazano na zakup odzieży i obuwia dla dzieci i młodzieży szkolnej** (zgodnie z prośbą mieszkańców gm. Gąbin).

Zbiórka żywności i pozostałych artykułów trwa nadal. Pani Beata Fudala wraz ze swoimi współpracownikami niemal bez przerwy przyjmuje, selekcjonuje i pakuje Państwa dary. Jeszcze raz ponawiamy prośbę, by ofiarowywana odzież była czysta i dobrej jakości. Dotknięci tragedią utraty dorobku czasem całego życia ludzie są szczególnie wrażliwi na gesty serca...

Gdy minie zapotrzebowanie powodzian na artykuły pierwszej potrzeby, ujawnią się straty w sprzęcie AGD, w meblach, narzędziach rolniczych i innych. Elektronika szczególnie wrażliwa jest na wilgoć, stąd też łatwo można wyobrazić sobie rozmiar i skalę potrzeb.

Już w pierwszych dniach gminnej akcji pomocy uruchomiono kontakt z firmą SUNEX, która ofiarowała do dyspozycji powierzchnię magazynową, dla tzw. przedmiotów wielkogabarytowych. Przyjmowane są meble, pralki, telewizory, lodówki, piecyki, koce, kołdry, pościel. Potrzebne jest naprawde wszystko, bo wszystko uległo zniszczeniu przez żywioł wody. Mieszkańcy Gminy Rokiетnica! Jesteście wspaniali i wielkoduszni! W imieniu wszystkich, do których dotarły wasze dary składamy serdeczne podziękowania!

Pamiętajmy, każdy z nas jest niezastąpiony i jedyny w niesieniu pomocy tam gdzie jesteśmy i tam, gdzie być powinniśmy.

*W imieniu Rokiетnickiego Sztabu Pomocy Powodzianom,
Teresa Bartol*

Podziękowania z Golin

Gmina Golina jest położona 11 km na zachód od Konina przy drodze krajowej Konin-Września. Zajmuje obszar 99 km² zamieszkiwany przez 11,6 tys. osób, w tym 4,5 tys. w samym mieście. Rolnictwem zajmuje się ponad 1 400 gospodarstw indywidualnych, wśród których dominują małe do 5 ha.

W dniach od 20 do 31 maja 2010r. część południowa naszej gminy została dotknięta powodzią. Zalanych zostało pięć miejscowości: Kolno, Węglewskie Holendry, Mysłiborskie Holendry, Bobrowo i Sługocinek. Z w/w terenów ewakuowano ponad 100 osób, 500 szt bydła, 196 trzody i 38 koni. Powodzią dotkniętych zostało 86 gospodarstw.

„Burmistrz Golin składa podziękowania za wszelką pomoc okazaną osobom poszkodowanym w wyniku powodzi. W ostatnim czasie przeżywalimy ciężkie chwile. Sytuacja w jakiej się znaleźliśmy pokazała, że w takich momentach jesteśmy wszyscy razem. Dziękuję wszystkim ofiarodawcom za pomoc dla powodzian: żywność, wodę, artykuły chemiczne, koce, kołdry, pościelę oraz pożywienie dla zwierząt. Bez pomocy nie dalibyśmy sobie rady. Dziękuję za gorące serca darczyńców i proszę o dalsze wsparcie.”

Wdzięczny Cisek gmina Cisek woj. opolskie

„Miejscowość Cisek liczy ok. 1100 mieszkańców. Znajduje się tu ponad 30 gospodarstw rolnych, które utrzymują się tylko z pracy na roli i z hodowli. Zalaniu uległo dużo upraw, z których większość nie będzie nadawać się do zbiorów. Rolnicy zajmują się hodowlą bydła i trzody. Dlatego pomoc nam udzielona jest niezbędna do utrzymania stad. Fala powodziowa wynosiła ponad 8 metrów. Zostały zniszczone drogi, zalane przedszkole i ponad 200 domów. W imieniu mieszkańców Cisek chcę serdecznie podziękować wszystkim ludziom dobrego serca z miejscowości Rokiетnica, Sobota, Kiekrz, Krzyszkowo, Starzyny-Rogierówko, Kobylniki, Napachanie-Dalekie, Mrowino i Cerkwica za dary złożone dla mieszkańców wsi Cisek.

Z serdecznymi pozdrowieniami,
K. Lewicka wraz z mieszkańcami.
Szczęść Wam Boże.”



Wieś Stare Koźle gm. Bierawa, woj. Opolskie dziękuje Rokietnicy

„Wieś Stare Koźle liczy 840 mieszkańców. W sołectwie jest 8 gospodarzy prowadzących głównie uprawę rolną. Uprawiamy przede wszystkim rzepak i kukurydzę. Wieś w znacznej części (80% gruntów) została zalana rzeką Odrą. Kolejna fala powodzi spowodowała dalszą degradację pól. Woda nie ścieka żadnymi rowami z uwagi na wysoki poziom wody w rzece Odra.

Udzielona pomoc, za którą jesteśmy ogromnie wdzięczni, zostanie rozdysponowana na wszystkie zalane gospodarstwa w gminie Bierawa, która ogółem liczy 8500 mieszkańców. Ze szczerego serca dziękujemy wam za dary i niech Wam Bóg błogosławi. Na naszym terenie w tym roku nic nie urośnie, w związku z tym udzielona w takim zakresie pomoc, jest szczególnie cenna dla rolników. Pozwoli bowiem przetrwać zbliżający się najtrudniejszy dla nas czas.

Bóg zapłać.”

Czesław Kudzia
Prezes Stowarzyszenia Sołtysów
Województwa Opolskiego

ROLNICZA SOLIDARNOŚĆ

Mieszkańcy naszej gminy bardzo spontanicznie i z dużym zrozumieniem zareagowali na informację o skutkach powodzi w naszym kraju. Społeczność rolnicza również nie pozostała obojętna na los poszkodowanych i wysłała pomoc do zalanych gospodarstw w gminie Bierawa i Cisek (woj. opolskie). Choć jest to okres tzw. Przednówka, to chętnie podzieliliśmy się tym co mamy, życząc jednocześnie dużo zdrowia, sił i powrotu do normalności.

Jeden z kierowców (Sieraków) wiozących pomoc, widząc ofiarność i zaangażowanie naszych rolników w

załadunek darów, stwierdził ze zdziwieniem, że takich zgranych w działaniu i pogodnych ludzi dawno nie spotkał – „to się rzadko zdarza”.

Pomoc została bardzo życzliwie przyjęta. Mielśmy okazję zobaczyć pożółkłe, wysychające obecnie uprawy oraz ślady jakie pozostawiła po sobie woda na elewacjach budynków oraz wewnątrz przedszkola, które odwiedziliśmy. Na osłodę zabrał się dla poszkodowanych słodkie pieczywo oraz chleb z naszej rokietskiej piekarni.

Jako współkoordynatorzy Rokietnickiego Sztabu Pomocy Powodzia-

nom serdecznie dziękujemy wszystkim rolnikom z Soboty, Kiekrza, Krzyszkowa, Starzyn-Rogierówka, Kobylnik, Napachania-Dalekiego, Mrowina i Cerkwicy za ofiarność, sołtysom za pomoc w organizacji i zbiorce pasz dla zwierząt, kierowcom przewożącym dary oraz naszym współtowarzyszom wyprawy: Karolinie, Marcinowi i Michałowi. Tam na miejscu staliśmy się opowiedzieć o Waszych wielkich sercach.

Sylwia i Przemek Kiejnich

Wspólnie zebraliśmy i przekazaliśmy powodzianom: ponad 24 tony zbóż i 250 kg ziemniaków.



Gąbin zalany

„W naszej gminie sytuacja przedstawia się następująco:

- Powierzchnia zalanego obszaru: ponad 2000 ha
- użytki rolne: 1 700 ha
- liczba osób które ewakuowano: ok. 1100 os.
- liczba domów zalanych: 187
- w miejscowościach: Nowy Troszyn, Troszyn Polski, Borki, Dobrzyków, Nowe Wymysle, Piaski, Stara Korzeniówka wysokość zalania – do 4 m”



T POMOCY POWODZIANOM

Caritas w Cerkwicy dla Powodzian



Parafialny Zespół Caritas w Cerkwicy wyraża wdzięczność i podziękowanie wszystkim ofiarodawcom i wolontariuszom, którzy włączyli się w pomoc na rzecz powodzian. Szczególne podziękowania kierujemy do dzieci i wychowawców ze Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Mrowinie, które na tragedię naszych rodaków z południa zareagowały już w pierwszych dniach powodzi.

Uczennice SP Michalina Małek, Maria Kiejnich, Maria Rucińska, Julia Szober pod opieką p. Elżbiety Feifer zebrały żywność, środki chemiczne oraz pieniądze w kwocie 362 zł. Całość darów została przewieziona, dzięki pomocy p. Anny Małek, do centrali Caritas Archidiecezji Poznańskiej w Poznaniu, przy ul. Rynek Wildecki 4a.

Magdalena Jujeczka

*„To, co możesz uczynić,
Jest tylko małą kropką
W ogromie oceanu, ale właśnie jest tym
Co nadaje znaczenie
Twojemu życiu”
Albert Schweitzer*

Podziękowanie dla wszystkich darczyńców za wielki dar serca i wszelką pomoc dla ludzi poszkodowanych przez powódź we wsi Stare Koźle gmina Bierawa i wsi Cisek gmina Cisek

Sołectwo Rokietnica zebrało od rolników z Baranowa (gmina Tarnowo Podgórne), wsi Napachanie i Rokietnica: 7750 kg zboża, 1100 kg ziemniaków, 11500 kg siana, środki czystości, niewielką ilość nowej odzieży i wody pitnej. Poza tym zebrano dla powodzian 1782 zł na zakup paliwa i 1000 zł na środki czystości oraz pozyskano 5000 zł na konto Rokietnickiego Stowarzyszenia „Z głębi serc”, z których zakupiono zmywarkę przemysłową dla miejscowego przedszkola. Placówce tej przekazano również zamrażarkę.

Szczególne podziękowania kieruję pod adresem:

- panów Tomasza Pempera i Krzysztofa Fabiś, którzy dowieźli dary własnym transportem;
- panów Witolda Bajerlein, Michała Krzyżaniak i Romana Goraj - firma Rumczyk oraz pana Jarosława Nowak - firma Sunex i Tadeusza Anisimowicz za zakup paliwa;
- pana Leszka Demkow za zakup siana w Lipkach koło Gorzowa Wlkp.
- oraz panów Zdzisława Szatkowskiego i Sylwestra Grolewskiego za pomoc przy zbiórce płodów rolnych.

Sołtys Sołectwa Rokietnica
Józef Fudala

Dziękuję ROLNIKOM

Powódź dotknęła ludzi, zniszczyła domy, często dorobek całego życia, ale szczególnie dotkliwa okazała się dla hodowanych przez rolników zwierząt. Dlatego rolnicy sołectwa Mrowino – Cerkwica odpowiedzieli na apel mieszkańców gmi-

ny Cisek i Bierawa, dowożąc w dniu 12.06.2010r. przed Klub Sołecki łącznie 11 ton zboża i paszy. Całość wspólnym transportem została wysłana potrzebującym.

Wszystkim naszym rolnikom za okazane zrozumienie i pomoc serdecznie Dziękuję

Sołtys Róża Lubka



Udział jednostek OSP z terenu Gminy Rokietnica w likwidacji miejscowego zagrożenia w postaci zalania Osiedla Spokojnego oraz posesji przy ul. Obornickiej w Rokietnicy po gwałtownych opadach deszczu w dniu 22.05.2010 r.



W dniach 22-25.05.2010 r. strażacy z terenu Gminy Rokietnica brali udział w likwidacji miejscowego zagrożenia w postaci zalania posesji przy ul. Obornickiej oraz Osiedla Spokojnego w Rokietnicy, gdzie została unieruchomiona instalacja kanalizacyjna.

W pierwszym dniu, tj. 22.05.2010 r., w godzinach wieczornych po obfitych opadach deszczu mieszkańcy zalanych posesji zaalarmowali Komendę Miejską Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu o grożącym im niebezpieczeństwie. Dyżurny stanowiska kierowania KM PSP w Poznaniu skierował na miejsce jednostki z terenu naszej gminy, a także gmin sąsiednich. Dotarła też JRG nr 5 z Piątkowa w Poznaniu. **Po ocenie sytuacji na miejscu dowodzący akcją z Jednostki Ratowniczo – Gaśniczej Nr 5 przekazał prowadzenie działań ratowniczych Komendantowi Gminnemu OSP w Rokietnicy Henrykowi Tarnowskiemu.** Do wypompowywania wody z posesji przy ul. Obornickiej przystąpiło **20 druhow** z JOSP Rokietnica, OSP Mrowino i OSP Przybroda, wykorzystując czte-

ry pompy. Akcję przerwano o godz. 2.15 w nocy.

Następnego dnia tj. 23.05.2010 r. **Wójt Bartosz Derech zwołał posiedzenie Gminnego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, na którym wypracowane zostały decyzje co do dalszego kierunku prowadzenia akcji ratunkowej oraz ilości zaangażowanych sił i sprzętu.** Głównym celem akcji było doprowadzenie do takiego obniżenia poziomu wody, aby możliwe było uruchomienie instalacji kanalizacyjnej na Osiedlu Spokojnym w Rokietnicy. Ustalono, że w akcji wezmą udział wszystkie jednostki z terenu gminy tj. OSP Mrowino, OSP Napachanie, OSP Przybroda i JOSP Rokietnica, wykorzystując do tego celu posiadany sprzęt.

Aby skutecznie wypompować wodę z Osiedla Spokojnego i zalanej kanalizacji konieczne było zbudowanie linii o długości ponad 400 metrów w skład, której wchodziły 3 pompy i 2 zbiorniki na wodę. Z uwagi na brak zbiorników poczynione zostały starania mające na celu pozyskanie ich z innej jednostki. Po wielu telefonach ustalono, że zbiorniki moż-

na wypożyczyć z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Szamotułach. **Strażacy w ilości 18 druhow** rozpoczęli swoją pracę w tym dniu o godz. 16.30, a zakończyli o godz. 2.30 dnia następnego. Wypompowywanie wody odbywało się jednocześnie z Osiedla Spokojnego oraz ul. Obornickiej. Z uwagi na dalsze opady, a także brak efektu końcowego, czyli uruchomienia kanalizacji na os. Spokojnym, akcję trzeba było kontynuować w dniach następnych tj. 24 i 25 maja 2010 r.

W tych dniach w akcji wypompowywania wody uczestniczyła następująca ilość druhow: 24.05.2010 r. – 16 druhow od 16.00 do 0,30 oraz 25.05.2010 r. – 13 druhow od 17.00 do 0.00.

Akcja została zakończona powodzeniem dnia 26 maja po północy. Szacunkowo druhowie przez okres 4 dni wypompowali ok. 2000 m³ wody.

*Krzysztof Szymoniak
UG Rokietnica*



Kochana Halu!

W miesiącu czerwcu odbyły się w naszej gminie aż dwie sesje Rady Gminy. Były one niezwykle ciekawe z uwagi na pierwsze rzetelne i autorytatywne informacje dotyczące „przyczyn” przedłużania się rozpoczęcia budowy hali widowiskowo-sportowej w Rokietnicy oraz zaprezentowania się owej protestującej mieszkanki na forum Rady Gminy. Z uwagi na obfitość informacji pozwolisz więc, że przejdę od razu do meritum. W dniu 10 maja 2010 roku o godzinie 15,00 Pani Przewodnicząca Teresa Bartol otworzyła obrady 50 sesji Rady Gminy Rokietnica. Jak zwykle stwierdziła prawomocność obrad, odczytała proponowany porządek obrad, a następnie radni przyjęli protokół z 49 sesji Rady Gminy Rokietnica. Po wyczerpaniu ww. punktów obrad pan radny Ryszard Lubka złożył na ręce Pani Przewodniczącej dwie interpelacje skierowane do Pana Wójty. Pierwsza z tych interpelacje wnosiła o podjęcie rozmów z ANR Skarbu Państwa w celu przejęcia przez gminę terenu na drogę. Druga natomiast dotyczyła naruszającego prawo działań inwestora w miejscowości Mrowino, w ciągu ekologicznym Samicy Pamiętkowskiej. Interpelacje też złożyła pani radna Małgorzata Szymańska, w sprawie odmalowania oznaczeń poziomych – przejścia dla pieszych – w miejscowości Rokietnica. **Po złożeniu interpelacji Pani Przewodnicząca otworzyła debatę na temat „zaawansowanie prac związanych z budową hali sportowej, wraz z centrum handlowym w Rokietnicy”.** Jako pierwszy o głos poprosił pan Sławomir Patycki, Prezes naszej gminnej spółki ROS. Jak wiesz spółka ta jest w 100% własnością Gminy Rokietnica i została powołana przez Radę Gminy Rokietnica w celu wybudowania, a następnie administrowania halą widowiskowo-sportową i centrum handlowo-usługowym w Rokietnicy. Pan Prezes zreferował dokonania spółki od momentu jej powołania. Powiem Ci kochana, że nie wiedziałam ile problemów stało i stoi przed spółką, żeby sprostać wszystkim wymogom proceduralnym. Już sama rejestracja spółki wymagała spełnienia szeregu wymogów ustawowych. W związku ze wstępną ekspertyzą (zleconą przez Pan Wójta) i stwierdzeniem, że stojąca budowa nadaje się do wykorzystania, należało dokonać dodatkowych ekspertyz budowlanych celem określenia i wyeliminowania słabszych elementów. Jak poinformował pan Prezes potwierdzona wartość konstrukcji to prawie 2.000.000,00 PLN. W celu wykorzystania tej konstrukcji budowlanej należało też odszukać i w części odtworzyć dokumentację techniczną sprzed 15 lat, a następnie uzyskać zgodę na wykorzystanie praw autorskich projektu w zakresie istniejącej konstrukcji. Należało też spiąć business plan i zapewnić sfinansowanie inwestycji, co w pełni się powiodło. Na bazie istniejącej (aczkolwiek wstrzymanej 13 lat temu), inwestycji ROS wystąpił do UG Rokietnica o wydanie warunków zabudowy, gdyż wcześniejsze pozwolenie na budowę, wydane naście lat temu utraciło swoją ważność, a nowe wymagało ponownej decyzji (kiedyś wydawano warunki na przeciąg 2-3 lat, a obecnie bezterminowo). Decyzję taką Urząd Gminy wydał w grudniu 2009 roku. Tak więc Pan Prezes zamierza ogłosić przetarg na wykonanie projektu architektonicznego, wystąpić do Starostwa Powiatowego o zezwolenie na budowę i przystąpić do budowy. Proste nie? Ano nie! Pomimo dopełnienia wszystkich pro-

ZASŁYSZANE NA RADZIE GMINY

cedur... budowa hali została skutecznie opóźniona! Jak to możliwe? Obowiązujące przepisy prawne nakazują powiadomici stronie (sąsiadów nieruchomości) o wszczęciu i prowadzeniu postępowania zmierzającego do wydania decyzji o lokalizacji inwestycji celu publicznego. Tak też uczynił UG Rokietnica w związku ze wszczętym postępowaniem. Jak stwierdził w swojej wypowiedzi Pan Prezes, przez nieomal cały czas trwania postępowania nikt z powiadomionych jak i instytucje samorządowe i rządowe, nie składały żadnych wniosków ani też protestów, co więcej wszystkie instytucje pozytywnie uzgodniły warunki. Po wydaniu decyzji i tuż przed jej uprawomocnieniem jedna z mieszkank Rokietnicy złożyła protest do SKO. Organ wydający decyzje niezwłocznie podjął działania w celu wyjaśnienia obaw skarżących. Co więcej – za zgodą wnioskodawcy wniósł do decyzji zapis spełniający żądanie strony, a dotyczący zapewnienia dostępu dla skarżącego do drogi wewnętrznej będącej własnością spółki. Niestety skarżący się podtrzymał odwołanie do SKO dodając nowe zarzuty i odmawiając jakichkolwiek rozmów, co więcej – praw strony zażądał też nie mający takowych praw... dzierżawca skarżący! **Tym samym, jak stwierdził Pan Prezes „skarżący skutecznie zablokował uprawomocnienie się decyzji o warunkach zabudowy dla hali widowiskowo-sportowej”.** Co więcej, SKO z drobnych, moim zdaniem zupełnie nieistotnych dla sprawy (bo cóż znaczy „zbyt uogólnione”) przyczyn proceduralnych, uchylilo decyzję i odesłało do ponownego rozpatrzenia. W chwili obecnej trwa ponowne postępowanie, którego zakończenia nie trudno przewidzieć z uwagi na pozytywne uzgodnienia ze Starostwem Powiatowym, Ochroną Środowiska i Spółkami wodnymi. **Na zakończenie Pan Prezes zaapelował do obecnej na obradach sesji pani Barbary Mamczarz o... podjęcie rozmów!** No nareszcie wiem o kogo chodzi. Po panu Prezesie o głos poprosiła pani radna Jolanta Pankowska. Oświadczyła, że rozmawiała z właścicielami tych działek i jej zdaniem sprawa nie jest tak drastyczna. Zaproponowała żeby oddać głos pani Barbary Mamczarz. Oczywiście Pani Przewodnicząca Bartol niezwłocznie to uczyniła, gdyż jak wiesz w debatach brać może każdy obecny na sesji, a i przyzwoitość oraz poprawność polityczna nakazuje wysłuchać wszystkich stron. Trochę mnie to zaskoczyło, że pani radna Pankowska wiedząc o powszechnym stosowaniu tej zasady przez władze samorządowe gminy, była przedmówcą pani Barbary Mamczarz. Oczekiwałam jednak na przedstawienie przez panią Mamczarz argumentów, które skłoniły ją do spowolnienia procesu budowy tej tak ważnej i oczekiwanej w gminie inwestycji oraz przyczyn odmowy z jej strony rozmów z prezesem ROS. Czekałam, ale to co usłyszałam nie dobiło. Otóż Halu z wypowiedzi pani Barbary Mamczarz dowiedziałam się, że przyczyną zaskarżenia decyzji Wójty Gminy Rokietnica określających warunki zabudowy do SKO były: **brak dostępu jej działek do drogi publicznej, nie powiadomienie jej o fakcie przekazania całego terenu będącego własnością gminy Rokietnica spółce ROS, nie zachowanie przepisów**

prawa budowlanego, w tym projekt budowy w odległości 6 metrów od jej terenu budynku o wysokości 15 metrów i załączenie drogi. Pani Barbara Mamczarz stwierdziła, że żąda oddzielenia geodezyjnie działki stanowiącej drogę wewnętrzną i przekazanie jej z powrotem przez spółkę, gminie. Zaznaczyła przy tym, że nie jest przeciwna budowie hali, ale pod warunkiem, że budowa ta zgodna będzie z obowiązującym prawem budowlanym. I to chyba wszystko. Odpowiedzi na zarzuty Pani Barbary Mamczarz udzielił pan Prezes ROS demontując przedstawione przez nią nieprawdziwe informacje, między innymi o braku możliwości dostępu do jej działek. Jak poinformował Pan Prezes w związku z zaskarżeniem decyzji nie powstał jeszcze projekt. Cały projekt ma być wykonany w oparciu o istniejącą konstrukcję, a więc nie ma mowy o naruszeniu przepisów budowlanych, gdyż sytuacja nie zmieniła się od roku 1997 kiedy wydano zezwolenie na budowę (właścicielem działki sąsiadującej była wówczas... pani Barbara Mamczarz). Nie ma też niebezpieczeństwa zacięcia jej działek. Poinformował też że nikt nigdy nie planował i nie planuje zmiany szerokości drogi. Przypomniał też, że wielokrotnie prosił panią Mamczarz o spotkanie celem zabezpieczenia jej interesów prawnych. Spółka była i jest nadal skłonna dokonać zabezpieczeń w formie aktu notarialnego. Pan Sekretarz Gminy zwrócił uwagę, że droga ta nigdy nie była drogą publiczną, a jedynie dostępną dla publiczności. Nadanie drodze statusu drogi publicznej odbywa się bowiem na mocy uchwały Rady Gminy. Przypomniał też, że informacja o przekazaniu spółce ROS nieruchomości znajdowała się w upublicznionym miejscu na tablicy ogłoszeń i w BIP-ie, a od momentu podjęcia takiej uchwały przez Radę Gminy Rokietnica w dniu 27 marca 2009 roku (za podjęciem tej uchwały było 13 radnych w tym cały klub RFO, a głosów przeciwnych nie było), cała uchwała była prezentowana wszystkim mieszkańcom i na tablicy przed urzędem gminy, i w BIP, i na stronach internetowych. Wydając przy tym warunki zabudowy UG ma obowiązek przystąpienia do rejestru prowadzonego przez Starostwo, stąd w warunkach wydanych dzierżawcy znalazł się jako właściciel nie ROS, ale Gmina Rokietnica, chociaż urząd poinformował Starostwo o zmianie właściciela po podpisaniu aktu notarialnego. Pan Sekretarz przypomniał też, że w rozmowie z panią Mamczarz, którą odbywał w obecności jej prawnika, prosił o podjęcie rozmów z Prezesem ROS w celu odblokowania inwestycji. Należy rozmawiać dla dobra gminy i jej mieszkańców, a prezentowana przez mieszkankę postawa jest jego zdaniem działaniem na szkodę tej gminy z uwagi na istniejącą od samego początku możliwość porozumienia. Powiem Ci krótko, moim zdaniem wszystkie argumenty pani Barbary Mamczarz to w świetle udzielonych jej wyjaśnień i odpowiedzi... brak argumentów. **Obecna na sesji pani radna powiatowa Grażyna Głowacka również wyraziła ubolewanie nad opóźnieniem budowy.** Wskazała na fakt, że na tak potrzebną inwestycję oczekuje również powiat Poznański. Wstrzymał on projekt budowy swojej dużej sali gimnastycznej dla



uczniów ZS im. Zamojskich w Rokietnicy, gdyż zamierza korzystać z hali gminnej. Co więcej, Starostwo zamierza wybudować w Rokietnicy budynek z miejscami noclegowymi dla potrzeb planowanych przyszłych zawodów w naszej hali sportowej. Najlepiej podsumował to jednak Pan Wójt. Stwierdził z ubolewaniem, że choć każdy w naszym kraju ma prawo do odwołania i skarg (przywilej przestreganej w gminie zasady demokracji), to jednak w przypadku tych dwóch działek sprawa jest dyskusyjna. W każdej bowiem chwili Państwo Mamczarz mieli i mają możliwość podpisania stosownych dokumentów, zabezpieczających dostęp do tej drogi i ich i ich następców prawnych. Jedyny problem to strata czasu gdyż analityków mieliśmy dobrych, finansowo jesteśmy do zadania przygotowani, a więc pozostaje tylko kwestia realizacji tego zadania. **Pan radny Zbyszek Muszyński zadał pani Barbary Mamczarz pytanie – czego oczekuje od gminy w tej sytuacji i uzyskał odpowiedź - żądania takie same jak na początku debaty!** Jezu o co chodzi? Wobec deklaracji Wójty i Prezesa ROS interes prawny pani Barbary Mamczarz jest przecież zapewniony. Co jak co, ale Wójt zawsze był i jest człowiekiem honoru, a deklaracje zostały postawione publicznie na sesji! A w ogóle kochana pamiętasz tą „drogę”, przecież jest ona zarosnięta od wieków i nie używana. Dopiero w domu jak mój stary z ironicznym uśmiechem spytał mnie czy nie pamiętam jak brzmi panięskie nazwisko pani Barbary Mamczarz, to mnie ośniło. Przestało mnie też dziwić dlaczego na tak ważnej debacie nie ma żadnego z prezesów RFO ani pana ideologa. Niech diabli z tą polityką! To już nie pierwszy podobny „przypadek”. Jak pamiętam Pan Wójt w swoim programie wyborczym oprócz reorganizacji oświaty zdeklarował również wznowienie budowy hali widowiskowo-sportowej w Rokietnicy. Czyżby więc nadchodzące wybory były przyczyną problemów spółki ROS? Mam nadzieję, że się myślę w swoich osądach. Obym się myliła!

Po 10 minutowej przerwie radni przystąpili do rozpatrywania projektów uchwał. Jako pierwszy radni rozpatrywali projekt uchwały w sprawie „przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Rokietnica, rejon ulicy Sportowej, Szamotulskiej i Kolejowej”. No i całe szczęście, szkoda tylko, że Pan Wójt nie wniósł projektu natychmiast po oprostowaniu warunków zabudowy dla budowy hali widowiskowo-sportowej i centrum usługowego. Z pewnością mieszkańcy podszkubyli do tego z pełnym zrozumieniem. Przecież jesteśmy normalni i naprawdę zależy nam na tej hali (no przynajmniej 99,9% populacji naszej gminy). Jak się orientujesz bowiem plan ten dotyczący ma właśnie terenu budowy hali widowiskowo-sportowej. Uchwałę podejmuje Rada Gminy Rokietnica i to ona, a nie SKO przyjmuje lub

odrzuca wnioski. Po zaprezentowaniu „interese mieszkańca”, trudno bowiem mieć nadzieję na zawarcie szybkiego porozumienia w sprawie warunków zabudowy przez Panią Barbarę Mamczarz. Na pewno nie w tej kadencji (a może się mylę?). Komisja wspólna pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały na swoim czwartkowym posiedzeniu. Podczas debaty głos zabierali radni: Sławomir Kieliszek (trochę nieorientowany gdyż nie było go na komisji wspólnej), ale stawiający dobro jednostki nad dobrem całej społeczności co wykazał w dyskusji z prezentującym zgoda inne stanowisko radnym Jerzym Gmerkiem, nasza ulubiona radna (która nie przepuści żadnej okazji żeby zabrać głos bez względu na to czy wie o co chodzi czy też nie), chociaż okazało się że jak zwykle nie ma pojęcia o istnieniu i działaniu instytucji gminnych, w tym przypadku gminnej Komisji Architektoniczno-Urbanistycznej (a już na pewno co do trybu uchwalania studium i planów miejscowych). Ze strony organu wykonawczego gminy głos zabierał Pan Wójt i pan Sekretarz oraz pan kierownik Kosicki, usiłując wyjaśnić Pani Radnej podstawowe kwestie proceduralne wynikające z zapisów ustawowych. Pani Przewodnicząca wyjątkowo dopuściła też do głosu radną powiatową panią Grażynę Głowacką. **Po zakończeniu debaty radni 11 głosami za przy 2 przeciwnych (radne Elżbieta Brzeźniak i Jolanta Pankowska), oraz jednym wstrzymującym się (radny Sławomir Kieliszek), podjęli uchwałę.** No teraz tylko trzymać kciuki, żeby urzędnicy jak najszybciej opracowali plan miejscowy i żeby nasi działający w interesie całej społeczności gminnej, radni go uchwalili. Jak mówił Pan Wójt – szkoda upływającego czasu! Następnie radni przystąpili do rozpatrywania projektu uchwały w sprawie „przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Rokietnica, rejon ulicy Gołęcińskiej, Pocztovej, Dworcowej, Szamotulskiej, Podgómej i Rolnej”. Komisja Wspólna pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały, gdyż plan ten wywołany został na prośbę mieszkańców w celu uporządkowania tego rejonu i zabezpieczenia ich sąsiedztwa przed tworzeniem w trybie warunków zabudowy, na części niezabudowanej. W dyskusji udział wzięli między innymi radny Sławomir Kieliszek, radny Ryszard Lubka, radny Arkadiusz Kłapiński, Pan Wójt, pan kierownik Kosicki. Acha no i znowu „nasze sumienie narodu”, które było przeciwnie wywołania planu skoro ¾ powierzchni tego centrum Rokietnicy jest już zabudowane. Po debacie radni 11 głosami „za” przy 1 głosie przeciwnym (radna Elżbieta Brzeźniak) i 2 głosach wstrzymujących się (radna Jolanta Pankowska, radny Sławomir Kieliszek), uchwałę podjęli. Na szczęście trzecią uchwałę w sprawie „przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Kiekrz w rejonie ulicy Czystej”, radni podjęli jednogłośnie. Pozwoliło to zakończyć sesję w rekordowym czasie 3 (trzech) godzin! Jak na tą debatę i aż trzy oczyste uchwały to niezły czas. No dobrze już jestem poważna. Ale rzeczywście dalsza część sesji to jest: informacja o pracach Wójta, Przewodniczącej Rady Gminy i Przewodniczących Komisji Rady jak również odpowiedzi na interpelacje radnych i wolne głosy i wnioski, przebiegły szybko i w stosunkowo miłej atmosferze. Wychodząc z sali sesyjnej z radością zobaczyłam Pana Prezesa ROS rozmawiającego z panią Barbarą Mamczarz. No może coś się wreszcie z tego „urodzi”. Mam Pani Basiu taką głęboką nadzieję!

Kolejna, już 51 sesja Rady Gminy Rokietnica, odbyła się w dniu 31.05.2010 roku o godzinie 15.00. Jak zawsze Pani Przewodnicząca Bartol otworzyła sesję i powitała zaproszonych gości, stwierdziła również prawomocności obrad (w sesji uczestniczyło 12 radnych) i przedstawiła proponowany porządek obrad, który został przez radnych przyjęty. Następnie Pani Przewodnicząca poinformowała, że uwagi co do treści protokołu z 50 sesji wnieśli radna Elżbieta Brzeźniak i radny Sławomir Kieliszek. W związku z czym poprosiła ona radnych o przedstawienie swoich zastrzeżeń. **Reszta Kochana odbyła się jak jakiś zły sen, słuchałam z otwartą gębą i wstrzeszczonymi oczyma i nie wierzyłam!** radni 10 głosami „za” 1 głosem „przeciw” (radny Wojciech Mazurek), 1 głosem wstrzymującym się zdecydowali o nie przyjęciu protokołu z 50 sesji Rady Gminy Rokietnica! **Tak Halu, dobrze widziś! To enement w skali kraju!** To że przebieg 50 sesji Rady Gminy Rokietnica i wynik głosowań obnażył wszystkim uczestnikom obrad brak wiedzy niektórych radnych i ich prawdziwe intencje, to fakt (ja je odebrałam jako manipulację polityczną w roku wyborczym bez liczenia się z interesem społecznym). To że współpraca pani Elżbiety Brzeźniak z RFO i jej dążenie do stworzenia wspólnego komitetu wyborczego w celu reelekcji owocuje takimi właśnie działaniami, był czas przywyknąć. To że pan radny Sławomir Kieliszek, w sposób praktykowany na co dzień przez RFO próbował manipulować faktami i wybiórczo przedstawił zapisy Statutu (kolejny nie przytoczony przez pana radnego punkt Statutu mówi o streszczeniach przebiegu sesji i tym samym ograniczenia się do spraw najistotniejszych – ważnych dla porządku obrad), był czas przywyknąć. Ale to, że zdroworoządkowo i godnie dotąd reprezentująca społeczność gminy, grupa radnych dała się wyprowadzić w pole ku wstydu społeczności naszej gminy, tego nie rozumiem! Przecież obowiązkiem radnego w przypadku stwierdzenia nieścisłości w protokole jest wskazanie tych nieścisłości i złożenie wniosku o dokonanie takich, a nie innych sprostowań. Jeżeli Przewodnicząca Rady odrzuci wniosek to głosuje nad nim cała Rada. A tymczasem co? Ano nic, pani Brzeźniak i pan Kieliszek ograniczyli się do ogólnego stwierdzenia, a na wezwanie Przewodniczącej nie wskazały nieścisłości i nie wnieśli o dokonanie poprawek gdyż jak stwierdziła Pani Radna – należy jeszcze raz odsłuchać zapis. Moim zdaniem to albo całkowite nieprzygotowanie tych dwóch radnych do sesji (za którą to czynność pobierają diety), albo celowa manipulacja w celu uniemożliwienia upublicznienia protokołu z 50 sesji Rady Gminy, społeczności naszej gminy na stronach BIP, które to upowszechnienie będzie dla RFO –skiej grupy bardzo niekorzystne (no bo jak ocenić inaczej brak czasu radnego na zapoznanie się z elektronicznym zapisem przebiegu sesji). **A że uciერი na tym wizerunek Rady Gminy i Gminy Rokietnica? A niech się Wójt i mieszkańcy martwią, byle nam było dobrze choć przez chwilę!** No ulżyłam sobie Halu, wybac, ale musiałam. To nasza gmina i bardzo kocham ją i jej mieszkańców. Wierzę że i większość radnych darzy naszą małą ojczyznę podobnym uczuciem. Ludzka rzecz bowiem jest błądzić, ale obowiązkowo demokratycznie wybranego reprezentanta mieszkańców jest godnie reprezentować społeczność lokalną i działać w jej wspólnym interesie nawet jeżeli ten interes stoi w sprzeczności z ich interesem osobistym. Mogą Oni jak każdy człowiek popełniać błędy pod warunkiem, że wyciągają z tych

błędów wnioski. Nasi radni zrobili dla naszej społeczności dużo dobrego, dlatego mam nadzieję, że więcej nie dadzą się wprowadzić w maliny. Po tym nieszczęsnym głosowaniu Pani Przewodnicząca udzieliła słowo pani radnej Pankowskiej, która złożyła zapytanie dotyczące remontu ośrodka zdrowia (czytaj budynku komunalnego podnajmowanego w części przez prywatną spółkę Lekarzy Rodzinnych), w ramach punktu interpelacji i zapytania radnych. Po złożeniu tego zapytania, rozpoczęła się debata na temat „Aktualny stan oraz perspektywy rozbudowy sieci kanalizacji sanitarnej na terenie Gminy Rokietnica”. Prelegentem był nie kto inny tylko profesor Andrzej Mizgalski z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – uznany światowy autorytet w tej trudnej dziedzinie. Pan profesor przybył na debatę wraz ze swoją doktorantką – panią Małgorzatą Stepiewską. Wiesz skarbie nie znam się na tych ich sformułowaniach fachowych, ale z przebiegu debaty, w której uczestniczyli nasi radni, Prezes spółki gminnej PUK, Pan Wójt a nawet Sekretarz Gminy dowiedziałam się, że nasza gmina produkuje w Wielkopolsce pod względem długości sieci kanalizacyjnej. Jak się okazało stosunkowo wysokie ceny za odprowadzanie ścieków spowodowane są różnicą pomiędzy kanalizacją grawitacyjną, a podciśnieniową. **O ile tańsza w wykonaniu jest kanalizacja podciśnieniowa (teraz rozumiem, dlaczego nasi władarze w minionych kadencjach postawili na kanalizację podciśnieniową, a nie grawitacyjną), to koszty jej eksploatacji są wielokrotnie wyższe!** A właśnie te koszty musimy teraz ponosić (gmina dopłaca z budżetu wspólnego do każdego metra sześciennego ścieków około 2,00 PLN). Jak się też dowiedziałam prawdziwym problemem naszej gminy jest małe zagęszczenie mieszkańców na 1 km sieci. Jedynie Mrowino i Napaczenie w tej chwili spełniają kryterium 120 mieszkańców na kilometr co umożliwia składanie PUK-owi wniosków o dofinansowanie z funduszy UE. Czy je PUK dostanie to inna sprawa, gdyż jak już wspominałam, mamy pierwsze miejsce w Wielkopolsce pod względem długości kanalizacji. Dodatkowo ze smutkiem przyjął wiadomość, że na skutek samowoli budowlanych i wydanych w przeszłości nieprzeznaczonych zezwoleń i przejęć, nasza oczyszczalnia ścieków wykorzystuje już 100% swoich możliwości. Okazuje się, że 50% zajmują odprowadzane wody opadowe. Pan Sekretarz wskazał na przeprowadzane przez UG Rokietnica i PUK kontrole w tym zakresie. Intensyfikacja takich specjalistycznych kontroli pozwoliłabym na obniżenie współczynnika odprowadzanych wód gruntowych do oczyszczalni, a tym samym podwoi jej dotychczasową wydolność w zakresie przyjęć ścieków. Mowa była jeszcze o oczyszczalniach przydomowych, ale mnie się osobiście bardzo podobał głos pana radnego Mazurka, który wskazał na możliwość obniżenia kosztów poprzez budowę i modernizację oczyszczalni wiejskich jak na przykład ta w Zydowie. No tak przecież największe koszty to magistrale przesyłowe wraz z przepompowniami! Biorąc pod uwagę wysokość kosztów i światowy trend do nie rozdrabniania inwestycji przesyłowych na duże przestrzenie, to na przykład Kobylniki czy Przybroda czekałyby na kanalizację kilkadziesiąt lat. W tej sytuacji pomysł pana radnego Wójtki Mazurka jest naprawdę godny rozważenia! Po zakończeniu debaty, która była niezmiernie ciekawa i oczywiście o wiele szersza niż Ci mogłam przedstawić, radni przystąpili do rozpatrywania projektów uchwał. Jakby chcieli zatrzeć w pamięci przebieg punktu 4 programu sesji,

bardzo sprawnie i jednogłośnie podjęli ważne dla gminy uchwały w sprawie: „Zmiany w budżecie gminy na rok 2010”; „Określenia zasad umarzania, odroczenia i rozkładania na raty należności pieniężnych o charakterze cywilnoprawnym, przypadających Gminie Rokietnica lub jej jednostka podległym”; „Określenia zakresu i formy informacji o przebiegu wykonania budżetu za I półrocze oraz informacji o przebiegu wykonania planu finansowego samorządowych instytucji kultury”; „Zmiany uchwały nr XXXII/250/2009 w sprawie przejścia od powiatu poznańskiego niektórych zadań zarządzania publicznymi drogami powiatowymi”; „Przejścia od Powiatu Poznańskiego niektórych zadań dotyczących organizacji ruchu drogowego w miejscowości Rokietnica”; Oddania w wieloletni najem pomieszczeń znajdujących się w budynku ZS w Rokietnicy, przy ulicy Szkolnej 3c”. To nie wszystkie jednak uchwały, gdyż kolejne były również podjęte, ale już nie wymienię. Więc w dalszej kolejności radni uchwalili: uchwałę w sprawie „przejścia od Powiatu Poznańskiego niektórych zadań zarządzania publicznymi drogami powiatowymi” (za głosowało 11 radnych, radny Jerzy Gmerek wstrzymał się od głosu); uchwałę w sprawie „nadania nazwy ulicy w miejscowości Kobylniki, Gmina Rokietnica” przy czym Rada zmieniła w głosowaniu proponowaną nazwę Uroca na Zorza (za głosowało 11 radnych, jeden radny – Jerzy Gmerek – był przeciwny); w sprawie „nadania nazwy ulic w miejscowości Rokietnica, Gmina Rokietnica” gdzie twarde wystąpienie sołtysa pana Józefa Fudali spowodowało przyjęciem proponowanej przez Radę Solecka nazwy ulicy „Wierzbowa” (za głosowało 6 radnych, przeciw 5 radnych, jeden radny wstrzymał się od głosu); uchwałę w sprawie „Zmiany nazwy ulicy w miejscowości Kiekrz, Gmina Rokietnica” na Akacją (za głosowało 11 radnych, jeden radny był przeciwny – Jerzy Gmerek); w sprawie „oddania w wieloletnią dzierżawę działki nr 12/3 położonej w Rokietnicy” (za głosowało 11 radnych, jeden radny wstrzymał się od głosu – Jerzy Gmerek); uchwałę w sprawie „wniesienia do Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych sp. z o.o. w Rokietnicy jako aport rzeczowy nieruchomości położonej w miejscowości Bytkowo” (11 radnych głosowało za, jeden radny – Jerzy Gmerek – przeciwny); w sprawie „wniesienia do Zakładu Usług Komunikacyjnych ROKBUS sp. z o.o. w Rokietnicy jako aport rzeczowy nieruchomości położonej w miejscowości Bytkowo” (11 radnych głosowało za, jeden radny – Jerzy Gmerek – przeciwny). No i na tym kochana podejmowanie uchwał zakończono. Nie będę Ci opowiadać o debatach i głosowaniach kolejnych proponowanych nazw ulic, gdyż w przeszłości już Ci pisałam co o tym sądzę. **Ważne że uchwały zostały podjęte i z kolei mieszkańcy otrzymają z UG numery porządkowe co umożliwi im zameldowanie się na terenie naszej gminy.** Po pisemnych sprawozdaniach Wójta, Przewodniczącej Rady Gminy, Przewodniczących Komisji Rady Gminy z ich prac w okresie międzysesyjnym, Pan Wójt udzielił odpowiedzi na zgłoszone interpelacje. W wolnych głosach i wnioskach omówił też przebieg działań na tzw. osiedlu Topolowym i podziękował naszym druhom z OSP za ich wysiłek w akcji. W punkcie tym głos zabierali też Pan Komendant ZG OSP druh Henryk Tarnowski i prezes ZG OSP druh Mieczysław Czerniejewski. Po wyzerpaniu porządku zebrań Pani Przewodnicząca zamknęła obrady. Pozwól że tym razem wstrzymam się od podsumowania. Pozdrawiam Cię serdecznie.

Leokadia

PRZEWODNIK MIESZKAŃCA

„Jesteśmy u siebie” - co każdy obywatel wiedzieć powinien

Wszystko lub prawie wszystko, o Aglomeracji Poznańskiej



Słowniczek: Aglomeracja z łac. *agglomeratio* – nagromadzenie, jest terminem funkcjonującym głównie w urbanistyce i oznacza obszar o intensywnej zabudowie, znacznej gęstości zaludnienia, charakteryzujący się znacznym przepływem osób i towarów oraz wymianą usług. To, w brzmieniu bardziej potocznym, skupisko sąsiadujących ze sobą miast i wsi, połączonych wspólnym systemem komunikacyjnym, infrastrukturalnym, korzystających wymiennie z różnego rodzaju powiązań (gospodarczych, naukowych, kulturalnych, oświatowych, społecznych itp.) jednego lub kilku ośrodków miejskich i szeroko rozumianych okolic.

Historyczne korzenie

Dzieje poznańskiej aglomeracji sięgają wieku XI i związane są ściśle z początkami polskiej państwowości, kiedy to Poznań i jego okolice stanowiły centrum ówczesnego życia politycznego, kulturalnego i religijnego. Jej dalszy rozkwit i rozwój nastąpił w dobie renesansu za panowania Jagiellonów, kiedy to na przedmieściach Poznania zaczęły powstawać ściśle z nim związane nowe osady. Po okresie zaborów, w latach 20-tych XX w. Poznań zażył z organizowanej tu od 1928 r. międzynarodowej imprezy handlowej, stał się też ważnym ośrodkiem naukowym i kulturalnym oraz promieniującym centrum życia politycznego. Najważniejszym wydarzeniem, które stało się zalążkiem powstania nowoczesnej aglomeracji poznańskiej była bez wątpienia reforma samorządowa 1990 r., która dzięki decentralizacji władzy i przeniesieniu ośrodków decyzyjnych do lokalnych wspólnot i regionów, umożliwiła wykorzystanie największych atutów związanego ze sobą organicznie i historycznie obszaru oraz wytyczenie kierunków rozwoju na przyszłość. Jednocześnie wraz z nasileniem się zjawiska tzw. suburbanizacji, której głównym elementem, wynikającym z ograniczonej chłonności administracyjnych granic miasta jest przenoszenie się istotnie ważnych przedsięwzięć inwestycyjnych oraz osiedli mieszkaniowych poza ich obręb, najważniejszym wyzwaniem dla rozwijających się coraz bardziej tendencji integracyjnych stało się ich właściwe skoordynowanie. Dotyczyło to w szczególnej mierze takich aspektów współdziałania jak spójna komunikacja Poznania i otaczających miasto gmin, zadbanie o inwestycyjny i przestrzenny ład, rozwijające się narastających problemów związanych z ochroną środowiska, w tym szczególnie gospodarką odpadami, stworzenie nowoczesnej sfery usług kulturalnych, oświatowych, medycznych, turystycznych.

Oprócz narastających problemów zaczęto także dostrzegać korzyści, które przynieść mogłyby zacieśnienie i pewne sformalizowanie zasad współpracy miasta Poznania i otaczających je gmin w myśl zasady „duży może więcej”, co w sposób najbardziej spektakularny widoczne jest w sferze działań promocyjnych skierowanych wobec inwestorów zagranicznych, świata biznesu, nauki, turystów, studentów czy wreszcie organizatorów prestiżowych konferencji, wydarzeń kulturalnych i oczywiście sportowych.

Powstanie Rady Aglomeracji Poznańskiej – 15 maja 2007 r.

Z inicjatywy władz powiatu poznańskiego oraz prezydenta miasta Poznania powstał projekt, którego istotę stanowiło powołanie związku gmin, obejmującego 17 gmin powiatu poznańskiego i miasto Poznań. Jego początkowym celem było wypracowanie wspólnej polityki przede wszystkim w zakresie inwestycji, dróg, ochrony środowiska, ochrony zdrowia i komunikacji. Jego sformalizowanie nastąpiło 15 maja 2007 r. w sali renesansowej poznańskiego ratusza podpisaniem **Porozumienia o współpracy pomiędzy samorządami aglomeracji poznańskiej. Na jego mocy powołano Radę Aglomeracji będącą stałą konferencją wójtów i burmistrzów gmin powiatu poznańskiego oraz Prezydenta miasta Poznania i Starosty powiatu poznańskiego.** Według przyjętego założenia Rada Aglomeracji stanowi forum współpracy, wymiany informacji oraz koordynacji działań podejmowanych wspólnie, ale także tych, które będąc realizowane przez poszczególne gminy samodzielnie, mogłyby mieć wpływ na sąsiadów. Pod dokumentem podpisali: Prezydent Miasta Poznania, Starosta Poznański i wójarze 17 ościennych gmin. Było to jedno z pierwszych tego typu porozumień w Polsce.

Aktualny skład Rady Aglomeracji Poznańskiej to: Miasto Poznań, Powiat Poznański, 17 gmin powiatu poznańskiego oraz od czerwca 2008 r. Szamotuły i Śrem, a od 28 listopada 2008 r. także Skoki.

Atuty Aglomeracji Poznańskiej

Najważniejszymi mocnymi stronami aglomeracji poznańskiej, pozwalającymi na wypracowanie pozycji konkurencyjnej wobec innych miast w Polsce, ale także w Europie są: położenie przy autostradzie A2, lotnisko Ławica, pozycja drugiego w Polsce okręgu przemysłowo-usługowego pod względem PKB liczonego na jednego mieszkańca, lokalizacja w Poznaniu i jego okolicach 31 spośród 500 największych firm zagranicznych oraz 100 tys. małych i średnich przedsiębiorstw, tereny rekreacyjne z Wielkopolskim Parkiem Narodowym i Puszcą Zielonka na czele, dobra baza turystyczna i hotelarska, status Poznania – rdzenia aglomeracji, będącego liczącym się ośrodkiem naukowym (25 szkół wyższych), kulturalnym (konkursy, festiwale, muzea, wystawy o randze międzynarodowej), nowoczesnym centrum handlowym, ośrodkiem sportu masowego i wyczynowego, miejscem organizacji ważnych konferencji i szczytów politycznych (Konferencja Klimatyczna ONZ w 2008 r. - największa w Europie centralnej), spotkań (Europejskie Spotkanie Młodych 2009/2010) i wydarzeń sportowych (EURO 2012). Aglomerację Poznańską zamieszkuje ok. 1 miliona mieszkańców.

Myślenie aglomeracyjne - potrzeba współpracy

Świadomość istnienia przewagi konkurencyjnej wynikającej z racjonalnych przesłanek, głównie ekonomicznych, nie wystarcza, by osiągnąć sukces. Jej podstawowym warunkiem, który jednocześnie - obok gospodarności, oszczędności i umiejętności przewidywania wyróżnia aglomerację poznańską - jest współpraca

oparta na zaufaniu oraz przeświadczeniu o wzajemnej współzależności miasta i samorządów. Jej przejawem, wynikającym z jednej strony z potrzeby rozwiązywania konkretnych problemów, ale z drugiej – wykorzystania szans rozwoju są konkretne działania.

Publikacja pod nazwą „Aglomeracja Poznańska”.

Wydana dzięki staraniom Urzędu Miasta Poznania, Starostwa Powiatowego w Poznaniu i Urzędów Miast i Gmin Aglomeracji Poznańskiej, w języku polskim i angielskim, skierowana w głównej mierze do potencjalnych inwestorów, stanowi zestawienie ofert inwestycyjnych całego obszaru oraz kompendium wiedzy na temat atutów komunikacyjnych, zasobów kadrowych, naukowych, rynku pracy, prognozy demograficznej, potencjału gospodarczego i naukowego aglomeracji, w tym zestawienie największych firm, a także informacje na temat kapitału zagranicznego, aktywności gospodarczej, handlu, usług, budownictwa, otoczenia biznesu, działalności naukowo-badawczej, usług IT, tzw. gospodarki innowacyjnej. Publikacja zawiera też informacje dotyczące jakości życia mieszkańców, a zwłaszcza warunków mieszkaniowych, usług zdrowotnych, bazy oświatowej, kulturalnej, usług społecznych, komunikacji publicznej, warunków do uprawiania sportu i rekreacji.

Międzygminny Związek Gospodarki Odpadami

Stanowi inicjatywę podjęta przez gminy Buk, Czerwonak, Kleszczewo, Kostrzyn, Murowana Goślina, Oborniki, Pobiedziska, Suchy Las, Swarzędz i Miasto Poznań. Jej założeniem jest stworzenie podwalin nowoczesnego zarządzania gospodarką odpadami, tak, by uczynić region aglomeracji przyjazny środowisku naturalnemu. Projekt znajduje się w fazie procedury rejestracyjnej w urzędzie wojewódzkim.

Forum Gospodarcze Aglomeracji Poznańskiej

Jest to przedsięwzięcie cykliczne, którego celem jest stworzenie platformy współpracy i budowa wzajemnych relacji przedsiębiorców, przedstawicieli władz i samorządów lokalnych. Komitet organizacyjny forum, którego trzy kolejne edycje, pozwoliły wpisać to wydarzenie do kalendarza najważniejszych przedsięwzięć w skali regionu i kraju, tworzy: Starosta Poznański, Prezydent Miasta



! Zjazd Samorządowców Aglomeracji Poznańskiej

Poznań, Prezes Zarządu MTP i Prezydent Wielkopolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Podczas trwania Forum prezentowanych jest ponad 100 ofert inwestycyjnych gmin, miast oraz właścicieli prywatnych z możliwością uzyskania pełnej informacji o istniejącym zapleczu gospodarczym, niezbędnym na etapie realizacji inwestycji i jej dalszego funkcjonowania. Niezaprzeczalnym atutem Forum Gospodarczego są panele dyskusyjne z udziałem przedstawicieli świata biznesu, nauki, ekspertów, analityków, przedstawicieli zrzeczeń producentów oraz oczywiście władz samorządowych i urzędów centralnych. Ich tematem jest analiza potencjału aglomeracji, wymiana doświadczeń w głównej mierze dotyczących współpracy naukowych ośrodków badawczych z przedsiębiorcami oraz władzami samorządowymi w celu stworzenia właściwego klimatu dla rozwijania potencjału aglomeracji poznańskiej.



III Forum Gospodarcze Aglomeracji Poznańskiej

Po dotychczasowych dwóch edycjach Forum, podczas których dokonano analizy potencjału aglomeracji i jej szans rozwoju zwłaszcza w kontekście organizacji Euro 2012 oraz stworzono kompleksową ofertę

inwestycyjną wykorzystującą maksymalnie szeroko możliwości istniejące na terenie gmin wchodzących w skład aglomeracji poznańskiej, jego III odsłona (15-16 maja 2010) była przede wszystkim prezentacją projektu strategii aglomeracji do roku 2020. Zaprezentowane hasło: Silna Aglomeracja dziś – nowoczesna metropolia jutro stanowiła próbę nakreślenia działań, których efektem ma być osiągnięcie już nie przez Aglomerację Poznańską, a przez Metropolię Poznań statusu jednej z najlepszych metropolii w Europie, postrzeganą jako druga, po Warszawie, polską metropolię.

„Zielona Księga” nie jest dokumentem ostatecznym, a jedynie pewną propozycją zawierającą tezy i projekty działań. Były one stopniowo prezentowane i weryfikowane w trakcie 12 otwartych spotkań przedstawicieli władz i administracji samorządów, instytucji i organizacji w ramach Akademii Aglomeracyjnej, organizowanych przez Centrum Badań Metropolitalnych. „Zielona Księga Aglomeracji Poznańskiej” to dokument na poziomie ponadgminnym, którego celem jest przeprowadzenie szerokich konsultacji społecznych oraz dyskusji eksperckich nad propozycjami programów strategicznych. Oficjalna prezentacja „Zielonej Księgi” nastąpiła podczas III Forum Aglomeracji Poznańskiej w dniu 16 maja 2010 r. oraz podczas I Zjazdu Samorządowców Aglomeracji Poznańskiej, zorganizowanego 1 czerwca 2010 r. w rocznicę 20-lecia samorządu terytorialnego i przebiegającego pod hasłem: „Aglomeracja Poznańska – w kierunku silnej metropolii”

Od początku czerwca

2010 r. działa serwis internetowy poświęcony „Zielonej Księdze Aglomeracji Poznańskiej”. Pod adresem www.zielonaksiega.poznan.pl mogą Państwo zapoznać się z dokumentem propozycji strategii rozwoju aglomeracji poznańskiej oraz wyrazić swoje opinie i uwagi na temat kierunków rozwoju aglomeracji do roku 2020. Zapraszamy do wspólnej debaty i śledzenia opinii zamieszczanych przez członków społecznej i eksperckiej dyskusji.



20 lat samorządu terytorialnego w Aglomeracji Poznańskiej. W kierunku wspólnej metropolii - Zjazd Samorządów Aglomeracji Poznańskiej - 1 czerwca 2010 roku

1 czerwca 2010 roku (wtorek), o godz. 10:00, w Auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu odbył się Zjazd Samorządów Aglomeracji Poznańskiej. Na zjazd zaproszeni zostali członkowie Rady Aglomeracji Poznańskiej, zastępcy wójtów, burmistrzów, sekretarze, skarbnicy, Zarząd Powiatu, Zarząd Województwa Wielkopolskiego, radni gmin tworzących Aglomerację Poznańską, radni Powiatu Poznańskiego, radni Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, przewodniczący zarządów rad osiedlowych w Poznaniu, kierownicy referatów w urzędach gmin tworzących Aglomerację Poznańską.

ZJAZD SAMORZĄDÓW AGLOMERACJI POZNAŃSKIEJ

- 1 czerwca 2010 roku - Aula Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
- 10:00 Prezentacja filmu o Aglomeracji Poznańskiej
 - 10:10 Prof. dr. hab. Bronisław Marciniak JM Rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
 - 10:20 Ryszard Grobelny – Prezydent Miasta Poznania
 - 10:35 Jan Grabkowski – Starosta Poznański
 - 10:50 Marek Ziółkowski – Wicemarszałek Senatu RP
 - 11:05 Marek Woźniak – Marszałek Województwa Wielkopolskiego
 - 11:20 Tomasz Łęcki – Burmistrz Murowanej Gośliny
 - 11:35 Prof. dr hab. Bohdan Gruchman – Przewodniczący Rady Programowej Konsorcjum Badań nad Aglomeracją Poznańską
 - 11:45 Prof. UAM dr hab. Tomasz Kaczmarek – Dyrektor Centrum Badań Metropolitalnych: „W kierunku strategii Aglomeracji Poznańskiej”
 - 12:15 Przerwa
- W przerwie konferencja prasowa w której wzięli udział: Ryszard Grobelny - Prezydent Miasta Poznania, Jan Grabkowski - Starosta Poznański, Przedstawiciel Gmin Aglomeracji Poznańskiej, Prof. Tomasz Kaczmarek - Dyrektor Centrum Badań Metropolitalnych.
- 12:45 Występ chóru UAM
 - 13.00 – 14.30 Osie strategiczne rozwoju aglomeracji poznańskiej:
 - Koncepcja strategii rozwoju aglomeracji poznańskiej (Prof. J. Nowak)
 - Gospodarka przestrzenna i środowisko (Prof. W. Bonenberg, dr E. Raszeja)
 - Infrastruktura i organizacja transportu (Prof. M. Szymczak, dr A. Krych, dr J. Rychlewski)
 - Gospodarka i rynek pracy (Prof. W. Gaczek, Prof. P. Churski – wspólna prezentacja?)
 - Usługi społeczne (dr P. Kieliszewski, dr P. Zmysłony)
 - Integracja zarządzania i marketing terytorialny (dr M. Florek, dr Ł. Mikuta)
 - 14:30 Dyskusja

Centrum Badań Metropolitalnych

Stanowi przykład modelowej współpracy świata nauki i samorządu opartej na nowoczesnej wiedzy i zarządzaniu. Jest jednostką badawczą Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, powołaną zarządzeniem JM Rektora UAM prof. dr hab. Bronisława Marciniaka w dniu 1 marca 2009 r. i stanowi konsorcjum badań nad aglomeracją poznańską przy współpracy czterech poznańskich uczelni: Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Uniwersytetu Ekonomicznego, Uniwersytetu Przyrodniczego oraz Politechniki Poznańskiej. Centrum finansowane jest zgodnie przez wszystkich członków Aglomeracji Poznańskiej i stanowi pierwszą w Polsce placówkę badawczą pracującą dla rozwoju lokalnego.

Efektom prac zespołu, w skład którego wchodzi ok. 60 pracowników naukowych z 4 poznańskich uczelni jest projekt badawczy pod nazwą „Funkcjonowanie i Rozwój Aglomeracji Poznańskiej” stanowiący diagnozę jej funkcjonowania w zakresie 20 dziedzin oraz projekt strategii rozwoju pod nazwą „Zielona Księga Aglomeracji Poznańskiej”.

„Zielona Księga Aglomeracji Poznańskiej” – projekt rozwoju Aglomeracji Poznańskiej do 2010 r.

Zielona Księga (green paper) jest opracowaniem, mającym charakter projektu, zbioru pomysłów do dyskusji szerokiego kręgu odbiorców. Jej idea wywodzi się z krajów anglosaskich, którą z czasem zaczęła wykorzystywać Unia Europejska dla potrzeb konsultacji i wypracowywania wspólnego stanowiska. W odróżnieniu od „Białej Księgi” (white paper)

Strategia rozwoju: Silna Aglomeracja dziś – nowoczesna Metropolia jutro

Zaprezentowany w „Zielonej Księdze Aglomeracji Poznańskiej” projekt strategii oparty jest na przekonaniu o potrzebie zaistnienia na mapie Europy jako silnej i dynamicznej aglomeracji, opartej na dwóch filarach: spójności i konkurencyjności, która z metropolii o znaczeniu lokalnym i regionalnym ewoluowała do metropolii o znaczeniu europejskim, a jej podstawowym celem jest inteligentny (oparty na wiedzy), zrównoważony i społeczny rozwój.

Oprac. D.P.



FORUM MIESZKAŃCÓW – MOIM ZDANIEM

Powtórka z Historii ?

Dnia 12.06.2010 r. o godz. 14.00, w kościele parafialnym w Żydowie, odbyło się spotkanie osób zainteresowanych działaniem i wpływem na środowisko naturalne oraz na życie i zdrowie mieszkańców siłowni wiatrowych tzw. wiatraków.

W kościele zebrali się zarówno przeciwnicy jak i zwolennicy tej formy pozyskiwania energii elektrycznej, aby zapoznać się z problemem i wyrobić sobie pogląd na ten temat. Przy olbrzymich nakładach jakie poniósł organizator na akcję plakatową, przy uruchomieniu poczty elektronicznej i wysłaniu za jej pośrednictwem (oraz w tradycyjny sposób) zaproszeń, pomimo ogłoszenia informacji o terminie i miejscu spotkania z ambony przez proboszcza, na spotkanie przybyło około 90 osób. Z Żydowa uczestniczyło około 25 osób (zarówno przeciwników jak i zwolenników elektrowni wiatrowej). Pozostali uczestnicy spotkania to zaproszeni goście i przedstawiciele okolicznych (czterech?), gmin. Frekwencja więc nie była imponująca. Jak Państwo wiecie Polska jest szóstym co do wielkości emitentem gazów cieplarnianych (w tym dwutlenku węgla) w Unii Europejskiej, a to z powodu przestarzałej infrastruktury energetycznej. Rocznie do atmosfery nasz kraj emituje około 330 mln ton gazów, z czego sektor produkujący energię elektryczną 50% tej wielkości czyli około 165 mln ton.

Unia Europejska w swoich dyrektywach obliguje nasz kraj, aby do 2020 roku zmniejszył emisję o 20% (w porównaniu z 1990 r.).

Pierwszą euforię związaną z informacją o możliwości zaspokojenia potrzeb energetycznych kraju z użyciem biomasy do produkcji odnawialnej, mamy już za sobą. Okazało się bowiem że naukowcy pomylili się w obliczeniach i potrzebne dla tego celu ilości są niemożliwe do wyprodukowania i silnie degradujące środowisko. W tej sytuacji ponownie języczkiem u wagi stała się ekologiczna energia wiatrowa, droższa od tradycyjnej, ale w pełni ekologiczna.

Gospodarzem spotkania był ksiądz proboszcz Marek Kina z Parafii w Żydowie, a miejscem tego dyskusyjnego spotkania - kościół pod wezwaniem Świętego Mikołaja w Żydowie. Jako pierwszy głos zabrał p. T. Świ-

derski, właściciel gospodarstwa rolnego, który przedstawił istotę problemu dotyczącego budowy 3-ech nowoczesnych turbin wiatrowych w miejscowości Żydowo przy drodze w kierunku na Nieczajnę. Poinformował zgromadzonych o procedurze prawnej, która rozpoczęła się w roku 2007 r., a obecnie znajduje się na etapie wydawania zezwolenia przez Starostę Poznańskiego. Pierwsze spotkanie odbyło się w Urzędzie Gminy, przy czym z ramienia wójta uczestniczył w nim ówczesny zastępca wójta - p. J. Smusz. W spotkaniu uczestniczyli też okoliczni mieszkańcy, przy czym z Sołectwa Żydowo - Rostworowo przybyło 12 osób, w tym przewodniczący rady sołeckiej, radni, pani sołtys, mieszkańcy, właściciele działek, przedstawicielka lokalnej opozycji (z ramienia Rokietnickiego Forum Obywatelskiego), organizacje proekologiczne (Salamandra). Na spotkaniu tym mieszkańcy postavili inwestorowi szereg wymogów, które zostały przez niego spełnione. Między innymi uzyskano pozytywną opinię RDOŚ-u (Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska), popartą rocznym badaniem organizacji proekologicznej Salamandra, a dotyczącej wpływu elektrowni wiatrowej na migrację oraz przeloty ptaków osiadłych jak i wędrownych.

Właściciel gospodarstwa poinformował również, że wraz z rodziną będzie zamieszkiwał najbliżej w/w siłowni to jest w odległości 750 metrów i nie widzi w tym żadnego zagrożenia. Nie zamierza też wyprowadzać się z Żydowa, które jest dla niego prawdziwym domem.

Podkreślił również, że działania w tym zakresie nie były ukryte, mieszkańcy byli informowani przez Urząd Gminy w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami, a ponadto część z nich (mieszkający najbliżej ewentualnych siłowni), listownie. Przez cały okres trwania procedur nie wpłynął żaden protest.

Bardzo istotną była informacja, że właściciele kompleksu pałacowo - parkowego pp. Okulicz - Kozaryn otrzymali również wiadomość pocztą elektroniczną w 2008 r. właśnie od pana Tomasza Świdarskiego.

Następnie głos zabrał pan doktor inżynier Henryk Wojciechowski z Politechniki Wrocławskiej, który w bardzo obszernym wykładzie przedstawił aspekty działania i wpływu na środowisko naturalnych siłowni wiatrowych. Poinformował również zebranych o kosztach jakie trzeba ponieść

przy tego typu inwestycji, o umowach dzierżawnych gruntu pod wiatraki, lokalizacji tego typu budowli w stosunku do siedzib ludzkich.

Nie chcę broń Boże, w najmniejszym zamiarze krytykować pana doktora, ale zbyt skrupulatny i przydługi wywód (mapki, wykresy, przeliczniki), spowodował poruszenie i niektórzy z uczestników nie czekając na argumenty drugiej strony zaczęli wychodzić. Gdy pan doktor skończył, mikrofon szybko przejęła posłanka PiS z ziemi Wałbrzyskiej - Anna Zalewska, która dotarła na spotkanie w ostatniej chwili. Wzbudziło to duże zaskoczenie, tym bardziej, że pani poseł nie uczestnicząc w pierwszej części spotkania, po krótkim wstępie... zaczęła mówić to samo co pan doktor. Niektórych z uczestników spotkania poirytowało to do tego stopnia, że opuścili kościół.

Od tego momentu spotkanie to zaczęło być coraz bardziej chaotyczne. Odnieść można było wrażenie, że pomysł, aby odbyło się ono w kościele, był co najmniej chybiony i naruszał powagę i świętość miejsca.

Gdy jeszcze ksiądz Proboszcz zrezygnował z prowadzenia spotkania (jak się sam wyraził - ze względu na zarzuty o stronniczość i inne pomówienia), atmosfera zaczęła się zagęszczać. Co więcej - gdy doszło do prezentacji i przedstawienia opinii naukowych przez przedstawicieli inwestora i właściciela gruntu, co chwila wybuchały utarczki słowne, przerywane zjadliwymi pytaniami, które uniemożliwiały swobodną wypowiedź strony. W tym momencie ludzie zaczęli już ostantacyjnie wychodzić ze świątyni. Atmosfera przypominała tę ze spotkania w świetlicy wiejskiej w Żydowie poświęconego - w założeniu - poinformowaniu mieszkańców o projekcie studium (gdzie tu kultura osobista? - chciałoby się zapytać). Czy uczestnicy wyrobili sobie pogląd na ten temat, chyba nie, bo należało przecież dokładnie wysłuchać racji drugiej strony, chociażby po to, aby wyważyć za i przeciw.

Reasumując, Szanowni Państwo. Dwóch najbardziej wpływowych i zamownych mieszkańców Żydowa, którzy tworzą miejsca pracy dla okolicznych rodzin, dając im utrzymanie, podzielił konflikt interesów. Smutne, że ludzie, którzy do niedawna byli przyjaciółmi zostali skutecznie skłóceni, a konflikt ten umiejętnie podsycany jest przez osoby postronne (trzecie), które chcą zbić interes polityczny, robiąc sobie ich kosztem kampanię na

nadchodzące wybory.

Jak pamiętam, podobna sytuacja była z masztami (wieżami) telefonii komórkowej. Wówczas pan doktor Wojciechowski wskazywał na zębny dla zdrowia wpływ fal emitowanych przez te przekaźniki. Jak jednak zauważyłem na spotkaniu, chyba zmienił zdanie, gdyż był posiadaczem naprawdę „wypasionej” komórki. Czyżby więc była to ta sama grupa ludzi? Ludzi zawsze „na nie”? Czyżby używając teraz telefonów komórkowych zapomnieli już o protestach, które wszczynali?

Myszę, a zdanie to podziela przytłaczająca ilość mieszkańców naszego sołectwa Żydowo-Rostworowo, że gdyby mieszkańcy zgłaszali swoje uwagi lub protesty w fazie prowadzonego postępowania lokalizacji celu publicznego (rok wydania prawomocnej decyzji ostatecznej przez wójta gminy - 2008), czy też postępowania w sprawie wydania decyzji środowiskowej (prawomocna stała się w lutym 2010 roku), to zarówno organ wydający decyzje jak i z pewnością właściciele i inwestorzy, rozważyliby podane uwagi i protesty co zaowocowałoby usunięciem spornych elementów (do odmowy wydania decyzji i wycofania się inwestora z tego przedsięwzięcia, włącznie). Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę na sposób przeprowadzenia przez inicjatorów spotkania akcji informacyjnej. Praktycznie teren całej naszej gminy został pokryty plakatami. Były one rozklejone na licznych budynkach, słupach ogłoszeniowych, płotach, a nawet - o zgrozo! - przybite do przydrożnych drzew! Nie zadam pytania ile drzew zużyto na wykonanie tych plakatów, ile drzew okaleczono, pozostawiając to sumieniu inicjatorów i ocenie społecznej. Zadam jednak pytanie - kto to ma posprzątać! Czy znowu jako radny usłyszę zapytania pełne krytyki pod kątem urzędu gminy - a co z porządkiem w terenie? Jako radny proszę: - nie manipulujmy faktami i nie wprowadzajmy mieszkańców w błąd, rozmawiajmy, ale z zachowaniem kultury politycznej, przedstawiamy swoje racje i argumenty, ale dajmy na to szanse i tym, z którymi się nie zgadzamy, szanujmy siebie, ale i innych i nie kłammy w imię wątpliwych racji politycznych czy osobistych. Jako gorliwy katolik błagam - uszanujmy świętość miejsca, które szanowali przez wieki całe nasi przodkowie, oddajmy cesarzowi co cesarskie ale Bogu co Boskie!

Wojciech Mazurek

Prawda o wiatrakach w Żydowie

Wokół trzech elektrowni wiatrowych, które prywatny inwestor chce wybudować w okolicach miejscowości Żydowo (gmina Rokietnica) rozprętała się olbrzymia medialna burza. Całe to zamieszanie spowodowane jest lękami mieszkańców Żydowa (wywołanymi najprawdopodobniej przez jednego z mieszkańców wsi), przed teoretycznymi niebezpieczeństwami jakie według nich może nieść za sobą ta inwestycja. W czasie ostatniego spotkania, które odbyło się w sobotę, 12 czerwca 2010 r., w lokalnym kościele, projekt elektrowni wiatrowych został „stordedowany” argumentami mówiącymi o ich szkodliwym wpływie na ludzi i zwierzęta, nadmiernym hałasie i innych negatywnych aspektach. Niewiele jednak osób zwróciło uwagę na prawdziwość i trafność tych stwierdzeń.

Strach jest wynikiem niewiedzy

Głównym, powtarzaniem jak mantra argumentem, jest ten mówiący o fakcie, że owe trzy planowane elektrownie wiatrowe są pierwszym etapem ekspansji „firm developerskich” na gminę Rokietnica i okoliczne gminy. W tym kontekście często podawany jest przykład farmy wiatrowej na terenie gminy Margonin (w ramach której realizowane jest 60 elektrowni wiatrowych o nominalnej mocy 2MW i wirniku zawieszonym na wysokości 100m każda), gdzie początkowo w kularach mówiono tylko o kilku sztukach. Jednakże oponenci w ogóle nie zwracają uwagi na bardzo istotny fakt, że inwestycja ta nie jest planowana przez duże zagraniczne konsorcjum, a przez lokalnego przedsiębiorcę (który jednocześnie jest mieszkańcem wsi Żydowo, a grunty na których mają być zlokalizowane „wiatraki” są jego własnością), chcącego wybudować elektrownie o nominalnej mocy 0,9MW i wysokości zawieszenia wirnika na

poziomie 73m każda. Inwestor ten nie jest w żadnym stopniu związany z jakimikolwiek planami budowy farm wiatrowych (m.in. na terenie gminy Oborniki) w okolicznych gminach. Teoria „ekspansyjna” jest łatwa do obalenia również z innego powodu – braku wolnej mocy przyłączeniowej w sieci przesyłowej na terenie okolicznych gmin. Inwestor posiada „warunki przyłączeniowe” - wydane przez Enea Operator – tylko i wyłącznie na łączną moc 2,4 MW i nie ma żadnej możliwości otrzymania nowych warunków przyłączeniowych w tym rejonie, co jest jednoznaczne z brakiem możliwości powstania innych elektrowni wiatrowych, więc mieszkańcy okolicznych wsi mogą spać spokojnie bez obaw o to, że wokół ich domostw wyrosnie „las” wiatraków.

(Nie)Hałaśliwy problem

Drugim sztandarowym argumentem oponentów elektrowni wiatrowych w okolicach Żydowa jest hałas emitowany przez elektrownie wiatrowe. Przeciwnicy boją się, że elektrownie te będą budowane w odległości około 250 metrów tak jak np. w przypadku Margonina. Jednakże w okolicach Żydowa elektrownie miałyby być wybudowane w odległości powyżej 750m od najbliższych zabudowań nie będących własnością inwestora. Oprócz tego na mniejszą propagację hałasu wpływa bezspornie fakt, że w ramach projektu użyte będą nowe elektrownie wiodącego producenta turbin wiatrowych o mocy 0,9MW – marki Enercon, którą można porównać do marki Mercedes wśród elektrowni wiatrowych, charakteryzującą się bardzo niską emisją hałasu u źródła. Dla projektu za pomocą specjalistycznego oprogramowania wykonano dokładną symulację hałasu - zgodną zarówno z polskimi jak i europejskimi



normami dotyczącymi wyliczeń propagacji hałasu w środowisku – na podstawie której nie wykryto możliwości wystąpienia przekroczeń dopuszczalnych poziomów (tj. pokrycia przez izofonę 40 dB budynków zabudowy jednorodzinnej w porze nocnej, co jest najwyższą formą ochrony przeciwhałasowej dla budynków mieszkalnych uwzględnionych w polskim prawie, które w tej materii jest zbieżne m.in. z ustawodawstwem niemieckim).

Wiatraki nie zaszkodzą ptakom

Osoby, które słyszały wiele nieprzychylnych opinii dotyczących elektrowni wiatrowych, w kontekście ich negatywnego wpływu na ptaki nie muszą obawiać się o przyszły los tych stworzeń. W ramach procedury otrzymywania „decyzji środowiskowej” na terenie planowanej inwestycji wykwalifikowany ekspert z wieloletnim stażem obserwacyjnym przeprowadził całoroczny monitoring ornitologiczny (ptaków), który jednoznacznie wykazał, że lokalizacja ta może zostać uznana za bezpieczną dla zwierząt wykorzystujących przestrzeń powietrzną w jej okolicach.

„Sami Swoi” nie tylko na ekranie

Dlaczego więc mimo tak dobrze zlokalizowanej inwestycji uwzględniającej wszystkie wymagania i przepisy dotyczące lokalizacji tego typu inwestycji (decyzja środowiskowa, decyzja lokalizacyjna itp.), trzy elektrownie wiatrowe w okolicach miejscowości Żydowo wywołują wyjątkowo silne negatywne emocje. Istnieje podejrzenie, że zarzewiem tak dużej i nagłej eskalacji protestów jest konflikt osobisty pomiędzy inwestorem, a jego najbliższym sąsiadem. W przeszłości obaj panowie byli dobrymi znajomymi, jednakże w wyniku pogorszenia się wzajemnych relacji pomiędzy nimi (powód w tym przypadku jest chyba najmniej istotny), istnieje możliwość, że sąsiad in-

westora mógł postanowić uprzykrzyć mu życie przy najbliższej nadarzającej się okazji. A taką właśnie okazją może być chęć zainwestowania własnych pieniędzy na swoich gruntach na terenie gminy (przecież podatki od elektrowni wiatrowych będą płynąć bezpośrednio do kasy urzędu gminy), co w łatwy sposób - manipulując społeczeństwem, które nie musi posiadać pełnej wiedzy na ten temat (plakaty itp.) - mogło wywołać lokal-



ny konflikt. Dlatego należałoby zadać sobie pytania – co jest lepsze dla społeczeństwa – czy dobrze zaprojektowana inwestycja dająca korzyści gminie i środowisku naturalnemu, czy intencje pojedynczych jednostek chcących po prostu zaszkodzić nie lubianemu sąsiadowi zza miedzy wykorzystując przy tym kontrowersje związane z elektrowniami wiatrowymi? Aby ostatecznie rozwiązać Państwa wątpliwości, Inwestor proponuje zorganizowanie wyjazdu, w celu obejrzenia podobnej inwestycji 3 elektrowni wiatrowych funkcjonujących od kilku lat i wg. opinii tamtejszego Księdza Proboszcza i Sołtysa nie budzą wątpliwości. Chętni do wyjazdu proszeni są o zgłaszanie się do pani Gabrieli Dworek Sołtysa Sołectwa Żydowo – Rostworowo.

Janusz Radzikowski



Więści z Przybrody

Dziękujemy za 5 lat pięknej współpracy



Mieszkańcy Przybrody podziękowali ks. Proboszczowi Krzysztofowi Młynarczykowi za pracę w parafii Cerekwica, ale przede wszystkim, za pracę przez ostatnich pięć lat na rzecz ich wsi. Z dniem 1 lipca 2010 roku ks. proboszcz przechodzi do parafii p.w. św. Małgorzaty w Gostyniu. Okazją do wspólnego spotkania była tradycyjnie msza święta odprawiona 31 maja na zakończenie nabożeństwa

majowego, w łączności z modlitwą o dobre urodzaje.

Przybroda podziękowała swojemu pasterzowi za obecność pod ich krzyżem: biskupa Marka Jędraszewskiego, misjonarza Grzegorza z Boliwii, zaprzyjaźnionych księży z Sokolnik: Mariana i śp. Antoniego, za procesję z orkiestrą w oktawie Bożego Ciała, za Drogę Krzyżową i rajdy rowerowe. Dzięki przychylności i otwarto-



Więści z Krzyszkowa

W najpiękniejszym miesiącu roku obchodzimy Dzień Matki. W tym radośnym dniu wszystkie dzieci zarówno te małe, jak i już całkiem dorosłe składają życzenia swoim mamom. Kwiaty i serdeczne słowa są wyrazem szacunku dla każdej mamy. W świetlicy wiejskiej w Krzyszkowie spotkały się mamy, które wspólnie spędziły czas rozmawiając o radościach i trudach dnia codziennego. W spotkaniu uczestniczy-



ła psycholog pani B. Letkiewicz, która podczas swej prelekcji przedstawiła zasady pozytywnego wychowania. Udzieliła rad i wskazówek, które można wdrożyć w nasze życie rodzinne. Wypełnianie rodzicielskich zadań, z którymi spotykamy się każdego dnia jest bardzo trudne. Nie da się zbudować mocnej trwałej więzi rodzicielskiej nie poświęcając na to czasu. Każdemu dziecku niezwykle potrzebne są ustalone granice, w obrębie których może się poruszać. To daje mu poczucie bezpieczeństwa i oparcia. To czym obdarujemy nasze dzieci poniosą dalej w swoje życie. Jeśli dorosłym uda się wrzucić do ich życiowego bagażu więcej uskrzydlających niż obciążających pakunków, to naszą nagrodą będzie ich szczęśliwe życie.

ści księdza Młynarczyka, tzn. udostępnieniu Domu Parafialnego, wieś Przybroda mogła zaistnieć w różnego rodzaju konkursach (stół wielkanocny), kiermaszach (mikołajkowy, wielkanocny) i wystawach fotograficznych. Rozumiejąc brak bazy lokalowej i wyposażenia w Przybrodzie, ksiądz Krzysztof wypożyczał wszystko, co mogło być przydatne dla organizacji imprez i dla dzieci i dla seniorów, od ławek poczynając, na filiżankach

kończąc. Wysoko oceniał i na równi traktował działające na terenie parafii jednostki OSP (Mrowino, Pamiątkowo, Przybroda) wyróżniając ich figurami św. Floriana i angażując w uroczystości kościelne. W podziękowaniu mieszkańcy przekazali proboszczowi album fotograficzny z zapisem wspólnych przedsięwzięć na terenie wsi i parafii przez ostatnie 5 lat.

Magdalena Jujeczka

ZNOWU W CZOŁÓWCE

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Przybrody, drugi rok z rzędu, udowodniła, że liczy się wśród najlepiej wyszkolonych drużyn w powiecie. Po ubiegłorocznym sukcesie, w tym roku była druga w Cerekwicy.

Tegoroczna rywalizacja młodych strażaków została poszerzona o zawody na szczeblu wielkopolskim (XI Rajd) i gminnym (I Rajd). Druhowie z Przybrody na 10 przeprowadzonych konkurencji punkty zdobywali w 3: rzut piłką

do kosza - trzecie miejsce, najdłuższa strużyna jabłka - pierwsze miejsce, test z wiedzy o Gminie Rokietnica - trzecie miejsce. Zwycięska w łącznej klasyfikacji drużyna z Mrowina, punktowała w dwóch konkurencjach więcej. Młodzi strażacy z Przybrody, prowadzeni przez Marcina Pietrzaka, wystartowali w składzie: Krystian Cofta, Cezary Stępnik, Eryk Kamiński, Jakub Lota, Maciej Skrodzki, Adrian Kozłowski, Maciej Kozłowski i Krzysztof Lisiak.

Magdalena Jujeczka



W niedzielne popołudnie – 30 maja najmłodszy mieszkańcy mogli spędzić czas wraz z rodzicami uczestnicząc w przedstawieniu teatralnym pt. „Czerwony Kapturek”. Poznanie kulis teatru, słodki poczęstunek oraz wspólnie spędzony czas z rodzicami - to wszystko sprawiło iż na twarzach naszych gości uśmiech. Dziękuję bardzo p. J. Waligóra-Halke i p.A. Lisiak za wsparcie uroczystości z okazji Dnia Dziecka.



Krzyszkowa w dniu 10 lipca . Wspólną zabawę rozpoczynamy o godzinie 16.00. Na wszystkich czekają liczne atrakcje.

Zapraszam wszystkie dzieci wraz z rodzicami na Piknik Rodzinny do

ZAPRASZAM
Sołtys M. Chojnacka

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA – Z KART NASZEJ HISTORII

W CIENIU TWEGO KRZYŻA.

Z dokumentów odkopanych pod Krzyżem Pańskim we wsi Dalekie, jego niezwykłej historii ciąg dalszy...

Pierwszy Krzyż – dokument datowany na dzień 13 lipca 1938 r.:

„Krzyż z wizerunkiem Chrystusa został ustawiony przez Jana Kullaka, syna właściciela majątku Napachanie i folwarku Dalekie – Jerzego i Józefa z Chudowiczów, fundowany przez tychże. Krzyż został wykonany przez mistrza stelmacha Jana Konicznego z Napachania z dębu z lasu z Napachania. (...).

W obecnej chwili jest Prezydentem Republiki Polskiej p. profesor Ignacy Mościcki, a Naczelnym Wodzem Edward Śmigły-Rydz.

Obecnie czasy dla rolnictwa są ciężkie (...) i nade większą własnością wisi jak miecz Damoklesa groźba parcelacji. (...) Nie wiemy co z tego wyniknie i gdzie będziemy za parę lat. Przeżywamy ciężkie czasy!

(...) Dokument wypisał Jan Kullak”

Drugi Krzyż – Dalekie

5 czerwca 1954 r.:

„... Krzyż ten jest już drugi, ponieważ pierwszy Krzyż był postawiony przez właściciela tego majątku Jana Kulla-



ka, a był zniszczony przez okupanta w roku 1942, a w tym czasie Polska była

pod panowaniem niemieckim, a władcą niemieckim był Hitler (...).

Przeżywamy też krytyczne czasy, ponieważ w Polsce został ustrój obalony na ustrój socjalistyczny i rolnictwo zostało uspołdzielone.”

Trzeci Krzyż – (ODRESTAUROWANY DRUGI) – Dalekie 13 kwietnia 1984 r.:

(...) W Polsce obecnie sprawuje władzę partia komunistyczna, na której czele stoi gen. armii Wojciech Jaruzelski. Obecna sytuacja w Polsce jest bardzo ciężka. Żywność jest wydzielana na kartki, brakuje praktycznie wszystkiego i na domiar wszystko jest bardzo drogie.

Władzę kościelną sprawuje papież Jan Paweł II (Polak). Żyjemy pod nadzorem ZSRR, którego bardzo nienawidzimy”.

Czwarty Krzyż – Dalekie 26 kwietnia 1992 r.:

„(...) Polska obecnie żyje w czasach demokracji. Władzę sprawuje obecny prezydent Lech Wałęsa, cza-

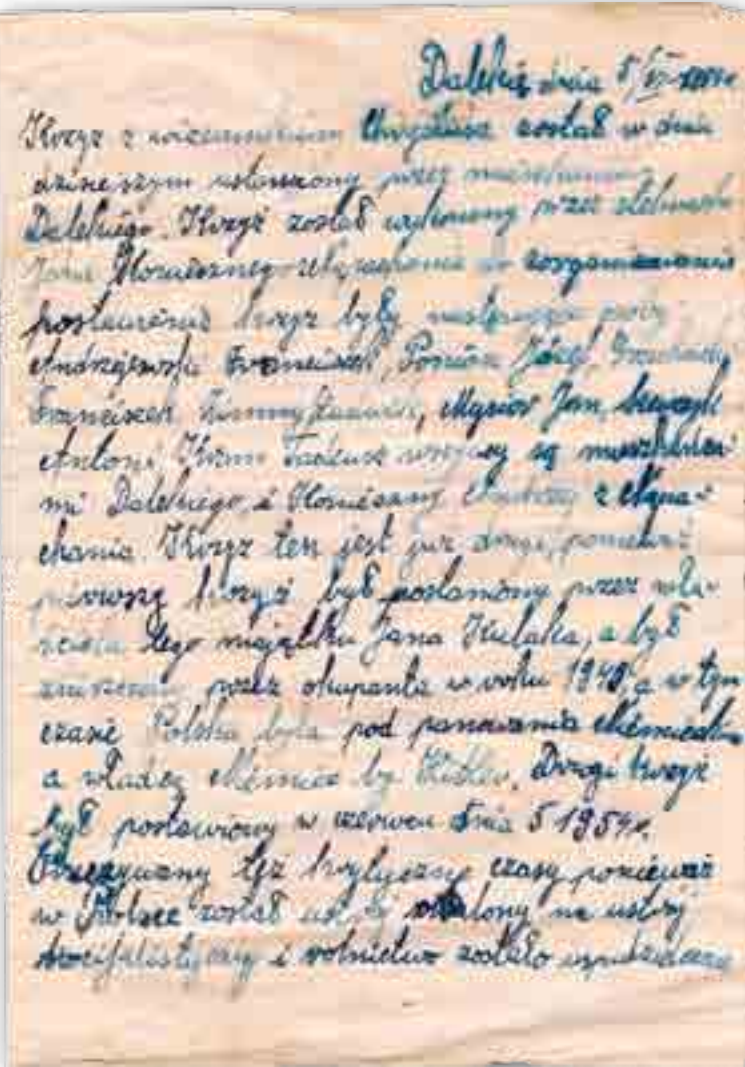
sy nastąpiły bardzo ciężkie, ludzie nie mają pracy, a nawet co jeść.”

Piąty Krzyż - W historię Krzyża na Dalekim wpisuje się, iż...

W dniu 13 czerwca Anno Domini 2010 r. został poświęcony nowy Krzyż Pański we wsi Dalekie, gmina Rokietnica. Zastąpił dotychczasowy - metalowy postawiony 26 kwietnia 1992 roku. Pasyjka nowego Krzyża została poświęcona 11 maja br., przez Proboszcza Parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Cerekwicy – ks. Krzysztofa Młynarczyka.

Inicjatorami postawienia nowego Krzyża były mieszkanki Dalekiego: Bożena Dolacińska, Elżbieta Fabisiak, Urszula Grzechowska oraz Irene Szober.





17. Szewczyk Antoni i Dariusz z Tarnowa Podgórnego
18. Szkudlarek Barbara z Tarnowa Podgórnego
19. Kłosek Krzysztof z Niepruszewa
20. Buszewski Władysław z Przeźmierowa
21. Kniola Anna ze Smochowic
22. Kiejnich Przemysław i Sylwia z Kobylnik
23. Fudala Marian z Kobylnik
24. Pan Dziamski z Kiekrza
25. Musiał Mirosław z Napachania
26. Pan Feifer z Krzyszkowa
27. Janeczek Mieczysław z Kobylnik
28. Kaczmarczyk Stanisław z Kokoszczyzna
29. Firma KOMEXO z Dalekiego
30. Skrzypiec Zdzisław i Mieczysława z Napachania
31. Datki zebrane na nabożeństwie różańcowym w październiku 2009 r.

Refleksje na stronie Przydrożny Krzyż - niemy świadek, patron i symbol ludzkiej historii

Tajemnica Krzyża Pańskiego od najdawniejszych czasów jest trwałym fundamentem wiary i nieodłączną podstawą zawierzenia Chrystusowi we wszystkich narodach chrześcijańskich na świecie. Naród polski, choć z pokolenia na pokolenie targany ciężkimi losami, jest szczególnie przywiązany do tego symbolu zwycięstwa Dobra nad złem. Polskie Krzyże, stojące na rozstajach wielkopolskich, mazowieckich, kurpiowskich i świętokrzyskich dróg, były nie tylko świadkami tragicznych wydarzeń naszego kraju, ale także powiernikami osobistych, ludzkich dramatów i cierpień. To tutaj pod Krzyżem upamiętniającym Zwycięstwo na Golgocie, ludzie wyplakiwali ból rozterki błagając o pomoc Zmartwychwstałego. I tak dzieje się do dnia dzisiejszego. Krzyż pański pozostaje symbolem nie tylko zwycięstwa nad złem, słabościami, chorobą oraz wszelką niemocą i bezsilnością, ale miejscem, gdzie można znaleźć spokój, wyciszenie i ukojenie pośród chaosu, zabiegania i trosk codziennych. Krzyże przydrożne to specyfika polskiej ziemi, to nieodłączna część krajobrazu naszych wsi, pól lasów i łąk. Nigdzie na świecie niespotykana. Kochajmy polskie krzyże i otaczajmy je nadal czcią i troską, by przetrwały, nadal napawały nadzieją i wiarą te i następne pokolenia Polaków.

Krzyż został wykonany z drewna dębowego przez Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Stol-Ad” Adama Jaworskiego z Szamotuł, a wszystkie prace przy stawianiu krzyża oraz zagospodarowaniu jego otoczenia prowadzone były przez Andrzeja i Mateusza Grzechowskich, Augustyna Fabisia z Mrowina, Daniela Michalaka, Krzysztofa Szymaniaka, Franciszka Fabisiaka i Jakuba Kołodzieja. Główną animatorką misji związanej z postawieniem nowego Krzyża na Dalekim była mieszkanka Dalekiego – Urszula Grzechowska oraz jej mąż Andrzej Grzechowski, którzy zaktywizowali zarówno obecnych, jak i byłych mieszkańców Dalekiego, a także liczne grono znajomych i darczyńców anonimowych. Wielką pomocą służył Proboszcz Parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Cerekwicy, ks. Krzysztof Młynarczyk, który zadbał o najwyższej jakości materiały budowlane i osobiście kierował pracami ekipy wykonawczej.

Fundatorami Krzyża są obecni i byli mieszkańcy Dalekiego, dzierżawcy okolicznych pól oraz liczne grono znajomych:

1. Dolaciński Marian i Bożena z Dalekiego
2. Michalak Daniel i Monika z Dalekiego

3. Grzechowski Andrzej i Urszula oraz ich dzieci Anna, Mateusz i Mikołaj z Dalekiego
4. Wojciechowska Janina z Dalekiego
5. Szymaniak Emilia z Dalekiego
6. Kram Wojciech i Patrycja z Dalekiego
7. Fabisiak Franciszek i Elżbieta z Dalekiego
8. Cichocki Jerzy z Dalekiego
9. Szober Romuald i Irena oraz ich syn Maciej z Dalekiego
10. Bartol Teresa i Paulina z Napachania
11. Szymkowiak Irena z Napachania
12. Gmerek Jerzy z Rokietnicy
13. Rybiński Marian i Kazimiera z Tarnowa Podgórnego
14. Rybiński Lech i Wiesława z Tarnowa Podgórnego
15. Chmal Czesława z Tarnowa Podgórnego
16. Antowiak Genowefa z Pobiedzisk



Oprac.: T.B.

T. Bartol

„Dobro Rzeczypospolitej niech będzie najwyższym prawem”

„Nie znać historii to być zawsze dzieckiem”

(Cyceron)

„Nie bójmy się prawdy, nie unikajmy rachunku sumienia, bo tylko taka postawa buduje pojednanie”

(Lech Kaczyński - Prezydent)

Na wstępie:

Dla pamięci - Wszystkim Drogim Czytelnikom „Rokickich Wiadomości” - przekazuję dwie odległe prawdy, z których pierwsza obchodziła w tym roku (w maju) 400-lecie, a druga (bardzo powiązana z wydarzeniami z 10.04.2010 r.) – 90-lecie swego zaistnienia.

Najświętsza Maria Panna z Dzieciątkiem na ręku i św. Stanisławem Kostką kłęzącym u jej stóp, ukazała się w 1608 r. - ubrana w królewską purpurę - wielkiemu misjonarzowi włoskiemu Juliuszowi Mancinelli (1537-1618) podczas modlitwy w klasztorze IL Gesu Nuovo, w Neapolu. Chciał pozdrowić Matkę Bożą nowym Tytułem. Najświętsza Boża Rodzicielka odpowiedziała: „A czemu mnie Królową Polski nie zowiesz? Ja to królestwo wielce umiłowalam i wielkie rzeczy dlań zamierzam, ponieważ osobliwą miłością ku Mnie pałają jego synowie.” Świętobliwy jezuita wybrał się w r. 1610 (mając 73 lata) do Polski z Neapolu – jako pielgrzym. 8 maja tegoż roku dotarł do Krakowa. Tu – na Wawelu w czasie mszy św. ukazała się Matka Boża ponownie mówiąc do Juliusza Mancinelli: „Ja jestem Królową Polski. Jestem Matką tego narodu, który jest Mi bardzo drogi, więc wstawiaj się do Mnie za nim i o pomyślność tej ziemi błagaj nieustannie a Ja będę zawsze, tak jak teraz miłościwa”.

(W Polsce była wielka radość i nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny. Proces beatyfikacyjny Juliusza Mancinelli został przerwany kasatą Jezuitów. Po okresie „potopu”, Król Jan Kazimierz I.V.1656, roku w Katedrze we Lwowie ogłosił - przy obecności biskupów senatorów i legata papieża Aleksandra VII – Maryję „Królową Korony Polskiej”)

Od roku 1610 po dni obecne – minęło - 400 lat Opieki Najświętszej Maryi Panny, kiedy Sama ogłosiła – w Krakowie, na Wawelu – że jest Królową Polski. Nikt nie odważył się – nawet najgorsi zbrodniarze ludzkości - Hitler i Stalin – na detronizację Najświętszej Maryi Panny i pozbawienie Jej przynależnego tytułu „Królowej Korony Polskiej”.

Następna rocznica - zapominana często - to **90-ta rocznica ogłoszenia Matki Bożej Loretańskiej patronką lotnictwa**, którego dokonał 24.III.1920 r. papież Benedykt VI. Uroczystościom rocznicowym w bieżącym roku – w Loreto (Wochy) - przewodniczył ks. Kard. Tarcisio Bertone, który w homilii powiedział m.in.: „Największym ludzkim osiągnięciem nie jest zdobywanie przestrzeni i śmiałe rejsy lotnicze, ale pokorna służba”. Tego ostatniego zabrakło nam w Polsce przed dniem 10 kwietnia 2010 r. – na wszystkich - szczeblach rządzenia i dowodzenia. Obecnie - ani szukanie sprawców, ani modlitwy świętych, nie przywrócą życia tragicznie zmarłym - na obcej ziemi 96 osobom – tak potrzebnych Rodzinom i Polsce Niepodległej. „Niech Ojczyzna Ziemia będzie – po tragicznej śmierci – Wam Wszystkim – „lekka i święta”

Drodzy mi - Wszyscy Mieszkańcy Rokietnickiej Ziemi, a równocześnie Czytelnicy lokalnego miesięcznika. - Chcę przypomnieć – szczególnie młodemu - jeszcze jedną 90-tą rocznicą wydarzeń hi-

storycznych Zmasowanym najeżdżcą była skąpana w krwi armia ateistycznej, bolszewickiej Rosji Radzieckiej (1919-1929). Chciała na nowo zagarnąć- powstającą po długoletniej niewoli – Polskę i po „jej trupie maszerować na podbój całej Europy”. Za sobą prowadziła już komunistyczna armia Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, jako załączek Polskiej Republiki Radzieckiej w osobach: Marchlewski, Dzierżyński, Próchniak, Kon, Unschlicht. „Zamieszkali” na plebanii, w Białostockim probostwie i czekali na finał walk. Sądzieli, że bolszewicki komunizm zwycięży. Walki toczyły się od Torunia - wzdłuż Wisły i Wieprza - aż do Lwowa. W obronie Ojczyzny stanęli do boju nie tylko gimnazjaliści uczniowie („Orlęta Lwowskie”), ale doświadczeni żołnierze szczególnie nad Wisłą i Wkrą (armia gen. Wł. Sikorskiego) broniąca Warszawy oraz nad Wisłą, Sanem i Wieprzem - (armia Naczelnego Wodza - Józefa Piłsudskiego). Nie będą przedstawiał wojny bolszewickiej każdego dnia. Zatrzymam się tylko na 13-15 sierpnia 1920 roku gdy wróg gotuje się na uderzenie Stolicy Polski. Ciężkie walki toczą na przedpolach Warszawy. Zwycięstwo (zwane „Cudem nad Wisłą) rozpoczęte przez uderzenie znad Wisły i Wkry 5 armii polskiej (gen. Sikorskiego), a poprawione znad Wisły, Sanu, Wieprza (przez późniejszego Marszałka Józefa Piłsudskiego) rozbija wojska sowieckie. Te w wielkim nieładzie uciekają w większości do Prus (bo w Rosji grozi NKWD), do zachodnich rubieży sowieckich wraz z członkami Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, który czekał w probostwie Białostockiej plebanii na kłeskę Polaków. „Krwawe to były boje.” Wszędzie tam gdzie dotarły hordy wroga zostawało morze krwi, a ciała bestialsko rozszarpane, zamordowane, lub żywcem spalone. Na czele znienawidzonej komunistycznej milicji politycznej zwanej „Czeka” stanął polski szlachcic, Feliks Dzierżyński. „Podobno podczas odwiedzin u swego brata w Kazimierzu nad Wisłą oświadczył rozbawiony, że rodacy w trakcie antycesarskich powstań nie „wyrznęli” tylu Rosjan, ilu on w ciągu kilku miesięcy” (cytat ten zaczerpnięty jest ze str. 449 dzieła: Publicat S. A. – MMVII - „Tajemnice Historii - Polska, Europa, Świat” - edycja 2001).

Szanowni i Drodzy Czytelnicy naszych „Rokickich Wiadomości”. Nie będę wdawał się w „walkę na pióra” z ludźmi, którzy stali się komunistycznymi bestiami. Szkoda mi reszty mego czasu, który coraz szybciej ucieka. Jestem Polakiem i katolikiem od wielu pokoleń. Wszystko co polskie nie jest mi obce; jest jedynym moim bogactwem, a szczególnie: „Bóg, Honor, Ojczyzna” oraz pamięć jedynego hasła z mego klasycznego gimnazjum – wiszącego dostojnie na głównym korytarzu - *salus rei publicae suprema lex esto* („dobro rzeczypospolitej niech będzie najwyższym prawem”).

Pozostawię jedynie rzadką prawdę historyczną - dla medytacji - że 90-tą rocznicę zwycięstwa mej młodej odrodzonej Polski nad komunistycznymi Sowietami będziemy trzy razy - w kolejnych latach - obchodzić, a mianowicie:

1. 15 sierpnia 2010 r. – dzień militarne rozbicia wojsk bolszewickich,
2. 18 marca 2011 r. – zawarcie pokojowego paktu Polska – ZSRR w Rydze;
3. dopiero (!!) 15 marca 2023 r. – rocznica uznania przez państwa zachodnie wschodniej granicy polsko - radzieckiej.

„Długa jest droga dla zawarcia pokoju ze złem”. Niech pamięć zwycięstwa naszej Ojczyzny – Niepodległej Polski

– nad bolszewikami, komunizmem ZSRR – przypominają nam i Europejczykom Groby Nieznanych Żołnierzy istniejące w każdym z naszych wojewódzkich miast.

Wstolicy naszej Ojczyzny – Warszawie - Pomnik Nieznanego Żołnierza kryje zwłoki młodego Bohatera z „Orląt Lwowskich”. Wybrała je jedna z matek, która nie znalazła ciała poległego syna. Wskazała - spośród trzech nieznanych poległych żołnierzy - jednego, którego uroczyste złożono w Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie. On - w Imieniu Wszystkich, którzy złożyli swe drogocenne życie na Ołtarzu Ojczyzny – odbiera składany hołd: Podziękowania, Modlitwy i Pamięci - podczas Narodowych Uroczystości.

Krew - walczących i ginących dla Nas - nie ma ceny, nie jest i być nie może przedmiotem wojennego handlu. Kończąc te pełne smutku - trudne, do wypowiedzenia - rozważania historyczne i tragiczne fakty minionych dni bieżącego roku - zwracam się do Was Kochani moi Rodacy z głęboką prośbą: „Niech w sercach nas Wszystkich pozostanie Wieczna Pamięć i modlitewne podziękowania za ofiarę życia – bohaterom poległym w walkach: na lądach, morzach w powietrzu i obozach zagłady – „za Naszą i Waszą” wolność.”

Wjeżdżmy powoli w wakacyjne dni odpoczynku młodzieży szkolnej w roku 2010, roku tragicznych – ludzkich i przyrodniczych zdarzeń. Do Was zwracam się Drodzy Rodzice, Szanowni Nauczyciele, Dyrektorzy i pozostali pracownicy oświaty, a przede wszystkim Kochana Młodzieży wszelkiego typu szkół, niech nadchodzące miesiące wakacji, zasłużonego odpoczynku po trudach zdobywanej wiedzy i umiejętności - będą dla Wszystkich uczących się uspokojeniem umysłów i serc. Nabierzcie sił i umysłowej kultury. Niech teatr, koncerty muzyczne będą częstymi punktami w Waszych „rozrywkach”. Niech życie nabierze smaku sztuki i szlachetności obyczajów. Drogim Rodzicom – tak utrudzonym pracą życząc przede wszystkim jednego, by podstawowy ciężar utrzymania gospodarstwa rodziny, mógł udźwignąć mężczyzna - Ojciec rodziny. Drogie matki niech mi wybaczą, na pewno nie chcę ich „zamknąć” w domu, tylko, że obowiązkiem Państwa jest tak organizować społeczeństwo, by One mogły więcej czasu poświęcić dzieciom i nie zawsze ciężko pracować często na więcej niż jeden etat. Drogim moim koleżankom i kolegom po „fachu”, życząc długiego, bez przerwania, słonecznego i spokojnego urlopu. Reaktywacji w pełnym wymiarze Związku Nauczycielstwa Polskiego, którego członkiem jestem od 1946 roku. A Ministerstwo Edukacji Narodowej niech zakończy swoje „twórcze” dzieło wprowadzania nieustannych zmian podstaw programowych, by młodzież nasza mogła uczyć się na stabilnym materiale edukacyjnym.

Szanowni Nauczyciele, Dyrektorzy, mam nadzieję, że nowy błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko swoją męczeńską śmiercią udzieli nam u Matki Najświętszej ocalenie od zagrażającego zewsząd „zła”. Musimy być, solidarni, zwarci i nieustępliwi w obronie Prawdy, Dobra i Piękna. Życzę Wszystkim Drogim Czytelnikom „Rokickich Wiadomości” odpoczynku w cieplejsze dni, dużo spokoju ducha i poprawy polskiego bytowania.

Wasz

Stanisław Florian Sikorski.



Blżej muzyki

Studio Piosenki działa przy rokietskim Gminnym Ośrodku Kultury od września ubiegłego roku. Zajęcia z dziewczynkami, które postanowiły w ramach tych zajęć doskonalic swój głos, prowadzi pan Marek Górzynski. Raz w tygodniu każda z dziewięciu uczestniczek, a więc Magda Górńska, Marta Górzna, Zuzia Górzynska, Ola Koszyk, Oliwia Kwiatkowska, Weronika Marszałkiewicz, Hania Ober, Ania Strzyżewska i Wiktoria Tobolska, uczestniczy w lekcji śpiewu. – Indywidualne zajęcia pozwalają każdej z nich na wybór własnego repertuaru zgodnego z upodobaniami i warunkami wokalnymi. Moje podopieczne różnią się także wiekiem, najmłodsza z nich jest uczennicą zerówki, najstarsze to gimnazjalistki. Wszystkie dziewczynki są bardzo pojętne i szybko się uczą – wyjaśnia pan Marek Górzynski. Rokietskie Studio Piosenki powstało

po to, aby przybliżyć dzieciom i młodzieży muzykę. Jego twórcom zależy także na stwarzaniu uczestnikom możliwości prezentowania swoich talentów. Dziewczynki mogli już usłyszeć najstarsi mieszkańcy Rokiety zgrupowani na Dniu Seniora. Natomiast w przeddzień Dnia Matki młode wokalistki zaprosiły swoje mamy na dedykowany im koncert. Występy, które odbyły się w gościnnej sali klubu sołeckiego w Mrowinie-Cerekwicy, podziwiali także wielu tatusiów, dziadków oraz babć. – Ten koncert to był nasz prezent dla mam. Każda z nas w sekrecie przed mamusiami przygotowała dwie piosenki oraz wierszyk. Zależało nam na tym, aby to była prawdziwa niespodzianka – wyznaje jedna ze śpiewających dziewczynek. I tak też się stało! Mamy ze wzruszeniem oglądały małe artystki śpiewające na scenie. Podziwiali także efekty kilkumiesięcznej pracy nad głosem i obyciem scenicznym swoich pociech. – Moja córka dzięki tym zajęciom nabrała pewności siebie. Widzę



Pan Marek Górzynski podczas koncertu zapowiadał swoje wychowanki, ale także zaśpiewał.



(Od lewej) Weronika, Wiktoria, Marta, Zuzia, Oliwia i Ania wspólnie zaśpiewały mamom „100 lat!”

jak występuje z coraz większą odwagą – stwierdziła jedna z mam. Zapewne także Państwo będziecie mogli zobaczyć i usłyszeć dziewczynki na scenie. Rozpoczęły już bowiem przygotowania do występu na tegorocznym „Rumpuciu”, a ważnym etapem

ich pracy będą wakacyjne warsztaty w Gminnym Ośrodku Kultury. Od września natomiast rusza drugi rok pracy Studia Piosenki. Serdecznie zapraszamy chętne dzieci, także chłopców do uczestnictwa w tych zajęciach. Kamila Tobolska



DLA UKOCHANYCH MAM

Dziewczynki, które w tym roku przystąpiły w parafii w Kierku do I Komunii Świętej wiedzą, że „każda mama jest najpiękniejsza, najmądrzejsza, najlepsza”. Z wielkim zaangażowaniem przygotowały więc koncert dedykowany swoim ukochanym mamom. W Dniu Matki, po Mszy św. sprawowanej w kościele parafialnym w intencji mam, uczniowie klas II a i II b z kierskiej Szkoły Podstawowej zaprezentowali bukiet piosenek przeplatany wierszykami. Na zakończenie wzruszającego występu mamy zostały obsypane różami. Tę niezwykle miłą muzyczno-słowną niespodziankę dzieci przygotowały pod kierunkiem ks. proboszcza Janusza Buduja, który świetnie sprawdza się także w roli dyrygenta. W imieniu mam – dziękujemy! KT

NASZE MAMY ŚWIĘTUJĄ

Wszystko dla Mamy, gdy mamy Dzień Mamy – koncert wokalistek „Studia Piosenki” z rokietskigo GOK-u

Choć na dworze ziąb, który jakby na przekór kalendarzowi ciągle daje znać o sobie, temperatura serc widzów zgromadzonych w klubie sołeckim Mrowino-Cerekwica w dniu 25 maja 2010 r. była naprawdę gorąca. Powód? Najbardziej ze wszystkich miły, ciepły i kochany – Dzień Matki.

Taki sam był też pomysł na koncert, którym dzieci postanowiły uhonorować swoje mamy – daleki od komercji, łatwych i zdawkowych rozwiązań w rodzaju skopiowanej z Internetu laurki czy naprędce kupionej wiązanki kwiatów, ogołoconej nierzadko z nawet najmniejszej namiastki uczuć i ciepła. Za serce chwytają bowiem nie to co materialnie cenne i duchowo byle jakie, ale to, co staje się dowodem wrażli-

wości, bliskich więzi, otwartości i czułości. Kiedy więc na scenie gościnnego klubu, zapowiedziane ciepłym, sympatycznym głosem pana Marka Górzynskiego, stanęły jego podopieczne i wychowanki, doskonałymi artystycznymi talentami na warsztatach „Studia Piosenki” działającego w rokietskim GOK-u, zgromadzone na widowni mamy chłonęły wzruszone wyczarowaną atmosferę wyjątkowego, dedykowanego właśnie im, koncertu.

Weronika, Agnieszka, Marta, Wiktoria, Oliwia, Magda i Zuzia, przyniosły słuchaczy na plażę, „na której fajnie jest”, zaśpiewały o mamie, „która ma włosy jak atrament”, zapytały w bluesowym rytmie o to „co się stało z mamą”. A do tego był przeuroczy ogórek, który wszak „zielony ma gar-



niture”, wzruszające wykonanie piosenki Gosi Andrzejewicz, Anny Jantar czy dynamiczne, pełne ekspresji, utworów Dody. Oklaski nagradzały każde wykonanie. Czy mogło być inaczej? Z jednej strony wzruszenie, pod wpływem wiązanki dziecięcych życzeń płynących zza strof wierszy recytowanych podczas koncertu przez „małe gwiazdy”; z drugiej – odrobina radości, spontanicznego szaleństwa i rado, z której tak chciałoby się czasami sko-

rzystać: „pełny luz kochana mamo, w głowie pstro – no to co?”; i wreszcie świadomość, że „przyjacielem potrzebnym od zaraz” można stać się dla własnych dzieci codziennie, towarzysząc im zwyczajnie swoją troskliwą obecnością. Czego chcieć więcej w to piękne majowe święto? Dziękujemy małym wykonawczyniom koncertu za chwilę wzruszenia, zabawy i cennej refleksji.

D.P.

ROK CHOPINOWSKI w gminie Rokietnica

Koncert uczniów i wykładowców Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia z Szamotuł.

W dniu 18 maja 2010 r., o godz. 17.00, w klubie sołectkim Mrowino-Cerekwica miał miejsce koncert będący kolejnym przedsięwzięciem realizowanym, we współpracy Gminnego Ośrodka Kultury w Rokietnicy i Referatu Promocji Urzędu Gminy Rokietnica, w ramach obchodów Roku Chopinowskiego.

Na zaproszenie p. Jadwigi Waligóra-Halke, dyrektor GOK, z niezwykłym koncertem przed nieliczną, aczkolwiek wierną piękną muzyką, publicznością, wystąpili uczniowie i wykładowcy, istniejącej od 1981 r. w Szamotułach, Państwowej Szkoły Muzycznej

I i II stopnia im. Wacława z Szamotuł. Kontynuatorzy chlubnych tradycji działającego w tym mieście od wielu lat Ogniska Muzycznego, przedstawili program złożony z polonezów, mazurków, nokturnów, preludium i walców Fryderyka Chopina.

Opatrzony komentarzem słownym, przenoszącym słuchaczy w klimat epoki romantyzmu, atmosferę muzycznych salonów Paryża, gorących popołudniowych i wieczornych spotkań w Nohant,



deszczowych wakacji na Majorce w towarzystwie George Sand, przygotowanym z niezwykłą starannością przez prowadzących koncert uczniów, sta-



ROK CHOPINOWSKI W GMINIE ROKIETNICA



Koncert nie był z pewnością popisem wirtuozerii przynależnym największym mistrzom fortepianowej klawiatury. Stanowił jedną bezsprzecznie doskonałą, zrealizowaną na dobrym poziomie okazję, do muzycznej refleksji. Szkoda, że przy tak małym udziale osób, którym troska o stan kulturalnego uświadomienia naszej wspólnoty, w tym zwłaszcza jej najmłodszych przedstawicieli, powinna leżeć szczególnie na sercu.

D.P.



nowił połączenie muzycznych doznań z podróżą w czasie i przestrzeni. Towarzyszył w niej słuchaczom, dobrze znany dźwięk fortepianu, ale i nieco smutna, głęboka barwa wiolonczeli, czy liryczny, ale też i skoczny ton wczarowany przez klarnet.

Refleksje na stronie Polityka kulturalna – anachroniczny przeżytek?

Próba odpowiedzi na pytanie o kształt polityki kulturalnej prowadzonej lub raczej „uprawianej” czy to z poziomu państwa czy samorządu lokalnego prowadzi do smutnych konkluzji. Jeśli bowiem, zgodnie z wielowiekową tradycją, ugruntowaną przykładem z okresu zaborów, za jej najważniejszy element uznać konsekwentne i celowe działania zmierzające do ukształtowania społeczeństwa świadomego znaczenia dziedzictwa kulturowego w procesie nieustannego budowania poczucia własnej tożsamości, to jego ocena nie napawa optymizmem.

Krytyczny, a raczej bardzo bolesny osąd w tej materii, zabarwiony troską bliską przysłowiowemu darcu szat, mającemu za zadanie obudzić uśpioną wrażliwość decydentów, wypowiedzany jest tym dobitniej, im większe doświadczenie osób, którym przyszło pracować w tzw. „kulturze”. Owi epigoni romantycznej duchowości i prometejskiego postępowania, a także pozytywistycznej, mrówczej pracy u podstaw zmierzającej do ocalenia modelu wychowania opartego na przywiązaniu do kulturowej spuścizny i pielęgnowaniu jej znaczenia w kształtowaniu szlachetnych postaw, próbują przebić się przez gąszcz tandety i konsumpcjonizmu. Jednak ich głos domagający się zmiany całego systemu zarządzania kulturą, będącego obecnie właściwie zlepkiem działań przypadkowych, próbujących wtłoczyć to co ulotne i nieprzeliczone, w sztywne ramy ekonomicznych przesłanek, wskaźników i efektów, pozostaje jak dotąd pobożnym życzeniem.

Już sama wielkość środków zabezpieczanych corocznie w państwowych i samorządowych kasach na przedsięwzięcia i realizujące je instytucje kulturalne wskazuje wyraźnie, że o wielokierunkowym, systematycznym, długofalowym i w miarę skutecznym działaniu mowy być nie może. Co więcej – wydaje się, że wszelkie czynione próby prowadzenia działalności kulturalnej mogą mieć tylko charakter przypadkowy,

związany z łapaniem tzw. „okazji”, których poziom pozostawia nierzadko wiele do życzenia. Szczerze mówiąc, pozwalających w istocie zabezpieczyć li tylko przetrwanie instytucji kultury (wynagrodzenie i utrzymanie pracowników, dbanie o właściwy stan budynków, itp.), sprawia, że bez brania pod uwagę działań o charakterze wolontariatu, mecenatu i sponsoringu, pozwalających nieraz dokonać cudu, o jakimkolwiek edukacyjnym i kulturotwórczym postępowaniu, zwłaszcza tym bardziej ambitnym, zwyczajnie nie może być mowy.

Czy więc w myśl bardzo popularnej tezy – kultura ma bronić się sama? Wsparta amatorskim ruchem ludowych twórców, kółkami zainteresowań prowadzonymi przez nie opłacanych nauczycieli – zapaleńców, działalnością kół gospodyń, walczących o miejsce spotkań i choćby skromne środki na utrzymanie? Pozbawiona koordynatora, organizacyjnych zrzębów, profesjonalnego wsparcia pozwalającego podnosić kwalifikacje, sięgać po rzeczy nowe, ambitne, będzie niestety tylko trwać w gronie niewielkiej grupy zapaleńców bez jakichkolwiek szans na „cywilizacyjny skok”, ciesząc się jedynie pozorami niezależności.

Kwestia ciągłości, systematyczności, konsekwencji działań, której efektem powinna być przebudowa światopoglądu i modelu wychowania, pozostaje z boku – jako mniej ważna. Skutek? Kolejne cięcia budżetowe niestety nadal dotyczą wydatków na kulturę, jako tej mniej ważnej w ostatecznej ocenie zysków i start.

Smutne jest wszakże przede wszystkim to, że to my dajemy na to przyzwolenie, poszerzając grono wygodnych konformistów.

Co więc dalej?

Reaktywować kulturę, spróbować ją uwolnić, pozwolić na szersze działanie mecenatu, partnerstwa publiczno-prywatnego, skonsolidować siły, a nade wszystkim sięgać po fachową wiedzę, pozwalającą podjąć działania także tam, gdzie pozornie brakuje pieniędzy, a jedyną siłą sprawczą jest pasja, zaangażowanie i bezinteresowny zapał. Szukać niekonwencjonalnych możliwości. Znajdować – przynajmniej tymczasowo – mniej sformalizowane i skostniałe formy zrzeszania i pobudzać do uczestnictwa w kulturze dzieci i młodzież. Przede wszystkim przykładem odważnego – ale zawsze mądrego i niezależnego – świadomego i twórczego działania. A nade wszystko uczestniczenia w przedsięwzięciach, które stają się ich udziałem, choćby przez swoją obecność i tak cenne słowo podziękowania, wsparcia i zachęty.

D.P.

NASI GOŚCIE

Beata Grabska-Kajzderska – dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I i II Stopnia im. Wacława z Szamotuł w Szamotułach, kobieta z artystyczną duszą i niezwykłymi marzeniami

Danuta Potrawiak: od jak dawna istnieje Państwowa Szkoła Muzyczna w Szamotułach? Czy jej powstanie i obecny kształt nawiązuje do wielowiekowej tradycji muzycznej tego środowiska mającej swe źródło w konkretnym wydarzeniu i działaniu wybitnych patronów miasta?

Beata Grabska-Kajzderska: szkoła powstała w 1981 r. Tak więc w porównaniu choćby do szkół poznańskich, jesteśmy organem stosunkowo młodym. Jej powstanie wiąże się z długoletnią działalnością Ogniska Muzycznego, którego dyrektorem był pan Stefan Krawczyk, aktywnie uczestniczący w muzycznym i społecznym życiu Szamotuł po dziś dzień. Dzięki jego staraniom w 1981 r., powstała najpierw szkoła muzyczna I stopnia, a później – w połowie lat 80-tych – także II stopnia.

D.P.: co kryje się pod tą „stopniowaną” terminologią muzycznej edukacji? Na czym polega jej odmiennność i specyfika?

B. Grabska-Kajzderska: muzyczne szkolnictwo ogólnokształcące składa się z kilku stopni. Pierwszy – podstawowy proponuje dzieciom dwa cykle nauczania uzależnione od wieku kandydata. Młodszy kształcą się więc w cyklu sześcioletnim, natomiast starsi, z górnym kryterium wiekowym ukończenia 16 lat – w cyklu czteroletnim. Później można kontynuować naukę w szkole muzycznej II stopnia, która jest szkołą średnią. Jej ukończenie, potwierdzone dyplomem, daje tytuł zawodowego muzyka i przepustkę na akademię muzyczną.

D.P.: Zdobyć wyższego wykształcenia muzycznego uzależnione jest więc od ukończenia średniej szkoły muzycznej?

B. Grabska-Kajzderska: w tej chwili już nie. Tak było za moich czasów, kiedy to wyjąwszy wydział wokalny, podstawowym warunkiem przyjęcia do akademii muzycznej - poza maturą oczywiście - był dyplom ukończenia średniej szkoły muzycznej. Obecnie liczą się przede wszystkim umiejętności, związane w dużej mierze z talentem, z którym trzeba się po pierwsze urodzić, no i oczywiście świadectwo maturalne. Ocena poziomu muzycznych kompetencji odbywa się podczas przesłuchania kandydata, do którego przystąpić może także osoba nie legitymująca się średnim muzycznym wykształceniem zdobytym w szkole II stopnia. Jakkolwiek nawet największy talent wymaga odpowiedniej obróbki, którą niewątpliwie w stopniu najbardziej pełnym i profesjonalnym zapewnia średnie szkolnictwo muzyczne.

D.P.: Skąd więc wzięły się tak usilne starania zmierzające do zmiany statusu Ogniska Muzycznego w Szamotułach na Państwową Szkołę Muzyczną? Czy wiąże się one z bogatą tradycją muzyczną tego miasta, nieustannie kultywowaną i pogłębianą przez silnie skonsolidowane i prężne muzyczne środowisko miasta i najbliższych okolic?

B. Grabska-Kajzderska: trudno wypowiadać się na ten temat osobie, która tak jak ja z tego kręgu nie wyrosła. Pochodzę ze Śląska, tam też zdobyłam muzyczne wykształcenie. Z Szamotułami zawodowo związana jestem od lat 12 i kiedy zaczęłam tu pracować, państwowa szkoła muzyczna już istnia-

ła. Nie mniej jednak wydaje mi się, że podstawowym motywem inspirującym twórców i muzyków związanych z szamotulskim ogniskiem, działającym zresztą niezależnie od szkoły po dziś dzień, była chęć podniesienia rangi i prestiżu ośrodka. Czym innym jest przecież kształcenie w ramach muzycznego centrum, a zupełnie czym innym w szkole posiadającej status placówki państwowej opartej na podstawach programowych i odpowiednich standardach nauczania. Myślę więc, że to był główny powód starań zmierzających do powstania szkoły muzycznej w Szamotułach – jakkolwiek zastrzegam, że mogę się w tym względzie mylić.

D.P.: na jakich zasadach odbywa się przyjmowanie kandydatów do szkoły muzycznej? Jak dużym zainteresowaniem wśród dzieci, młodzieży i oczywiście rodziców cieszy się ten kierunek kształcenia?

B. Grabska-Kajzderska: co roku prowadzona jest rekrutacja, podczas której oceniana jest przydatność kandydata. Nie ma ona absolutnie charakteru egzaminu wstępnego, o takiej formie naboru nie może być mowy, a raczej konkursu – mini przesłuchania. Jak każda szkoła artystyczna podlegająca bezpośrednio pod Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ograniczeni jesteśmy niestety limitami i finansami, określającymi dość sztywno liczbę etatów i uczniów. Nie zdarzyło się w związku z tym, abyśmy mogli przyjąć wszystkie chętne dzieci, a jedynie te, które lepiej wypadną podczas tzw. badania przydatności. Zainteresowanie zaś tą formą kształcenia i rozwijania muzycznych predyspozycji jest duże – z czego bardzo się cieszę.

D.P.: w jakich klasach prowadzi Państwo zajęcia?

B. Grabska-Kajzderska: w klasie fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli, perkusji, gitary, fletu, klarnetu, saksofonu, trąbki. Wachlarz możliwości jest więc bardzo duży, choć tradycyjnie największym zainteresowaniem cieszy się fortepian i gitara.

D.P.: czy szkoła może poszczycić się jakimś wybitnym talentem, wirtuozem, którego udało się z jej murów wypuścić?

B. Grabska-Kajzderska: mieliśmy swego czasu bardzo zdolnego ucznia, mieszkańca Szamotuł – Patryka Kwaśniewskiego, który obecnie jest studentem Akademii Muzycznej w Gdańsku. Jednak po dwóch latach nauki u nas przeniósł się do szkoły muzycznej w Poznaniu. Ta placówka wygrywa niestety z nami oferując uczniom w jednym budynku edukację w ramach szkolnictwa ogólnokształcącego, połączoną z nauką przedmiotów artystycznych. Takie dziecko więc, które myśli o powiązaniu swojej przyszłości z muzyką, ma zdecydowanie łatwiej, ponieważ wszystko oferuje mu jedna placówka, likwidując potrzebę uczęszczania na zajęcia w dwóch różnych miejscach. Szamotulska szkoła oferuje wychowankom jedynie przedmioty artystyczne. Dzieci muszą więc do południa



uczęszczać do placówki macierzystej, z regularnym programem nauczania w ramach obowiązkowych przedmiotów ogólnokształcących. Wracając jednak do Patryka Kwaśniewskiego, muszę dodać, że kiedy uczęszczał do naszej szkoły, będąc uczniem Aresa Chadzinikolau, zdobył I nagrodę na konkursie pianistycznym w Paryżu. Dużo koncertował także na naszym terenie i w Poznaniu. Ze smutkiem przyjął wiadomość o tym, że nas opuszcza, jednak cieszę się, że nadal muzycznie się kształci i pewna jestem, że wkrótce o nim usłyszymy.

W tej chwili wielkie nadzieje wiążemy z uczennicą trzeciej klasy szkoły I stopnia, która miała okazję wystąpić w dzisiejszym koncercie. Jest to dziewczynka, która uczęszczając dopiero do II klasy szkoły podstawowej niesamowicie się rozwija, łaknąc i chłonąc muzykę. Nie ukrywam, że wiążemy z nią wielkie nadzieje.

D.P.: jakie są marzenia Pani Dyrektor – zapytam na koniec?

B. Grabska-Kajzderska: nie chciałabym ich zdradzać.

D.P.: są tak niezwykle, czy tak nierealne?

B. Grabska-Kajzderska: myślę, że tak niezwykle.

D.P.: życzyć wobec tego ich spełnienia, może w trochę lepszych dla kultury czasach, a także wielkiej satysfakcji z pracy, dającej możliwość obserwacji narodzin wielu wybitnych talentów oraz rozwijania pasji i zainteresowań muzycznych tych uczniów, którzy swoje wykształcenie ogólne pragną wzbogacić muzyczną wrazliwością i zawodowymi kompetencjami.

Rozmawiała Danuta Potrawiak

Kontakt ze szkołą muzyczną w Szamotułach:
Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia
w Szamotułach im. Wacława z Szamotuł
ul. 3 Maja 8, 64-500 Szamotuły
tel./fax (061) 292-13-18
e-mail: psm_szamotuly@iq.pl

„Kim będę gdy dorosnę?”

Pod takim hasłem w dniach 10-14.05.2010r Przedszkole w Mrowinie realizowało projekt edukacyjny, przybliżający dzieciom ciekawe zawody. Dzieci miały niepowtarzalną okazję zobaczyć, dotknąć i wysłuchać: strażaka, leśnika, czołgistę, żołnierza piechoty, marynarza, lotnika, dentystkę i pielęgniarkę. Szczególne wrażenie wywarł pokaz jaki przygotowali żołnierze Wojska Polskiego, w ramach którego dzieci zobaczyły prawdziwą musztrę, przymierzyły czapki, obejrzały film o niełatwej służbie polskiego żołnierza. Za zorganizowanie tego spotkania dziękujemy tacie Martynki – Panu R. Kucharskiemu.

Dzieci zapamiętają także wycieczkę do OSP w Mrowinie, gdzie przez chwilę mogły poczuć się jak prawdziwi strażacy, siedząc za kierownicą czerwonego wozu strażackiego. Równie ciekawe było spotkanie z Panem leśnikiem z Nadleśnictwa Oborniki, podczas którego dzieci wykazały się dużą wiedzą ekologiczną, ku miłemu zaskoczeniu zaproszonego gościa. Z kolei spotkanie z dentystką i pielęgniarką przekonało wszystkich, że warto dbać o zdrowie i czystość.



Wszyscy zaproszeni goście przyłączyli się do ogólnopolskiej akcji Cała Polska Czyta Dzieciom, czytając wiersze i opowiadania związane z ich zawodami.

Za zorganizowanie tak ciekawych zajęć dziękujemy Pani W. Sułkowskiej – Mamusi Gabrysi, Pani K. Kruk – Mamusi Michałka, Panu st. chor. szt. mgr Piotrowi Kucharskiemu, Panu Prezesowi OSP Markowi Gorajowi i członkowi OSP Bartoszowi Wawrzyniakowi. Serdecznie dziękujemy za przybycie i drobne upominki dla naszych dzieci.

*Kierownik Przedszkola
Bogdana Krajewska*



„BIMBA” PO POZNANIU

Wycieczki są jedną z ciekawych form prowadzenia zajęć w przedszkolu. Służą one bezpośrednio poznaniu rzeczywistości i pozwalają obserwować rzeczy, zjawiska, procesy i sytuacje w „naturalnych warunkach i naturalnym ich przebiegu”. W kwietniu zaplanowałam tygodniową pracę dydaktyczną – wychowawczą z dziećmi w obrębie tematu: PODRÓŻE PO POLSCE. Stało się to dla mnie inspi-

racją, by zorganizować wycieczkę do stolicy naszego regionu.

28 kwietnia 2010 r. grupy dzieci 5-letnich („Muminki”, „Skrzaty”, „Smoki”, „Ufoludki”) oraz jedna grupa 6-latków („Czarodziej”) wyruszyły autokarem do Poznania. Na pętli - Ogrody czekał na nas pojazd, którym na co dzień nie mamy okazji jeździć... TRAMWAJ, czyli w gwarze poznańskiej – BIMBA. Tym ciekawym dla nas środkiem komunikacji, przejechaliśmy przez najbardziej interesujące ulice Poznania.

W trakcie jazdy, przewodnik przekazywał informacje związane z dziejami miasta i mijanymi zabytkami. Szczegółowy plan trasy: Ogrody - Dąbrowskiego - Most Teatralny - Fredry - Plac Wielkopolski - Małe Garbary - Estkowskiego - Śródka - Jana Pawła II - Rataje - Królowej Jadwigi - Strzelecka - Podgórna - Plac Wolności - Gwarna - św. Marcin - Głogowska - Hetmańska - Rondo Przybyszewskiego i dalej prosto na Ogrody. Końcowym przystankiem był Ogród Botaniczny, spe-

cialnie dla nas otwarty (dla ogółu ten obiekt jest dostępny od 1 maja) – w tym miejscu przewodnik przeprowadził konkursy z zakresu przekazanej wiedzy o stolicy Wielkopolski. Wycieczka była lekcją obserwacji, dostrzegania, patrzenia, mówienia. Najważniejsze jednak, że przyniosła dzieciom wiele radości i poczucie dumy z piękna naszego regionu.

*Magdalena Dziel – Sierszuła
nauczyciel z Przedszkola „Bajeczka”*



„MUMINKI” ZAPROSIŁY RODZICÓW NA ZAJĘCIA W PRZEDSZKOLU!

Zajęcia otwarte są zawsze wielkim przeżyciem dla wszystkich biorących w nich udział (wychowanków, rodziców, nauczycieli). Można je organizować na każdym etapie edukacji z różnych okazji, realizując różne cele, ale przede wszystkim cel naczelny – integracja grupy. Zajęcia otwarte mają wiele zalet. Dla dziecka są zaspokojeniem potrzeb w zakresie osobistego kontaktu rodziców z grupą przedszkolną. Poprzez zajęcia otwarte rodzice mogą zaobserwować sposób mojej pracy, moje

metody, podejście do dzieci, a także zobaczyć swoje dzieci w przedszkolnej rzeczywistości, co może ułatwić ich zrozumienie i znalezienie wspólnego języka. Niejednokrotnie dzięki temu wyjaśniają się przyczyny takich, a nie innych zachowań przedszkolaków. Dnia 2 czerwca licznie przybyli rodzice, przenieśli się wraz z grupą „Muminków” do królestwa figur geometrycznych – „FIGUROLANDII”. Królestwo to składało się z czterech krain: TRÓJKĄTÓW, KWADRATÓW,

KÓŁ, PROSTOKĄTÓW. Uczestnicy spotkania zostali podzieleni – każdy trafił do wybranej krainy, gdzie wspólnie z innymi „mieszkańcami” miał okazję zrealizować kilka zadań, np. wykonanie zamku w wyznaczonym kształcie (KWADRATY – KWADRATOWY zamek, itd.), ułożenie hymnu, wykonanie herbu, wybór i oddanie czci władcy krainy. Od samego początku rodzice uczestniczyli w zajęciach razem ze swoimi dziećmi, byli aktywnymi partnera-

mi w działaniach. U wszystkich było widać radość z podejmowanego wysiłku i wspólnej zabawy. Zajęcia otwarte zaznajamiają w sposób praktyczny z realizacją programu i cieszą się wśród rodziców szczególnym zainteresowaniem. Dla mnie zajęcia otwarte to ogrom dodatkowej pracy i emocji, ale to również lepsze poznanie rodziców wychowanków, a także samych dzieci, które znalazły się w sytuacji nieco innej niż zwykle.

*Magdalena Dziel – Sierszuła
nauczyciel Przedszkola „Bajeczka”*



OSP Mrowino ponownym zdobywcą Pucharu Przechodniego W

12 czerwca 2010 r. na boisku sportowym z Cerkwicy w coroczne szranki, będące w istocie pokazem sprawności fizycznej i bojowego profesjonalizmu, stanęły cztery jednostki OSP działające na terenie Gminy Rokietnica: Mrowino, Rokietnica, Napachanie i Przybroda oraz trzy młodzieżowe drużyny pożarnicze z Przybrody, Napachania i Mrowina.

Początkowa pozorna rezerwa i opanowanie, były typowym badaniem przeciwnika. Zachować spokój i nie dać ponieść się emocjom, działać zadaniowo, konsekwentnie i pewnie - to wszak najważniejsze zasady strażackiego abecadła, które zawsze sprawdzają się w najtrudniejszych sytuacjach - tym bardziej podczas zawodów, w których stają na przeciwko siebie zawodnicy, znający się bardzo dobrze z wielu wspólnie prowadzonych akcji bojowych i ratowniczych.

Wszystko jak zwykle dopięte zostało na ostatni guzik. W popołudniowym, przyjaznym słońcu 12ni czerwca starannie przygotowanych samochodów, na pieczołowicie wykoszonym boisku gospodarze zawodów - druhowie OSP Mrowino rozstawili poszczególne elementy strażackiej sztafety: węże, złączki, rozdzielacze, prądownice, przeszkody terenowe. Nad zgodnym z regulaminem przebiegiem zawodów czuwa profesjonalny zespół sędziowski pod wodzą p. Krzysztofa Szymoniaka z UG Rokietnica, złożony z mężów zaufania każdej z czterech drużyn OSP, odczłoczko, z identyfikatorami na szyjach i dokumentacją w poszczególnych konkurencjach w dłoni, zmierzający na wyznaczone im punkty kontroli.

Zgodnie z „mundurowych” protokołem, całość rozpoczyna zbiórka drużyn. Raport komendantowi gminnemu OSP, p. Henrykowi Tarnowskiemu, składa naczelnik OSP Mrowino, druh Leszek Małyszka, po czym meldunek przyjmuje patron zawodów - wójt gminy Rokietnica, Bartosz Derech, witając uczestników zawodów tradycyjnym zawołaniem - „Czołem druhowie!” - Czołem Panie Wójcie” - brzmi w odzewie gromka odpowiedź strażaków. Prowadzący całość, p. Leszek Skrzypiński - sekretarz gminy, ale przede wszystkim wielki miłośnik strażackich potyczek, przedstawiając poszczególne drużyny i wyjaśniając porządek zawodów, wzywa na miejsce startu poszczególne zastępy strażaków, według kolejności ustalonej - a jakże - po rzetelnie przeprowadzonym losowaniu.

No i zaczęły się emocje. Pozorny spo-



kój, zastąpił duch sportowej rywalizacji - zwyciężyć musi przecież najlepszy - to wszak sprawa rangi i prestiżu związanego z tytułem najlepszej gminnej jednostki OSP. **Wyniki poszczególnych konkurencji rozegranych na przemian przez seniorów, którzy zmagali się w sztafecie oraz zawodach bojowych „na sucho” (tzn. bez użycia wody) i „na mokro” (zakńczonych odpaleniem motopomp, podających wodę do węży) i przez młodzież - ćwiczenia bojowe „na sucho”, potwierdziły to wszyscy wiedzieli od dawna. Strażacy gminy Rokietnica to po prostu profesjonalści! - Mierzone skrupulatnie czasy, które różniły się o dziesiąte części sekundy i ocena zgodnego z regulaminem przebiegu poszczególnych elementów zawodów, nie pozostawiała co do tego żadnych wątpliwości. Jednak jak na prawdziwe mistrzostwa przystało - zwycięzca być musi.**

Po starannym podliczeniu wyników i obradach sędziów, w czasie których dopingujący swoje drużyny widzowie mogli obejrzeć pokaz rozwinięcia linii gaśniczej przy użyciu motopompy zaprezentowany przez druhow z OSP Mrowino, przyszedł czas na wręczenie pucharów.

Najpierw w poszczególnych konkurencjach zawodów. I tak **puchar w sztafecie sportowo-pożarniczej ufundowany przez Prezesa Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Rokietnicy, p. Krzysztofa Krzysztofiaka, zdobyła jednostka OSP z Przybrody, wręczony na ręce prezesa - Marcina Łuczaka przez p. Mieczysława Czerniejewskiego, Prezesa Zarządu Gminnego OSP Rokietnica. Puchar w konkurencji bojowej, Prezesa Zakładu Usług Komunikacyjnych „ROKBUS” w Rokietnicy, p. Jerzego Króla, zdobyła jednostka OSP z Mrowina, odebrany za pośrednictwem Komendanta Gminnego, p. Henryka Tarnowskiego, przez prezesa OSP Mrowino, p. Marka Goraja. W klasyfikacji generalnej, drugi rok z rzędu tytuł najlepszej jednostki OSP gminy Rokietnica i Puchar Przechodni Wójta, wręczany osobiście przez Bartosza Derecha, przypadł druhom z OSP Mrowino, którzy tym samym zostali ponownie wytypowani na gospodarzy zwodów w roku przyszłym. Aczkolwiek, druga w kolejności jednostka z OSP Napachanie, która z roku na rok potwierdza coraz lepsze przygotowanie pnać się konsekwentnie w górę w klasyfikacji generalnej, zakomunikowała rewanż i niełatwe oddanie pola. Zapowiada się więc bardzo ciekawa rywalizacja.**

Wójtka w IV Zawodach Sportowo-Pożarniczych Gminy Rokietnica



III miejsce zajęła jednostka OSP z Rokietnicy, a IV – druhowie z Przybrody. Doskonale przygotowanie i strażackiego ducha tej jednostki udowodniła jednak młodzież, zwyciężając w rywalizacji Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych gminy Rokietnica kolegów z Napachania – II miejsce i Mrowina – III. Pamiątkowe dyplomy i upominki ufundowane przez prezesa PUK z Rokietnicy, dopełniły „pucharową” ceremonię. A potem przyszedł czas na posiłek regeneracyjny – wyborną „wojskową” grochówkę i wymianę wrażeń przy wesołej muzyce.

Do zobaczenia za rok.

Organizatorzy zawodów, OSP Mrowino, serdecznie dziękują za pomoc organizacyjną, logistyczną i sponsorską:

- Urzędowi Gminy w Rokietnicy
- Prezesowi PUK Sp. z o.o. w Rokietnicy
- Prezesowi „ROKBUS” Sp. z o.o. z Rokietnicy
- p. Ryszardowi Lubka, wiceprzewodniczącemu Rady Gminy Rokietnica
- p. Róży Lubka, sołtys sołectwa Mrowino-Cerekwica.

D.P.



Świat w dziecięcych kol

DZIEŃ DZIECKA W KOBYLNIKACH

Dnia 22 maja 2010 roku odbył się pod starą dębem w Kobylnikach festyn z okazji **Dnia Dziecka**.

Nasi milusińscy przybyli na tę uroczystość wraz z rodzicami. Dzieci musiały wykazać się wieloma umiejętnościami, które skrzętnie oceniali **prawdziwi klaunowie** (główna atrakcja imprezy).

Śmiechu było co niemiara. Przeciąganie liny, skoki przez skakankę, zastygające pozy i wiele innych konkurencji - to tylko niektóre z zadań do wykonania. Najmłodszy wykazali się swoimi umiejętnościami malarskimi, a wykonane prace często zabierali jako prezent dla swoich mam.

Balonowe kwiaty zrobione wraz z klaunami spowodowały, że na placu szybko zrobiło się kolorowo. Potem przyszła chwila na małe, słodkie co nieco. Nikt nie wrócił do domu bez upominku. Mimo zimnego i deszczowego maja, w tym dniu zaświeciło w Kobylnikach **duże słońce**. Oznacza to chyba, że wszystkie dzieci były dzielne, grzeczne i zasłużyły na taką uroczystość.

Dziękuję wszystkim darczyńcom, osobom bezpośrednio zaangażowanym w przygotowanie imprezy, Urzędowi Gminy i Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Rokietnicy. **Dzięki Waszej pomocy ten dzień był wyjątkowy. DZIĘKUJEMY!!!**

Sylwia Kiejnich



MALI ODKRYWCY DINOZAUROW

Mimo groźnej miny spinozaura, długich rogów triceratopsa czy ogromnych pazurów tyranozaura, można je dotknąć, pogłaskać, a nawet zrobić sobie z nimi zdjęcie.

Kilkadziesiąt naturalnej wielkości dinozaurów, które znajdują się w największym w Polsce Parku Dinozaurów w Rogowie, poznawały dzieci z Przybrody, w ramach tegorocznych obchodów Dnia Dziecka.

Podczas dwukilometrowej trasy edukacyjnej z przewodnikiem, dzieci dowiadywały się m.in. o trybie życia i sposobach odżywiania się poszczególnych okazów. Mogły dotykać eksponaty i porównywać siebie na tle tych potężnych

drapieżników. Najważniejsze jednak, że sami zostali odkrywcami - paleontologami dinozaurów. Podczas przygotowanych dla nich warsztatów plastycznych, każde dziecko otrzymało gipsową bryłę z wtopionym w środku dinozaurem, a następnie przy pomocy drewnianego dłuta musiało wykuć szkielet swojego zwierzątka i rozpoznać jego gatunek. Na tych samych warsztatach dzieci rozwiązywały test ze znajomości dinozaurów na podstawie wiedzy, którą zdobyły podczas spaceru z przewodnikiem. Ostatnim punktem wyjazdu do Parku Dinozaurów był plac zabaw. Dzieciaki mogły poszaleć na tradycyjnych huśtawkach, ka-



ruzeli czy zjeżdżalni albo wybrać zastawę sprawnościowo-zręcznościową i elektryczną kolejkę.

W drodze powrotnej do Przybrody dzieci przekroczyły jeszcze Bramę

Rybną na Polach Lednickich i spotkały się z Ojcem Janem Górą, który czynił ostatnie przygotowania przed kolejnym spotkaniem młodzieży.

Magdalena Jujezcka



OPACH - DZIEŃ DZIECKA

ŚWIĘTO Naszych Milusińskich

Dnia 29 maja 2010 r., na placu przy świetlicy wiejskiej w Żydowie, starannie i pieczołowicie przygotowanym na tę specjalną okazję, przybyli licznie mieszkańcy sołectwa Żydowo-Rostworowo oraz zaproszeni goście z panem wójtem Bartoszem Derechem na czele.

O godz. 14.00 rozpoczyna się wielki rodzinny festyn z okazji Dnia Dziecka. Frekwencja jak co roku dopisała, a na dzieci i młodzież czekała dobra zabawa oraz wiele atrakcji: m.in. loteria fantowa, konkursy i gry zręcznościowe, zawody strzeleckie z broni pneumatycznej – tzw. wiatrówki. Festyn rozpoczęło od nadania nazwy otwartemu w grudniu ubiegłego roku nowemu placowi zabaw przy świetlicy



wiejskiej w Żydowie. Dzieci i młodzież zdecydowały o wszystkim podczas głosowania i nadały placowi nazwę "Kraina gier i zabaw".

Następnie przystąpiono do części festynu poświęconej zabawie, konkurencjom sprawnościowym oraz loterii fantowej. Losy, w ilości 300 sztuk rozeszły się błyskawicznie. Można było m.in. wygrać przybory szkolne, artykuły sportowe, pościelenia, ręczniki, słodycze, gry planszowe, biżuterię srebrną oraz gadżety elektroniczne będące na tzw. „topie”.

Jeśli chodzi o konkurencje sprawnościowe, to cieszyły się one bardzo dużym zainteresowaniem, wzbudzając wiele emocji, rozbawiając do łez rodziców, którzy obserwując zmagania swoich pociech, starali się je gorąco dopingować. Szczególnie wiele uciech dostarczyły wszystkim następujące konkurencje: jedzenie pączka bez obliźwania się, jedzenie jogurtu oraz kisielu z zawiązanymi oczami. Dzieci zaprezentowały swoje zdolności w konkurencjach tanecznych, do których ochoczo i licznie przystąpiły, biorąc udział w tańcu na gazecie czy zajmowaniu krzeseł w trakcie muzycznej pauzy.

W innej konkurencji musiały wykazać się znajomością spożywanej żywności oraz nazw rodzimych i egzotycznych warzyw i owoców. Okazało się, że wcale nie było to łatwe zadanie.

Wielką atrakcją i zainteresowaniem cieszył się wśród dzieci, młodzieży i rodziców konkurs strzelecki z broni pneumatycznej, rozgrywany w kategorii juniorów i seniorów. Przez strzelnicę przewinęło się około 60 osób. Oblegany był również plac zabaw, na którym zamontowano zakupioną batutę, z której licznie korzystały dzieci, oczywiście w asyście dorosłych, dbających o bezpieczeństwo podczas zabawy. Oprawę muzyczną do całej imprezy zagwarantował kol. Marcin Kortus, członek zespołu „Mały i Duży”, który świetnie wywiązał się powierzonego zadania. Przerwywniki muzyczne towarzyszyły nam w trakcie rozgrywania konkursów i konkurencji, dzieci bawiły się w rytmach dobrej młodzieżowej muzyki.

Rodzice i dzieci chętnie korzystały z świetlicowej kuchni, gdzie panie z Koła Gospodyń, wspólnie z mieszkankami z Żydowa, przygotowały smaczkowity kebab, hot-dogi, do których serwowano smaczne sałatki warzywne. Na placu można było posilić się kiełbasą z grilla, a do kawy nabyć za niewielką opłatą pyszne wypieki – specjalność naszych pań.

Gdy zbliżała się godz. 18.00 (przewidywany czas zakończenia festynu) wszyscy doskonale się bawili. Przedłużono więc zabawę do godz. 19.00 – nie dłużej, bo końcowy scenariusz dopisała pogoda (burza) – niezwy-

kle łaskawa dla nas przez cały dzień. Za poniesiony trud oraz zaangażowanie pragnę podziękować paniom z Koła Gospodyń Wiejskich, mieszkankom sołectwa, sympatykom koła, p. sołtys, radzie sołectkiej oraz licznym sponsorom i darczyńcom, którzy dzięki swojej hojności uświetnili festyn z okazji „Dnia Dziecka”:

p. P. Rzepka, Księgarnia „Literka”, sklep „Magda”, Sklep wielobranżowy Państwa Gadeckich, Sklep „Bratek”, „Nasze sklepy” - Państwa Czachor i Nadolnych, p. R. Echaust z Pobiedzisk, p. P. Antkowiak ze Szczytnik k/Kórnik, p. G. Przybylski z Poznania, p. T. Świdzki i M. Bajon z Żydowa, p. P.K. Wieczorek z Jastrowa k/Szamotuł, p. M. J. Mazurek z Objezierza, p. S.K. Polaczek z Witoldzina, Firma JAR-Do – producent pysznych surówek warzywnych Poznań-Spławie, p.H. Sunex – A. Zajdel i J. Nowak – Rokietnica, p. J. Gmerek z Rokietnicy, PHU Pol-Agri R. Szyk, p. M. Marciniak Luboń, pp. Okulicz-Kozaryn, pp. Wróbel, pp. E.W. Mazurek, p. R. Wasiewicz, pp. G.L. Wiśniewscy, p. E. Skotarczak, pp. I. L. Spochaczyk, p. M. Barłóg – Poznań, p. K. Dziedzic, p. J. Fiksa, p. M. Nowak, p. S. Kuligowska, p. A. Nowicka, p. B. Słomianowski, p. P. Hałas, p. M. Fiksa, pp. Z.G. Dworek, p. J. Piwowarczyk oraz inni, którzy prosili o anonimowość.

Wojciech Mazurek

DZIEŃ DZIECKA

W tym roku z okazji swojego święta dzieci naszej szkoły wyjechały do Traperskiej Osady w Bolechowcu. Wyjazdy odbyły się 26 i 27 maja. Najpierw dla uczniów klas 0-3, a potem dla klas 4-6. Właściciele tego miejsca przygotowali dla nas wiele atrakcji. Były zawody w przeciąganiu liny, noszeniu wody w wiadrach na ramionach, wspinanie się na linie, wyścigi trzyosobowych zespołów w nartach, karmienie

koni, strusi i spotkanie z psami rasy haski. Był spacer po okolicy i zawody w bieganiu pod stromą górką. Dostaliśmy pyszny placek oraz pieczone kiełbaski. Dzieci wracały z wycieczki bardzo zadowolone.

Wszystko to za sprawą naszej Rady Rodziców, która z zysku za bal karnawałowy wyjazd zorganizowała i pokryła koszty pobytu, za co serdecznie dziękują uczniowie i Grono Pedagogiczne Szkoły Podstawowej w Mrowinie.

Ewa Piotrowska



Świat w dziecięcych kol

Jak świętowaliśmy Dzień Dziecka w Przedszkolu w Mrowinie

Dzieci są dla nas, dorosłych fascynujące, a jednocześnie najważniejsze na świecie. Stanowią skarb, są naszym oczkiem w głowie, istotami, dla których staramy się robić jak najlepiej. Śmiech dziecka potrafi wynagrodzić wszystkie trudy dnia codziennego, a jeden uścisk małych ramionek rozczula nas do łez. Kochamy dzieci, niezależnie od tego, kim są, ile mają lat, jak wyglądają, czy potrafią już mówić. Wychowanie małego człowieka to bardzo trudne zadanie, ale jednocześnie najbardziej chyba satysfakcjonujące. Wszystko to, my nauczyciele przedszkola chcielibyśmy uświadomić każdemu dziecku, każdej Pszczółce, Biedronce, każdemu Motylowi. Dlatego Międzynarodowy Dzień Dziecka, jest dla nas, wychowawców w Przedszkolu w Mrowinie, najważniejszym świętem w roku.

Każde dziecko, które tego dnia przyszło do przedszkola, już od progu, zostało przywitane życzeniami i lizakiem przez Panią Kierownik Bogdanę Krajewską, tak by wiedziało, że ten dzień jest wyjątkowy, a ono najważniejsze.

Wszystkie dzieci uwielbiają ruch i rywalizację. Z tego powodu na początku zorganizowaliśmy zawody sportowe. Każda grupa miała okazję wykazać się sportowym zacięciem i współpracą w zespole. Wszystkie dzieci gorąco kibicowały i cieszyły się sukcesami swoich reprezentantów. Najbardziej emocjonujące okazały się konkurencje polegające na przenoszeniu piłki nad głową i pod nogami. Niepokonane okazały się Motyle, miejsca kolejne na przemian zajmowały Pszczółki i Biedronki. Na zakończenie wszyscy razem zaśpiewaliśmy i zatańczyliśmy hiszpańską piosenkę przyjaźni: *Epo, tai tai*. Oczywiście Dzień Dziecka to przede wszystkim prezenty, jakich nie mogło zabraknąć w naszym przedszkolu. Życzenia otrzymaliśmy również od Pani dyrektor Szkoły Podstawowej w Mrowinie – Ewy Piotrowskiej, która podarowała ogromną ilość słodkości, za które bardzo dziękujemy. Później odbyło się wręczanie prezentów: słodkich pluszowych niedźwiadków dla najmłodszych i puzzli dla starszych dzieci. Radości było naprawdę co niemiara, nikt nie spodziewał się, aż takich wspaniałości. Staraliśmy się przez cały rok być przedszkolem, któ-

re największy nacisk kładzie na ekologię. O zwierzętach nie zapomnieliśmy także i teraz. Pszczółki z okazji Dnia Dziecka wybrały się na wycieczkę do gospodarstwa agroturystycznego Państwa Kortusów. Nawet pogoda, która nie szczędziła nam deszczu, tego dnia, a właściwie w tych godzinach, okazała się łaskawa i pilnowała by dzieci nie zmokły! Maluchy widziały chyba wszystkie możliwe zwierzątka, jakie można spotkać w gospodarstwie: kaczuśki, kurczaczki, świnki i malutką owieczkę. Mieli okazję z bliska popatrzeć na harce młodych prosiąt, pogłaskać małe kotki, nakarmić króliki. Nie zabrakło atrakcji na placu zabaw i słodkiego poczęstunku, a na pożegnanie każdy przejechał się bryczką dookoła jeziora. Naprawdę było bardzo sympatycznie, za co jesteśmy bardzo wdzięczni gospodarzom. Na wycieczkę, ale już o wiele dalej pojechały także starsze grupy: Biedronki i Motyle. Ze względu na pogodowych wycieczka, która miała odbyć się właśnie w Dniu Dziecka- została przeniesiona na dzień słoneczny, czyli 8.06. 2010.

Tego dnia z samego rana, tuż po śniadaniu starsze przedszkolaki wyruszyły w podróż, aby choć na chwilę przenieść się wiele milionów lat wstecz, do odległych czasów ery mezozoicznej, gdzie Ziemię zamieszkiwały dinozaury. Teraz każdy bez wątplenia wie, że miejscem wycieczki było Rogowo, a dokładniej ZUROLANDIA – największy park dinozaurów w Polsce.

Po przyjeździe na miejsce, wszyscy z zapałem wyruszyli na szlak dinozaurów. Idąc dwukilometrową ścieżką, dzieci co chwilę zatrzymywały się, aby podnosząc wysoko głowy- spotkać się oko w oko z groźnym tyranozaurom, łagodnym diplodokiem oraz pojawiającym się nad głowami pterodaktylem. Dzieci chętnie pozowały do zdjęć w towarzystwie ulubionego gada prehistorycznego. Każdy przedszkolak chętnie odwiedził muzeum geologiczne.



Spacer po malowniczym terenie zmienił się w niepowtarzalną przygodę, gdzie dzieci mogły też wypocząć, zregenerować siły i dobrze się zabawić. Podczas odpoczynku w spokojnym, zacienionym miejscu dzieci z apetytem zjadły kanapki, owoce, wypily soczek, a potem pędem ruszyły do parku jordanowskiego w którym to atrakcji dziecięcych nie brakowało.

Po wyczerpującej zabawie wszyscy udali się do autobusu, aby ruszyć w drogę powrotną. Niektóre dzieci nie kryły zmęczenia- zasnęły jak tyłko autokar ruszył; inne- niestrudzone, z niespożytą energią relacjonowały swoje wrażenia. Do przedszkola wróciliśmy około godz. 15.00, zmęczeni, ale przede wszystkim bezpiecznie i bogaci w nowe doświadczenia.

Opiekunowie grup



OPACH - DZIEŃ DZIECKA

„Dziecko może nauczyć dorosłych trzech rzeczy: cieszyć się bez powodu, być ciągle czymś zajęty i domagać się - ze wszystkich sił - tego, czego pragnie.”

– Paulo Coelho

Święto Rodzinne w Przedszkolu Bajeczka

Sygnal syreny samochodu policyjnego był znakiem rozpoczynającym jedynasty już rodzinny festyn przedszkolny. Panowie Policjanci przywieźli na teren ogrodu przedszkolnego rodzinę Flinstonów czyli zespół El-Dorado. Fred i Wilma zaprosili wszystkie dzieci do wspólnej zabawy. Niebieskie balony poszybowały w górę na cześć pierwszych urodzin „delikatesów 34”, z którymi wspólnie zorganizowaliśmy rodzinne święto. Sobotnie popołudnie i wyjątkowa pogoda, wspólne świętowanie z uczniami Zespołu Szkół sprawiły, że wokół naszych placówek zgromadziło się bardzo wiele osób. Każdy uczestnik mógł znaleźć coś dla siebie. Kuchnia przedszkolna serwowała wspaniałą grochówkę, chleb ze smalcem i ogórek małosolny, kawiaienka: kawę i przysmaki mam naszych przedszkolaków, w cieniu drzew stał grill z kaszanką i karkówką, popcorn, lody, soki, banany i wiele innych smakołyków. Na placu przedszkolnym było dużo atrakcji: zamki dmuchane, trampolina, kącik balonów, kącik kosmetyczny, plastyczny i kto był wie jakie jeszcze. Dużym zainteresowaniem cieszył się najprawdziwszy kombajn „prosto spod igły”, który dojechał do nas dzięki dziadkowi Filipa Majewskiego, koparka z firmy „Rumczyk”, wóz strażacki i policyjny. Chętni mogli zwiedzić Rokietnicę jeżdżąc bryczką z panem Maciejem lub motorami pana Jackowiaka i Makowskiego. Na odważnych czekał koń. W ogrodzie przedszkolnym znalazło się „jeziorko rokietnickie”, gdzie łowiono bardzo ciekawe nagrody. Kto nie miał szczęścia w wędkowaniu mógł kupić los, wygrał – bo każdy los wygrywał. Wszystkie losy brały udział w drugim rozdaniu, w którym rower ufundowany przez hurtownię rowerów p.p.Michta trafił do Weroniki. Niektórych rodzi-

ców Flinstonowie zachęcili do udziału w licytacji trampoliny ufundowanej przez Delikatesy 34 oraz do nabycia innych ciekawych przedmiotów. Wesołą zabawę z Flinstonami przeplatały pokazy muzyczne i taneczne naszych przedszkolaków. Myślę, że dzień ten zostanie na długo w pamięci każdego z nas, również Wiktorii, która bardzo niefortunnie upadła i złamała rękę. Życzymy jej szybkiego powrotu do pełnej sprawności.

11 festyn przedszkolny to wielki sukces dla wszystkich przedszkolaków. Dzięki ofiarności sponsorów udało nam się zgromadzić na naszym koncie 7750,00zł. oraz 250,00 zł za huśtawkę ogrodową, która znalazła nabywcę dopiero po festynie. Fundusze te wykorzystane zostaną na założenie nowego trawnika w ogrodzie przedszkolnym. Marzymy również o nawodnieniu trawnika. Może uda nam się to wykonać przed ustawieniem nowych urządzeń rekreacyjnych, które zakupimy dzięki projektowi unijnemu „nasze przedszkole” do którego zakwalifikowaliśmy się.

Wszystkim, którzy pomogli nam w przygotowaniu festynu, sponsorom, darczyńcom składam w imieniu dzieci serdeczne podziękowania.

Należą do nich: Wójt Gminy pan Bartosz Derech, Soltys p. Józef Fudala i Rada Sołecka, Delikatesy 34, Spółdzielca Grupa Bankowa, PHU „HORNET” - P. Michta P. Matysiak i Policja z Rokietnicy, Ochotnicza Straż Pożarna w Rokietnicy, Zakład Fryzjerski - L. Rybarczyk, Sklep „Anatol”, Salon „Madeleine”, Salon „Tropicana”, Restauracja „Pod Gruszą”, Cukiernia „U Kamilka”, Hurtownia zabawek - Piaskowo, Hurtownia zabawek - P.Kasiński, Poznańskie Koto Łowieckie nr 13 „LIS”, P. Okoń, P. Makowski z pomocnikami, P.Ozorowski, Sklep Wędkarski „Majo”, RUMCYK, PZU, LINK, SHARK, FACH-BUD, FITNESS ROCKET-CITY, Piekarnia - p. Łakomy, Sklep „Bratek”, Sklep E.Waligóra, P. Mazurczak „Strefa Niskich Cen”, P. Jaszczuk-kwiaciarnia, P. Murawscy P. Kieloch, P.Ciszak, P. Mruk, P. Górcy, P. Kara, P.Krzyżaniak, P.Dorosz, P. Wachowiak, P. Mikula, P. Trybuś, P.Rozmiarek, P.Żak, P.Proch, P.Gaj, P.Patalas, P. Tomkowiak, P. Ciszewscy, P.Grochowscy, P. Bodył, P. Wylegała, P. Krzyśko, P. Pilarczyk, P. Wocko, P. Musiał, P. Florkiewicz, P. Mielczarek, P. Podgórcy, P. Jakubowscy, P. Gicala, P.Olszowiec, P. Kottowski, P.Koniusz, P.Czachor, P. Królik, P. Stroik, P. Kliszewski, P.Kłosowicz, P.Klimczak, P. Antkowiak, P. Styranka, P. Majewscy, P. Nowak oraz wszystkim, których tu nie wymieniłam. Dziękuję pracownikom Przedszkola, których wielkie zaangażowanie umożliwia zorganizowanie tak dużej imprezy.

Do zobaczenia na 12 festynie!

Emilia Świst
Dyrektor Przedszkola „Bajeczka”
w Rokietnicy.



Świat w dziecięcych kol

XI Jarmark Rodzinny w Zespole Szkół w Rokietnicy – 29.05.2010



1 czerwca, jak co roku obchodzić będziemy Dzień Dziecka. Z tej okazji zorganizowany został kolejny już XI Jarmark Rodzinny w Zespole Szkół w Rokietnicy.

Po raz kolejny rodzice z dziećmi tłumnie wzięli udział w różnorodnych zabawach. Imprezę poprowadziła Pani Małgorzata Przynoga a towarzyszył jej DJ-wodzirej, który rozbawił publiczność i zachęcał do wspólnych szaleństw ☺. Przygotował też szereg fantastycznych konkurencji: kto najdłużej zakręci hula-hopem, taniec pod tyczką, rzut kaloszem do beczki, przeciąganie liny itp.

Wśród wielu atrakcji znalazły się: malowanie twarzy, sklepik, rozgrywki sportowe, w tym konkurs rowerowy, rodzinny konkurs wiedzy, kino w szkole, konkurs matematyczny, pokaz mody z pokazem tanecznym, zabawy językowe, rodzinne karaoke, pokaz tańca w wykonaniu uczniów szkoły podstawowej, koncert flażoletowy, kiermasz książek.

W programie przewidziano także: sprzedaż losów z cennymi nagrodami, mecz piłki nożnej rodzice – uczniowie, pokaz strażacki i saperski (który swoją drogą zrobił niezłe zamieszanie ☺). Jak widać każdy mógł dla siebie

znaleźć coś interesującego.

Na gości czekały też w kawiarence przygotowane przez rodziców przysmaki, kiełbaski z grilla, grochówka i lody dla dzieci.

W organizację festynu zaangażowali się rodzice, nauczyciele, sponsorzy i wiele innych osób niezwiązanych bezpośrednio ze szkołą. Wszystkim bardzo serdecznie dziękujemy i do zobaczenia na kolejnym festynie!!!! Składamy gorące podziękowania wszystkim rodzicom, nauczycielom i pracownikom administracyjnym oraz dyrekcji zaangażowanym w organizację i przeprowadzenie XI Ro-

dziennego Jarmarku Rokietnickiego z okazji Dnia Dziecka.

Rada Rodziców, Dyrekcja i Grono Pedagogiczne składają również serdeczne podziękowania sponsorom, którzy wsparli nasz festyn, zarówno w formie finansowej, jak i rzeczowej. Jesteśmy przekonani, że wszyscy świetnie się bawili i że spotkamy się znowu za rok. W imieniu Rady Rodziców

Tomasz Nowicki

Wsparli nas:

Rodzice, Piekarnia i Sklep „Przy Piekarni” Piotr Łakomy, Koło Łowickie NR13 LIS w Poznaniu, Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego, SUP-PLIES, Market Lewiatan, Market Polska Chata, Joanna Piszora, Krzysztof Kubiak, Marian Jakobsze z Soboty, Softys Solectwa Rokietnica, Żandarmeria Wojskowa Poznań, „RUMCYK”-R.Goraj, Cukiernia „U KAMILKA”- Artur Lisiak, Kwaciarnia „Bratek”, Apteka Rokietnicka, Agencja Banku PKO BP, JARD-SMAK, Jerzy Gmerek, GOK-Rokietnica, DORADCA PODATKOWY Karina KROLL-Anisimowicz, Apteka Dorota Derezińska, Studio Markizowo-Roletowe Aneta Stępień, PZU S.A., Poznański Bank Spółdzielczy w Rokietnicy, Restauracja „POD GRUSZĄ”-Józef Gawron, Sklep Spożywczy „ZIELONY”, Hurtownia Rowerów „HORNET”-A. i J. Michta, Dominik Chlebowski-Hurtownia Rowerów „WENTYL”, Sklep Hurtownia Zabawek Kasinscy, Waldemar Gadecki - Sklep z artykułami biurowymi, Szkoła Językowa „TALK 2ME”-U. Konieczka, Sklep „Magda”, Sklep V.I.P., Strefa Niskich Cen-Piotr Mazurczak, Janusz Nowicki i Family-Frost Polska, Drukarnia „Paw-Druk”-POZNAŃ i inni o wspaniałym sercu.



Sołectwo Mrowino-Cerekwica- swoim dzieciom

Tradycją już jest, że w naszym sołectwie szczególne znaczenie ma uroczystość dedykowana dzieciom. Sobota 29.05.2010 to idealny dzień, aby z małym wyprzedzeniem taka uroczystość się odbyła. Przygotowania trwały już wcześniej i na ten dzień, z inicjatywy dzieci dokonano podsumowania plebiscytu o tytuł „Przyjaciela Dzieci”. Takie wyróżnienie w formie dyplomu otrzymali:

Pan Bartosz Derech Wójt Gminy Rokietnica, Ksiądz Krzysztof Młynarczyk Proboszcz Parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Św. w Cerkwicy, Pan Piotr Michałowicz opiekun placu zabaw „Karramba”.

Wyróżnieni przyjmowali dyplomy od Julii i Mikołaja i oczywiście nie kryli dużego wzruszenia. Po tej części rozpoczęła się zabawa prowadzona przez parę kłownów, gdzie oprócz dobrej muzyki dzieci uczestniczyły w wielu konkursach i zabawach. Małe dzieci pytały czy ten kłown jest prawdziwy. W tym momencie aktor pozwalał się dotykać, podszczypywać i ciągnąć za włosy i w ten sposób udawał, że jest prawdziwy. Zabawa z kłowniami trwała około 80 min. W tym czasie funkcjonował gabinet kosmetyczny gdzie Pani Lidia Jeżyńska malowała buźki dzieciakom. Efekt był wręcz bajeczny. Większość dziewczynek za-



OPACH - DZIEŃ DZIECKA



pewniała, że przez najbliższy tydzień rysunków nie zmyje. Drugą część zabawy to występy zespołów na scenie Klubu Sołeckiego. Podziwialiśmy układy taneczne zespołu Szkoły Podstawowej w Mrowinie, Oli Maćkowiak oraz mnóstwo występów wokalnych również dziewcząt z miejscowości Żalewo. Można było podziwiać naprawdę autentycznie rodzące się talenty. Hitem tego dnia i święta dedykowanego dzieciom była loteria fantowa i jej główna

nagroda rower-wypas. Szczęśliwym nabywcą losu i głównej nagrody został Piotr Szczepański z Napachania. Każde dziecko (w uroczystości uczestniczyło 80 dzieci) otrzymało od organizatorów teczkę z upominkami. Rodzice lub opiekunowie, którzy byli razem z dziećmi częstowali się placzkami, które przygotowały mieszkanki naszego sołectwa t.j.:

- Pani Wiesia Nowaczyk
- Pani Maria Lubka
- Pani Marzena Najderek
- Pani Izabela Lota
- Pani Róża Lubka

Oczywiście organizatorzy Dnia Dziecka pozyskali sponsorów co umożliwiło przekazanie dzieciom tak wielu atrakcyjnych prezentów. Pozwolę sobie ich wymienić i w imieniu naszych najmłodszych mieszkańców sołectwa serdecznie podziękować, a mianowicie:

- Lidia Jeżyńska
- Dominik Chlebowski
- Danuta Potrawiak

- Adam Krenc – mieszkaniec Os. Zmysłowo
- Piotr Grabiak – Restauracja Biesiadna
- Maciej Adamski – Prezes Stowarzyszenia „Dolina Samy”
- Teresa Wieczorek – Dyrektor Biblioteki Gminnej
- Jadwiga Waligóra – Halke – Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury

- Radni Ryszard Lubka i Arkadiusz Kłapiński
- Róża Lubka – Sołtyś wraz z Radą Sołecką

O tym, że zabawa dzieci była świetna, wymownie świadczą załączone fotografie.

Gai



KAPITAŁ LUDZKI



Projekty współfinansowane przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego „Człowiek - najlepsza inwestycja”

Gmina Rokietnica realizuje projekty współfinansowane przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego oraz ze środków budżetu państwa i jednostki samorządu terytorialnego. Projekty realizowane są w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet IX Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach, Działanie 9.1, Poddziałanie 9.1.1 i 9.1.2.

1. Tytuł projektu „Nasze przedszkole” okres realizacji od 01.07.2010 do 31.06.2012 kwota dofinansowania **937 828,35 zł** projekt realizowany jest przez: Przedszkole „Bajeczka” w Rokietnicy ul. Szkolna 3.
2. Tytuł projektu „Nauka drogą sukcesu gminy Rokietnica” okres realizacji od 01.08.2010 do 31.07.2012 kwota dofinansowania **434 235,00 zł** projekt realizowany jest przez: Szkołę Podstawową im. Jana Brzechwy w Rokietnicy ul. Szkolna 3 C, Gimnazjum im. Noblistów w Rokietnicy ul. Szkolna 3 C.

3. Tytuł projektu „Szkoła edukacyjnego sukcesu” okres realizacji 01.08.2010 do 31.07.2012 kwota dofinansowania 498 061,00 zł projekt realizowany jest przez: Szkołę Podstawową w Mrowinie ul. Szkolna 2, Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi w Napachaniu ul. Poznańska 26.

Szkoły, Przedszkole realizujące i uczestniczące w projektach znajdują się na terenie Gminy Rokietnica.

Funkcję Instytucji Zarządzającej Programem Operacyjnym Kapitał Ludzki pełni Departament Zarządzania Europejskim Funduszem Społecznym w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego z siedzibą w Warszawie. Projekty realizowane są w ramach komponentu regionalnego Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Funkcję Instytucji Pośredniczącej dla Priorytetu IX w województwie wielkopolskim pełni Wojewódzki Urząd Pracy w Poznaniu.

FUNDUSZE EUROPEJSKIE – DLA ROZWOJU INNOWACYJNEJ WIELKOPOLSKI

„Budząca się wiosna”

Konkurs przyrodniczo – fotograficzny

W Szkole Podstawowej im. Jana Brzechwy w Rokietnicy odbył się pierwszy przyrodniczo - fotograficzny konkurs pod tytułem „Budząca się wiosna”. Chętni uczniowie na wykonanie zdjęć mieli dwa miesiące. Każdy uczestnik mógł oddać trzy fotografie w formacie 13 na 18.

Cele konkursu to:

- rozwijanie w młodzieży ciekawości przyrodniczej,
- rozbudzanie poczucia estetyki,
- pogłębianie i zachęcanie dzieci do obcowania z naturą,
- motywowanie dzieci do twórczej pracy,
- utrwalanie wiadomości o procesach zachodzących w przyrodzie wraz ze zmianami pór roku,
- zachęcanie do pracy z aparatem fotograficznym i komputerem.

Dnia 31 maja spotkała się komisja, składająca się z dyrektora i nauczycieli szkoły, która wybrała pięć przepięknych zdjęć. Wybór ten był bardzo trudny



Weronika Nowak – II miejsce: „Pąki kwiatów”



Adam Dreger – I miejsce: „Pobudka! Już wiosna! Czas rozprostować igły.”



Patrycja Rzepczyńska - III miejsce

ponieważ każda oddana fotografia ukazywała piękno budzącej się do życia po zimie wiosny.



Patrycja Guźlewska – III miejsce „Wiosna w moim ogrodzie”



Zuzanna Zachciał – III miejsce „Biały świat”

Wszystkie zdjęcia będą wystawione na korytarzu szkolnym, a w okresie wakacyjnym w Urzędzie Gminy w Rokietnicy.

Z ogromną przyjemnością przedstawiamy Państwu zwycięzców i fotografie przez nich wykonane.

Organizator konkursu:
Iona Śpiewak

Pod patronatem Biblioteki Gminnej i „Rokickich Wiadomości”

Magiczna Biblioteka z angielskim – of course!

CZY MOŻNA NIE LUBIĆ WAKACJI?

Pytanie zdaje się być co najmniej dziwne i zwyczajnie nie na miejscu. Wszak odkąd tylko słońce zaczyna mocniej przygrzewać, a dzień staje się coraz dłuższy, jedynym z najbardziej ulubionych zajęć szkolnej braci, tej od lat 6 po wiek studencki, jest wsteczne odliczanie... dni, które dzielą od upragnionych wakacji. Okazuje się jednak, że nie jest to wcale taka oczywista prawidłowość i że nawet w pozornie uporządkowanym „realu” czasem zdarzają się cuda,

a świat baśni codzienność zmienia w scenerię bliską opowieściom z gatunku fantasy. I nie jest to wcale wyimaginowany obraz po kolejnym seansie oglądanym w 3D, czy lekturze Harryego Pottera istniejący tylko w sferze niedostępnych marzeń.

Jak to możliwe? Zwyczajnie; wśród książek, wesołego grona kolegów i koleżanek z rokietnickiej biblioteki, która, za sprawą niezwykłych zajęć z językiem angielskim prowadzonym przez

panią Jolę Hewusz i Bogusława Rzyckiego z firmy **ANGLOMASTER** nie na darmo nosi nazwę magicznej. Kiedy więc majowe zajęcia, odbywające się jak zwykle według nietuzinkowego scenariusza, łączącego zabawę z kształceniem i doskonaleniem językowych umiejętności, okazały się być ostatnimi z powodu zbliżających się wakacji, wszyscy zgodnym chórem orzekli, że chyba przestaną je lubić. Dzierżąc w rękach wspaniałe dyplomy „School of English” i kolorowe nagrody niespodzianki, które powinny stanowić namacalny dowód udanego końca, wreszcie wieńczącego dzieło, przyjaciele z magicznej rokietnickiej biblioteki pytali tylko o

jedno - kiedy będą mogli spotkać się ponownie? Zaczarowani po raz kolejny przez pana Bogusia, grającego tym razem na prawdziwych dudach, znowu przenieśli się do swego ulubionego świata. Pełnego prostych zasad, wesołości, przyjaźni i spełnionych marzeń – odkrytych za sprawą własnych umiejętności zdobytych podczas tych wyjątkowych zajęć. Tym bardziej cennych, bo dostępnych dla wszystkich, którzy dzięki odrobinie wyobraźni, dziecięcej fantazji i prostym skojarzeniom, potrafili uwierzyć w możliwość wyczarowania z rzeczy najprostszyc i wyczajnych, tych niepowtarzalnych i bezcennych.

D.P.



Comenius w Rokietnicy

Z wielką przyjemnością informujemy, że w naszej szkole – Szkole Podstawowej im. Jana Brzechwy w Rokietnicy odbyło się spotkanie przedstawicieli wszystkich partnerów biorących udział w projekcie **Comenius**. **Gościłiśmy 17 osób. Siedem z Włoch, cztery z Belgii, cztery z Hiszpanii i dwie z Niemiec.** Zgodnie z tematem projektu: **“Feel at home”** (“Czuj się jak w domu”) zrobiliśmy wszystko, aby nasi przyjaciele będąc u nas czuli się – **JAK W DOMU.** Wyjeżdżając, zdecydowanie potwierdzili, że w Rokietnicy czuli się jak u siebie.

Wizyta naszych gości rozpoczęła się 18-tego, a zakończyła 23 maja 2010r. Oczywiście jak zawsze głównym zadaniem była praca nad celami projektu, o których szeroko pisaliśmy już poprzednio. Ale nie tylko pracą „świat stoi”, dlatego też pokazaliśmy naszym gościom Poznań, oraz Szamotuły z zabytkową Basztą, Zamkiem Górków i przepiękną Collegiatą.

Największe jednak wrażenie na gościach wywarli nasi uczniowie. Potwierdziło się, że są inteligentni, otwarci na nowości, ciekawi świata oraz bardzo przyjaźni. Wszyscy byli pełni podziwu dla naszych tańczących dzieci, co było widać, ponieważ ochoczo przyłączyli do tanecznych pługów. Delegaci z partnerskich szkół mieli także okazję obserwować naszych uczniów w trakcie lekcji i przeprowadzić z nimi pogadanki przekazując jednocześnie szereg ciekawych informacji o swoich krajach, szkołach i uczniach. Gimnazjaliści wpadli na fenomenalny pomysł “zatrudniając” gości do zrobienia sobie upominków – kolczyków metodą de cupage. Nasze dzieci przygotowały szereg podarunków w większości związanych z bohaterami wierszy naszego patro-

na, jako że w dniach tych odbył się również “Dzień z Patronem”. Goście otrzymali w prezencie tomik wierszy Jana Brzechwy, które specjalnie dla nich zostały przełożone na język angielski – w przeciwnym razie byłyby tylko zlepkiem głosek “szszczsz”, bo tak właśnie nasi partnerzy słyszą język polski.

Wraz z naszymi gośćmi odwiedzili nas maskotki poszczególnych szkół, czyli z Niemiec ślimak **FINCHEN**, z Włoch **OLIVELLA**, z Belgii osiołek **JEFKE**.

Na przygotowanej w szkole malowniczej **Ulicy Europejskiej** gości powitała nasza maskotka - stonoga **NUŠKA**, która towarzyszyła wszystkim spotkaniom. Goście mieli okazję przyjrzeć się **“Książkom Talentów”** przygotowanym przez uczniów.

W tym miejscu chcemy podziękować **Dyrekcji oraz wszystkim nauczycielom i pracownikom szkoły**, którzy włożyli wiele wysiłku, chęci i czasu w przygotowanie placówki dla naszych gości.

Bardzo dziękujemy wszystkim zaangażowanym przedstawicielom Gminy, szczególnie **Wójtowi Bartoszowi Derechowi i Sekretarzowi Leszkowi Skrzypińskiemu** za gościnę w progach Urzędu Gminy w Rokietnicy, oraz swojski piknik u Państwa Kortusów. Serdecznie dziękujemy **Panu Józefowi Gawronowi** za zaproszenie na pyszny i pięknie podany obiad w restauracji “Pod Gruszą”.

Zachęcamy do obejrzenia zdjęć oraz zapraszamy na stronę internetową szkoły, gdzie mogą państwo znaleźć informacje o projekcie.

*I. Śpiewak
K. Pohl*



Taneczna podróż po Europie

Był to bal nad bale! 20 maja w rytm muzyki „Jedzie pociąg z daleka”, klasy 0 – III wyruszyły w taneczną podróż po Europie. Pociąg zatrzymywał się w kolejnych państwach, gdzie na stacjach podróży tańczyli taniec cha-



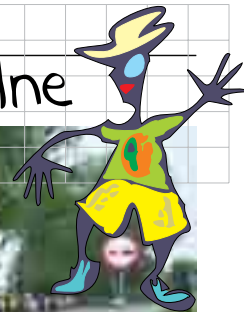
rakterystyczny dla danego państwa: Czechy – polka, Austria – walc, Francja – kankan, Hiszpania – makarena, Grecja – Grek Zorba, Polska – krakowiak. Nie zapomnieliśmy też o ponadczasowych „kaczuszkach”, a we Włoszech tańczyliśmy przy piosence „Felicità”. Ach, co to były za tańce! Ale nasz bal to nie tylko „hulanki”, to również wspaniała zabawa łamania języka, czyli szybkie powtarzanie trudnych zwrotów, nie tak łatwo przecież powiedzieć: „Cesarz czesze cesarzową” lub „Szedł Sasza szosą suchą, same nogi Saszę niosą”, itp. Nie obyło się naturalnie bez pokazu mody, a było co podziwiać! Wspaniałe kreacje Hiszpanek, Włoszek, Greczynek, Polek i wybitnego matadora wzbudzały olbrzymie zainteresowanie nie tyl-



ko nasze, ale również zagranicznych gości, którzy w tym czasie przebywali w naszej szkole w ramach programu Comenius. Goście bardzo szybko zintegrowali się we wspólnej zabawie z dziećmi. Ta wspaniała podróż przybliżyła nam kulturę krajów europej-

skich zachęcając do dalszego zgłębiania ich tajemnic. Z niecierpliwością czekamy już na bal, który odbędzie się za rok. Jak będziemy podróżować? Czas pokaże!

*Organizatorzy balu:
M. Dubas, M. Tomczak, E. Skrzypczak*



„Dzień bez przemocy” w Zespole Szkół w Rokietnicy

7 czerwca 2010 obchodzony był w polskich szkołach Dzień „Szkoły bez przemocy”, który jest zwieńczeniem działań w ramach ogólnopolskiego programu „Szkoła bez przemocy”. Obchody tego Dnia odbywają się już po raz trzeci i są świętem wszystkich tych, którzy aktywnie działają na rzecz zapobiegania przemocy i agresji w szkołach. Wśród uczestników obchodów nie mogło więc zabraknąć uczniów i nauczycieli rokietnickiego Gimnazjum im. Noblistów. Od tego roku szkolnego uczestniczymy w programie i dokładamy wszelkich starań, żeby w naszym Gimnazjum rosła świadomość zła jakie wyrządza przemoc oraz jak wiele postaci może ona przybierać i jak jej przeciwdziałać na co dzień. Nasza młodzież rozpoczęła przygotowania do obchodów już przed długim czerwcowym weekendem. Choć pracy było dużo, dzięki przeprowadzonym warsztatom, pogadankom i konkursom oraz całorocznym działaniom dotyczącym zjawiska przemocy i cyberprzemocy, uczniom nie brakowało pomysłów. Nasz wysiłek zapocentrował.

Postanowiliśmy, że będziemy manifestować nasz sprzeciw wobec agresji wśród młodzieży podczas przemarszu w okolicach naszej szkoły, aby mieszkańcy Rokietnicy również przekonali się, że nie zgadzamy się na groźby, obrażanie czy inne formy przemocy. Do udziału we wspólnym pochodzie zaprosiliśmy nasze koleżanki i kolegów ze szkoły podstawowej. Uczniowie przygotowali wspaniałe transparenty z hasłami nawołującymi do aktywnego sprzeciwu wszelkim przejawom zachowań negatywnych. Podczas marszu każdy uczestnik z gimnazjum miał na głowie koronę z logo programu „Szkoła bez przemocy”, aby podkreślić identyfikowanie się z jego ideą.

Po zakończonym marszu zebraliśmy się na dziedzińcu szkolnym wraz z uczniami i nauczycielami szkoły podstawowej, aby wysłuchać prezentacji poszczególnych klas podsumowujących dotychczasowe działania na terenie Szkoły. Było o czym mówić, ponieważ w naszej szkole wiele się działo w ciągu tego roku uczestnictwa w programie.

Wśród uczestników panował radosny nastrój zadowolenia z dobrze wykonanej pracy. Tego typu akcje pokazują, że warto angażować młodzież w rozwiązywanie problemów, z którymi spotykają się na co dzień, gdyż jest to młodzież twórcza i aktywna, a poprzez działanie najwięcej może się nauczyć.

Korzystając z okazji chciałabym złożyć podziękowania naszej Pani prowadzącej bibliotekę szkolną – Małgorzacie Gorzejewskiej za nieocenioną pomoc w organizacji przedsięwzięcia.

Małgorzata Dziubaty



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Umowa na budowę Gimnazjum w Rokietnicy podpisana

W dniu 24 maja 2010 roku w Urzędzie Gminy w Rokietnicy, wójt gminy Rokietnica Bartosz Derech, podpisał umowę z wyłonioną w drodze przetargu firmą NOVUM MANAGEMENT Sp. z o.o. SKA z siedzibą w Kaliszu, dotyczącą wykonania robót budowlanych w związku z realizacją zadania współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego pod nazwą „Budowa Gimnazjum w miejscowości Rokietnica przy ul. Trakt Napoleoński dz. nr 56/2”. Jednocześnie przedstawicielom firmy NOVUM MANAGEMENT Sp. z o.o., Panu Ryszardowi Kubiakowi – prokurentowi firmy oraz Panu Piotrowi Kaczmarkowi – kierownikowi budowy, został przekazany plac budowy gimnazjum w Rokietnicy. Według deklaracji złożonej przez przedstawicieli wykonawcy inwestycji, rozpoczęcie robót budowlanych nastąpi w terminie dwóch tygodni od dnia przekazania placu budowy.



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013

FUNDUSZE EUROPEJSKIE – DLA ROZWOJU INNOWACYJNEJ WIELKOPOLSKI

Gimnazjum w Napachaniu

Kaszubska „szkoła przetrwania”

19 maja o godzinie 6.00 ruszyliśmy... na Kaszuby. Kaszëbë lub Kaszëbskò to kraina w północnej Polsce, będąca częścią Pomorza, którą zamieszkują Kaszubi. Kaszuby są uznawane za jeden z najpiękniejszych i najbardziej atrakcyjnych turystycznie regionów Polski - z tego względu często określane są mianem "Szwajcarii Kaszubskiej".

Podróż do tego niezwykłego miejsca naszego rzekomego „odpoczynku” przebiegała spokojnie i radośnie. Nie przewidywaliśmy, co tak naprawdę przygotowali nam i naszym opiekunom, organizatorzy tej niezwykłej wyprawy.

Po obiedzie i zakwaterowaniu dźwięk syreny wezwał nas przed domek wychowawców: p. Anny Kozyry (pomysłodawczyni wyjazdu), p. Katarzyny Majchrowicz oraz p. Adama Rataja. Tu otrzymaliśmy instrukcje dotyczące naszego pierwszego zadania. Na początek mieliśmy zbudować z 2 beczek i lin tratwy, takie, by można się było na nich przeprowadzić z brzegu jeziora na pomost. Nie obyło się bez kąpieli. Tej wątpliwej przyjemności nie odmówił sobie między innymi pan Adam. Zadanie można jednak uznać za wykonane.

Podnieceni takim wyzwaniem, mokrzy i zmęczeni wróciliśmy do obozowiska.



ze sobą budując most linowy, zjazd tyrolski, biorąc udział w „ucieczce z Alacatraz”, czy w czasie gry nazwanej „teren skażony”.

Wszystkie zadania podnosiły poziom adrenaliny, dostarczały nieopisanych emocji, ale świadomość skutecznego pokonywania wyznaczonych zadań, wywoływały poczucie szczęścia i mobilizowały do dalszej pracy w pocie czoła na rzecz zwycięstwa swojej grupy.

Mimo wyczerpania fizycznego, wszyscy czuliśmy się wygrani w tej niezwykle przygodzie. Zatem... niechętnie opuszczaliśmy miejsce naszej kaszubskiej „szkoły przetrwania”, z której powróciliśmy zmęczeni, lecz silniejsi.

*Kinga Kusa
i Remigiusz Szymkowiak*

To jednak dopiero początek wielkich emocji, bo o 22.30 czekał nas bieg na orientację w terenie z mapą i latarką w ręce. Organizatorka wyjaśniła nam zasady naszych działań, rozdała mapy i latarki i ruszyliśmy mierzyć się ze swoimi słabościami. Wszyscy wróciliśmy na miejsce cali i zdrowi, sami nie pojmując, jak to się stało, że i tym razem okazaliśmy się silni, dzielni i niezłomni.

Kolejne dwa dni to nieustanne zmaganie się z własnymi oporami, lękami, nauką panowania nad sobą, nad własnymi emocjami, kształcenie umiejętności współpracy. Próbowaliśmy swych sił, mocowaliśmy się



Zespół Szkół im. J. i W. Zamoyskich

Wizyta w Dreźnie

11 maja br. J. Nowak, K. Nowicka-Nawrot i M. Matuszczak, nauczycielki z Zespołu Szkół im. J. i W. Zamoyskich w Rokietnicy uczestniczyły



w spotkaniu nauczycieli szkół florystycznych współpracujących w programie partnerskim Leonardo da Vinci „Międzynarodowa współpraca w kreatywnych zawodach (florysta, malarz)”. Spotkanie odbyło się w Dreźnie Instytucie Florystyki, koordynato-

ra projektu. W projekcie uczestniczą szkoły z Drezna, Wilna, Lovosic i Rokietnicy. Celem spotkania było podsumowanie dwuletniej współpracy. Porównano systemy kształcenia florystów w poszczególnych krajach oraz sposoby ich egzaminowania. Analiza opar-

„Bądźmy zdrowi - wiemy, więc działamy”

11 maja uczniowie pierwszych klas naszego gimnazjum udali się na warsztaty do Zespołu Szkół Odzieżowych w Poznaniu.



Włączyliśmy się w 3 letni projekt Państwowej Inspekcji Sanitarnej zatytułowany „Bądźmy zdrowi - wiemy, więc działamy”, którego celem jest poprawa stanu zdrowia dzieci i młodzieży oraz zmniejszenie liczby dzieci i młodzieży zagrożonych otyłością, nadwagą i chorobami dietozależnymi poprzez zwiększenie świadomości społecznej dotyczącej wpływu żywienia i aktywności fizycznej na zdrowie oraz kształtowanie właściwych nawyków i umiejętności prozdrowotnych. Naszym zadaniem jako Młodzieżowych Liderów Zdrowia będzie krzewienie tych zasad i wartości, które mają na celu edukowanie uczniów i rodziców w zakresie racjonalnego żywienia oraz aktywności fizycznej.

Wysłuchaliśmy wykładu dotyczącego najczęściej występujących chorób i dolegliwości wśród młodzieży w naszym wieku. Kolejne wystąpienie było o zasadach racjonalnego żywienia. Dowiedzieliśmy się również jak powinna wyglądać zbilansowana dieta nastolatków, poznaliśmy piramidę zdrowego żywienia oraz 10 zasad prawidłowego odżywiania się. W drugiej części warsztatów wszystkich uczestników podzielono na trzy zespoły. Nasza grupa przygotowała „Dekalog zdrowego gimnazjalisty”.

Moim zdaniem wykłady były ciekawe, ponieważ skłoniły mnie do refleksji na temat zdrowego trybu życia, jednak bardziej spodobały mi się zadania i praca zespołowa, w której mogliśmy się wykazać wiedzą.

Sandra Witkowska, uczennica klasy Ia

ta została o porównanie kształcenia w dziale „dekoracja wnętrz” w zakresie zawartości merytorycznej, stosowanych metod nauczania oraz kryteriów oceniania.

Uczestnicy projektu wskazali na korzyści jakie przyniosła jego realizacja. Omówiono zakres dalszej współpracy, poszerzenie jej o kolejne aspekty, min. włączenie jako partnerów organizacji branżowych, organizowanie warsztatów dla uczniów i nauczycieli. Wizyta w Dreźnie była również okazją do poznania florystycznego rynku hurtowego oraz zabytkowej części miasta.

Maria Matuszczak

* * *

Zespół Szkół im. J. i W. Zamoyskich w roku szkolnym 2010/11 ogłasza nabór do Szkół Policealnych w zawodzie:

- florysta
- technik informatyk

Bliższe informacje w sekretariacie szkoły - tel. 61 8 145 234

SP Mrowino

Sport to zdrowie

9 czerwca odbyła się w Szkole Podstawowej w Mrowinie **OLIMPIADA SZEŚCIOLATKA**. Tradycją stała się już rywalizacja sześciolatków o puchar Wójta Gminy Rokietnica. W zabawie sportowej udział wzięły 3 grupy sześciolatków z przedszkola „Bajeczka” i kl. „0” z SP Mrowino. Uczestnicy wykazali się wolą walki, chęcią odniesienia sukcesu, a zawody przebiegały sprawnie, bez zakłóceń. Młodym sportowcom towarzyszyła

wspaniała atmosfera i gorące kibicowanie. W tym roku **puchar Wójta zdobyła drużyna „Czarodziejów” z przedszkola „Bajeczka”**. Kapitan tej drużyny nie krył swej radości odbierając trofeum z rąk p. Wójta. Ci, którzy zajęli dalsze miejsca byli nieco przygnębieni, ale przecież najważniejszy był duch sportowy. Dzieci miały okazję poznać smak rywalizacji, a przy okazji świętować zwycięstwo. Na wszystkich uczestników czekały słodkie drożdżówki, soczki i kolorowe balony.

Do zobaczenia za rok!

Bożena Lisiak

Podsumowanie projektu

Tego samego dnia na uroczystym apelu podsumowaliśmy nasze całosemestralne działania dotyczące obchodów 20-lecia samorządu lokalnego.

Trzy nasze uczennice: **M. Małek, M. Kiejnach i H. Kujawa**, za swoje prace literackie, otrzymały z rąk Wójta Gminy Bartosza Derecha specjalne nagrody, a inni uczniowie pamiątkowe dyplomy oraz drobne upominki. **Realizacja projektu przyczyniła się do poszerzenia wiedzy o naszej gminie i strukturach władzy.** Zorganizowaliśmy też wystawę prac uczniowskich, które powstały z tej okazji. Spotkała się ona z dużym zainteresowaniem naszych gości: Wój-



ta Gminy oraz Redaktor Naczelnej Rokickich Wiadomości Danuta Potrawiak.

Ewa Piotrowska



Kącik policyjny

Kącik Kryminalny gminy Rokietnica

1. W dniu 05.05.2010 r. o godz. 0.05 w Rokietnicy, ul. Trakt Napoleoński policjanci z Rew. Dzielnicowych, Rokietnica na gorącym uczynku zatrzymali nietrzeźwego kierowcę - wynik 0,55mg/l. Sprawę prowadzi KP Tarnowo Pdg.
2. W dniu 06.05.2010 r. o godz. 7.40 w Sobocie, ul. Poznańska policjanci z Rewiru Dzielnicowych Rokietnica i KP Tarnowo Podgórne dokonali zatrzymania osoby poszukiwanej. Sprawę prowadzi KP Tarnowo Pdg.
3. W dniu 07.05.2010 r. o godz. 18.50 w Kobylnicach, ul. Szkolna policjanci Wydziału dw. z Przystępczością Samochodową dokonali odnalezienia skradzionego pojazdu Audi. Sprawę prowadzi KP Tarnowo Pdg.
4. W dniach 12/13.05.2010 r. w godz. 17.00-8.00 w Rokietnicy, ul. Topolowa dokonano uszkodzenia drzwi i biurek na terenie firmy. Sprawę prowadzi KP Tarnowo Pdg.
5. W dniach 14/18.05.2010 r. w godz. 14.00-10.00 w Rokietnicy, ul. Dworcowa z terenu firmy dokonano kradzieży sprzętu budowlano-

Komisariat Policji w Tarnowie Podgórny – Rewir Dzielnicowych w Rokietnicy – ul. Rolna 20, 62-090 Rokietnica, tel/fax 61 8145 197

Kierownik Rewiru Dzielnicowych w Rokietnicy:

mł. asp. Błażej Matysiak tel. 519 064 730

Dzielnicowy Rejonu nr I: sierżant Tomasz Król

Obsługuje miejscowości: Rokietnica, Krzyszkowo, Żydowo, Rostworowo, os. Zmysłowo.

Dzielnicowy Rejonu nr II: st. sierż. Daniel Ryczek, Obsługuje miejscowości: Kiekrz, Pawłowice, Starzyny, Sobota, Bytkowo.

Dzielnicowy Rejonu nr III: sierż. Łukasz Kwiatek, Obsługuje miejscowości: Mrowino, Cerekwica, Przybroda, Dalekie, Napachanie, Kobylniki, Rogierówko.

DYŻUR CAŁODOBOWY: dyżurny Komisariatu Policji w Tarnowie Podgórny: tel. 61-841-48-60 lub 997, 61-8146-997, fax 61 841-48-65

6. W dniach 15/16.05.2010 r. w godz. 22.00-5.00 w Mrowinie, ul. Lubomira dokonano kradzieży pojazdu Citroen C-4 kol. czerwony 2008 r. O godz. 14.30 w Mrowinie, ul. Pałacowa pojazd ten został odnaleziony. Sprawę prowadzi KP Tarnowo Pdg.
7. W dniach 17/18.05.2010r. w godz. 16.00-8.00 w Napachaniu, ul. Źródłana dokonano kradzieży z włamaniem do domu w budowie, skąd skradziono kocioł gazowy Brotje, wiertarkę Hitachi, wkrętarkę Black Decker, wiertła i oprawy halogenowe. Sprawę prowadzi KP Tarnowo Pdg.
8. W dniu 9.05.2010 r. o godz. 2.30 w Rokietnicy, ul. Szamotulska policjanci z KP Tarnowo Podgórne na gorącym uczynku zatrzymali 2 sprawców włamania z kradzieżą do sklepu spożywczego. W drodze dalszych czynności został ujęty trzeci sprawca. Sprawę prowadzi KP Tarnowo Podgórne.
9. W dniu 19.05.2010 r. o godz. 16.20 policjanci z WRD KMP Poznań na gorącym uczynku zatrzymali nietrzeźwego kierowcę - wynik 0,27mg/l. Sprawę prowadzi KP Tarnowo Pdg.

10. W dniu 23.05.2010 r. o godz. 20.30 w Żydowie, ul. Przeclawska policjanci OPI KP Tarnowo Pdg, zatrzymali osobę poszukiwaną.
11. W dniu 25.05.2010 r. w godz. 13.10-14.50 w Starzynie, ul. Rynkowa z torebki skradziono telefon komórkowy Nokia 2680 Slide. Sprawę prowadzi KP Tarnowo Pdg.
12. W dniu 30.05.2010r. o godz. 7.20-8.20 w Sobocie, ul. Poznańska (z terenu ulicy przed kościołem) dokonano kradzieży pojazdu Fiat Panda kol. srebrny 2007 r. Sprawę prowadzi KP Tarnowo Pdg.
13. W dniu 30.05.2010 r. o godz. 21.40 w Napachaniu, ul. Rokietnicka policjanci z OPI KP Tarnowo Podgórne dokonali zatrzymania na gorącym uczynku nietrzeźwego motocyklistę -wynik 0,98mg/l. Sprawę prowadzi KP Tarnowo Pdg.

Osoby mogące pomóc w ustaleniu sprawców wyżej wymienionych przestępstw proszone są o kontakt z dzielnicowymi Rewiru w Rokietnicy. Anonimowość zapewniona. Zwracamy się również z prośbą do mieszkańców naszej Gminy o zwracanie szczególnej uwagi na osoby, których zachowanie i wygląd mogą wskazywać, że planują dokonanie przestępstwa i informowanie o tym dyżurnego KP Tarnowo Podgórne pod nr telefonu: 61-8146-997, 61-84-148-60 lub 997.

W ŚWIĘCIE SPORTU



Początek sezonu spinningowego i wielkie sprzątanie



Klasyfikacja:

- I. Marek Koźuchowski
– 1656 pkt.
- II. Henryk Barłóg
– 864 pkt.
- III. Tadeusz Witaszek
– 630 pkt.
- IV. Daniel Powalowski
– 252 pkt.
- V. Bogdan Maciejewski - 216 pkt.

Początek maja jest chyba najbardziej wyczekiwany miesiącem wśród wędkarzy. Słońce wstaje już dość wcześniej i przede wszystkim mocno przygrzewa, ale nawet gdy, tak jak w tym roku, wiosna nas nie rozpieszca, w maju nad wodą pojawia się rzesza łowców szczupaków.

Najpopularniejszą metodą połowu tego drapieżnika jest metoda spinningowa i to właśnie w tej konkurencji odbyły się zawody wędkarskie rozegrane na jez. Przemęckim w ostatni dzień „długiego weekendu” – 3. maja 2010r. Jezioro to znajduje się ok. 70km od Poznania, na terenie Przemęckiego Parku Krajobrazowego.

Wędkarze z Koła PZW nr 118, zebrani na dworcu PKP w Rokietnicy, wyruszyli w drogę ok. godziny 5:00 rano by na miejsce dotrzeć o 7:30. Tam w strugach deszczu, po krótkim przedstawieniu regulaminu zawodów, uczestnicy rozeszli się penetrować zakątki jeziora. Pogoda tego dnia była wybitnie zła, ale nie przeszkodziło to w poznaniu ciekawego łowiska.

Zawody trwały do godziny 11:00, choć później nieznacznie wypogodziło się i zapewne kilku wytrwałych powędkowałoby nieco dłużej. Najbardziej pożądana majowa ryba nie padła jednak łupem żadnego z łowiczy, a w klasyfikacji liczyły się okonie, których zwycięzca złapał siedem sztuk.

Nad jeziorem Przemęckim wędkarze rökietnickiego koła PZW wrócą już 30. maja. Tym razem z okazji spławikowych zawodów o Mistrzostwo Koła.

W niedzielę, 9. maja, nad jez. Małym Kierskim leżącym na terenie naszej gminy odbył się czyn społeczny – sprzątanie terenów wokół jeziora. „Mały Kiekrz” chociaż jest zbiornikiem dość trudno dostępnym, służy za łowisko wielu wędkarzom naszej gminy i nie tylko, jak również jako miejsce spacerów czy wypoczynku podczas wycieczek rowerowych. Niestety, mimo umieszczonych koszy, a właściwie beczek, na śmieci wszelkie odpady częściej można spotkać w przybrzeżnych trzcinach!

W czasie ok. trzygodzinnej akcji zebrano kilkaset kilogramów odpadów, choć pewnie był to tylko mniejszy ułamek tego, czym „upiększa się” te tereny. Kontener zawierał m.in. buty, krzesła ogrodowe, fragmenty mebli, złom i, co jest paradoksalne, acz wcale nie szkodzi, bardzo wiele pozostałości po wędkarzach. Zarząd Koła PZW w Rokietnicy apeluje więc do absolutnie wszystkich korzystających z uroków gminnej przyrody o pozostawianie po sobie porządku po wypoczynku!



Przełom maja i czerwca to kolejne dwie imprezy wędkarskie. W przedostatni dzień maja zawodnicy zmagali się o Mistrzostwo Koła nr 118. Polem rywalizacji było jezioro Łoniewskie, udostępnione dzięki uprzejmości Koła PZW w Osiecznej. Wyniki zawodów były nadzwyczaj zadawalające, ponieważ złowiono w sumie prawie 90kg ryb. Pierwsze miejsce w kategorii seniorów zajął Dawid Baum, a ważenie wykazało 7,5kg zdobyczy. W kategorii juniorów mistrzostwo zdobył Maciej Oleszuk z wynikiem 5,62kg.

W pierwszą niedzielę czerwca, jak co roku, odbyły się zawody wędkarskie z okazji Dnia Dziecka. Miejscem, już

tradycyjnie, była płynąca przez teren naszej gminy rzeka Samica, a dokładniej jej odcinek bezpośrednio poniżej jez. Małego Kierskiego. Z powodu wysokiego poziomu wód po majowych opadach, łąka na obrzeżach Pawłowic była mocno podmokła, jednak nie przeszkodziło to w rozegraniu imprezy. Udział wzięło kilkadziesiąt młodych adeptów wędkarstwa w wieku od kilku do kilkunastu lat. Sponsorem imponującego zestawu nagród i upominków była firma wędkarska Jaxon, mieszcząca się w podpoznańskim Skórzewie.

Maciej Mińczykowski

Finał II etapu 51. Międzynarodowego Małego Wyścigu Pokoju ponownie w Rokietnicy

22 maja 2010 r. Rokietnica ponownie gościła kolarzy biorących udział w Międzynarodowym Małym Wyścigu Pokoju. Zorganizowany po raz 51. dzięki inicjatywie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Tarnowie Podgórnym, przy współpracy Powiatu Poznańskiego, samorządów Dopiewa i Rokietnicy, klubu sportowego „Tarnovia”, Wielkopolskiego Związku Kolarskiego w Kaliszu oraz wojewódzkiego i powiatowego zrzeszenia LZS w Poznaniu, stanowi jedną z czołowych imprez sportowych, których celem jest popularyzacja kolarstwa wśród młodzieży Wielkopolski i Powiatu Poznańskiego. Tradycyjnie już, jeden z etapów wyścigu, prowadzi ulicami Gminy Rokietnica. Jego podstawowym elementem

jest rozgrywana na dystansie 5,2 kilometrów indywidualna jazda na czas. Młodzi zawodnicy starują w Rokietnicy na ul. Szamotulskiej, tuż przy skrzyżowaniu z ul. Szkolną, kierując się w stronę Mrowina, gdzie przy ul. Pałacowej wykonują nawrót i tą samą drogą wracają na linię mety. Choć niewątpliwie fakt zamknięcia, na niemalże trzy godziny, drogi na trasie Rokietnica – Mrowino stanowi spore utrudnienie dla mieszkańców, zwłaszcza tych z pobliskiego osiedla Zmysłowo, to jednak miło jest, dzięki pochylonym sylwetkom młodych kolarzy zafascynowanych tą dyscypliną sportu, przypomnieć sobie czasy Wyścigu Pokoju, który przez lata skupiał Polaków w majowe dni przed ekrana-



mi telewizorów. Nazwisko Ryszarda Szurkowskiego czy Stanisława Szozdy wielokrotnie ubranych w żółte koszulki liderów wyścigu, wywołują przyjemne wspomnienia o czasach świetności polskiego kolarstwa szosowego. **Zwycięzcami II etapu 51. Międzynarodowego Małego Wyścigu Pokoju**, stanowiącego zawody Mistrzostw Wielkopolski zostali: **I miejsce – Paweł Bednarczyk** reprezentujący UKS Golewita Golczewo; **II miejsce – Karol Wypych** z tego samego klubu; **III miejsce – Paweł Zalesny**, startujący w barwach KTK Kalisz.

Tradycyjnie puchar za zwycięstwo na tym etapie fundowany jest przez wójta gminy Rokietnica, w którego imieniu gratulacje najlepszym zawodnikom, obdarowanym także nagrodami rzeczowymi, złożył sekretarz gminy Rokietnica – Leszek Skrzypiński.

Akademia Bilardowa

Zwycięcą rankingu sezonu 2009/2010 ponownie Andrzej Barski!!!



Andrzej Barski z pucharem za zwycięstwo w ogólnym rankingu 2009/2010, obok właściciel Akademii Radosław Babica

Jest już tradycją, iż miłośnicy sportu bilardowego spotykają się przynajmniej raz w miesiącu w naszej Akademii Bilardowej w Rokietnicy. Turnieje rozpoczęto organizować tuż po otwarciu Akademii w 2008 roku. W sezonie 2008/2009 zwycięcą rankingu został bezapelacyjnie Andrzej Barski, który regularnie uczestniczył w finałach każdego turnieju. W ostatnim sezonie nie było już tak łatwo. Od samego początku na górze tabeli było bardzo wyrównanie. W poszczególnych turniejach wygrawali różni zawodnicy. Prawie w każdym turnieju mieliśmy na starcie jakieś nowe twarze. Łącznie w rankingu zostało sklasyfikowanych 45 osób. Jednak wyrównana i systematyczna gra Andrzeja pozwoliła mu powtórzyć wyczyn z poprzedniego sezonu i wygrać cały ranking sezonu 2009/2010. Serdecznie gratulujemy i życzymy nowych sukcesów!!! Nowy cykl turniejów rozpoczniemy we wrześniu. Już teraz wszystkich chętnych zapraszamy i przypominamy, że formuła rozgrywek jest tak skonstruowana, że początkujący bilardziści otrzymują handicap od profesjonalistów, co powoduje wyrównaną walkę w każdym meczu. Szczegółowe informacje nowego cyklu podamy w następnym numerze.

Ranking kończący sezon 2009/2010

1. Andrzej Barski 166 pkt
2. Daniel Wieszczyński 152 pkt
3. Piotr Judkowiak 132 pkt

4. Krzysztof Koralewski . . 126 pkt
5. Norbert Tokłowicz 118 pkt
6. Jerzy Zieliński 108 pkt
7. Michał Potysz 98 pkt
8. Marcin Mucha 86 pkt
9. Tomasz Taraba 84 pkt
10. Szymon Duda 72 pkt
11. Bartosz Wawrzyniak . . . 68 pkt
12. Damian Sklepik 44 pkt
13. Eliza Tokłowicz 34 pkt
13. Grzegorz Tomczak 34 pkt
15. Marta Śniegocka 30 pkt
15. Kazimierz Wasiak 30 pkt
15. Emilia Zielińska 30 pkt
18. Adrian Babica 28 pkt
19. Remigiusz Wyrzykiewicz 20 pkt
19. Wiktor Zieliński 20 pkt
21. Jarek Szynekowski 18 pkt
22. Filip Górski 16 pkt
22. Rafał Łozowicki 16 pkt
22. Marta Gładych 16 pkt
25. Mateusz Bartuś 14 pkt
25. Dominika Zalas 14 pkt
25. Waldemar Manyś 14 pkt
25. Marek Strykowski 14 pkt
25. Dagmara Raczkowska . . 14 pkt
25. Jędrzej Kłaman 14 pkt
31. Damian Kaczmarek 12 pkt
31. Ewa Kwiatkowska 12 pkt
31. Robert Bezdziecki 12 pkt
31. Mateusz Krajewski 12 pkt
35. Marcin Człapa 10 pkt
35. Robert Szuman 10 pkt
35. Jakub Kryś 10 pkt
35. Zbyszek Kotyński 10 pkt
35. Robert Oस्पowicz 10 pkt
40. Adrian Nowakowski 8 pkt
40. Michał Szmyt 8 pkt
40. Piotr Kordana 8 pkt
40. Krystian Blejder 8 pkt
40. Tomasz Małek 8 pkt
40. Adam Grzegorzczak 8 pkt

TURNIEJ MASTERS!!!!

Turniej MASTERS jest podsumowaniem sezonu. Na starcie mogą stanąć tylko ci zawodnicy, którzy przynajmniej 2 razy brali udział w turniejach danego sezonu. W sezonie 2009/2010 dopuszczonych do udziału w Turnieju MASTERS zostało 19 zawodników. Dla pierwszej czwórki były przewidziane okazałe puchary i cenne nagrody.



Czwórka finalistów (od lewej): Daniel Wieszczyński, Michał Potysz, Szymon Duda, Andrzej Barski

Dotąd po Turnieju MASTERS był wręczany jeszcze jeden puchar dla zwycięzcy w ogólnym rankingu. Jak zwykle nie obyło się bez niespodzianek. Nieoczekiwanie bardzo szybko pożegnał się z turniejem Krzysztof Koralewski, który w zeszłym roku wygrał Turniej Masters i patrząc na jego formę z ostatniego okresu, był w gronie faworytów. Rundę dalej odpadł kolejny faworyt Piotr Judkowiak, który w ogólnym rankingu uplasował się na 3. miejscu, a w turnieju Masters musiał się zadowolić jedynie 9-tą lokatą. Pogromcą obu tych faworytów okazał się Norbert Tokłowicz, który mimo porażki w pierwszym meczu, potrafił się zmobilizować i wygrać w dwóch następnych pojedynkach z dużo wyżej notowanymi od niego zawodnikami. Jak stwierdził po wygranej drugim meczu „po takich zwycięstwach chyba już zrobiłem swoje w tym turnieju” i też tak się stało, gdyż w kolejnym meczu musiał uznać wyższość Daniela Wieszczyńskiego, choć w tym meczu również było bardzo blisko wygranej Norberta. Postawa Norberta na pewno nie była niespodzianką dla właściciela Akademii Bilardowej, gdyż on dobrze wiedział, że przez ostatnie dwa tygodnie przed turniejem Masters spędzał minimum 2h dziennie przy stole bilardowym. Jak widać systematyczna gra momentalnie przynosi efekty. Na najniższym stopniu podium Turnieju Masters stanęli Daniel Wieszczyński, który zajął także drugie miejsce w ogólnym rankingu oraz Andrzej Barski, który tym wystę-

pem przypieczętował pierwsze miejsce w rankingu ogólnym. Natomiast w finale Turnieju MASTERS spotkali się Michał Potysz i Szymon Duda. Był to ich drugi pojedynek w tym turnieju, gdyż już w fazie eliminacji do półfinałów rozegrali ze sobą mecz, gdzie górą był Michał. Przed finałem Szymon mówił, że zrobi wszystko aby się zrewanżować, jednak Michał tego dnia grał rewelacyjnie i nie dał żadnych szans zwyciężając pewnie 4:1. Serdecznie Gratulujemy!!! Po turnieju kierownictwo Akademii zaprosiło wszystkich uczestników na grilla. Impreza trwała bardzo długo. Podczas grillowania zwycięzca rankingu Andrzej Barski swój tryumf uczcił efektywnym otwarciem szampana i jego skosztowaniem z wygranego pucharu. Do szampana przyłączyli się wszyscy zdobywcy pucharów i wspólnie wypili „pucharek” szampana. W czasie wakacji jest przewidziany Turniej Wakacyjny, który zaplanowano na 8 sierpnia, start o godz.12. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem 618144085 lub bezpośrednio w Akademii Bilardowej przy ul. Łąkowej 6 w Rokietnicy. Zagrać może każdy!!! ZAPRASZAMY!!!

Wyjazdowe zwycięstwo w II Polskiej Lidze Bilardowej!

Drużyna Akademii Bilardowej Rokietnica odniosła pierwsze wyjazdowe zwycięstwo w II Polskiej Lidze Bilardowej. Nasi zawodnicy w składzie: Magdalena Diering, Krzysztof Kora-



lewski, Piotr Judkowiak i Michał Potysz pokonali zespół Hades Oborniki. Należy zwrócić uwagę, iż mecze były bardzo zacięte i to zwycięstwo nie przyszło łatwo. Praktycznie w każdym pojedynku losy meczu ważyły się do samego końca. Na nasze szczęście nasi zawodnicy wytrzymali presję i w najważniejszych momentach wykazali się ogromnym skupieniem i skutecznie punktowali przeciwników. W drugim spotkaniu pomiędzy tymi zespołami padł remis. Rewelacyjnie w naszej drużynie zegrali Magdalena Diering i Michał Potysz, gdyż wrócili do Rokietnicy mając na koncie same zwycięstwa. Do tego jedno zwycięstwo dołożył Piotr Judkowiak. Wyniki poszczególnych spotkań:

Mecz I

Hades Oborniki - Akademia Bilar-dowa Rokietnica 2:2
 „8-bil” Maciej Kutka - Krzysztof Koralewski 10:5
 „9-bil” Bartek Benrot – Magdalena Diering 9:10
 “10-bil” Michalina Kryszczak – Piotr Judkowiak 10:7
 „14/1” Grzegorz Olszewski – Michał Potysz 75:100

Mecz II

Hades Oborniki - Akademia Bilar-dowa Rokietnica 1:3
 „8-bil” Maciej Kutka – Magdalena Diering 8:10
 „9-bil” Bartek Benrot – Krzysztof Koralewski 10:6
 “10-bil” Michalina Kryszczak – Michał Potysz 8:10
 „14/1” Grzegorz Olszewski – Piotr Judkowiak 98:100

Terminarz spotkań II PLB w Akademii Bilar-dowej Rokietnica:

VII kolejka – 18 września Akademia Bilar-dowa Rokietnica – Zakręcona Bila Poznań



IX kolejka – 6 listopada Akademia Bilar-dowa Rokietnica – DSB Zagłębie Baribal Lubin
 Zapraszamy wszystkich chętnych do oglądania pojedynków przy stołach bilar-dowych. Na wszystkie mecze oczywiście jest wstęp wolny.

Wakacje z Bilar-dem!!!

Zapraszamy wszystkie dzieci do wzięcia udziału w działającej już Szkółce Bilar-dowej organizowanej w Rokietnickej Akademii Bilar-dowej. Zajęcia są prowadzone przez wykwalifikowanych instruktorów bilar-dowych. Koszt udziału to 40 zł na miesiąc, w co wli-

czone są 24 godziny lekcyjne przy stole bilar-dowym. Dodatkowo będziemy organizować „Wakacje z Bilar-dem”. Jest to działanie skierowane dla dzieci, które w trakcie części wakacji będą w Rokietnicy i chcą nauczyć się grać w bilar-d. Zajęcia odbywać się będą w Akademii Bilar-dowej, będzie to 10 spotkań po 4h dziennie. Na koniec turnusu przewidziany jest turniej z upominkami i poczęstunkami dla wszystkich uczestników wraz z ich rodzicami. Całkowity koszt „Wakacji z bilar-dem” wynosi 130zł. Szczegółowe informacje dostępne bezpośrednio w Akademii przy ul. Łąkowej 6 w Rokietnicy lub pod numerem 618144085.



Puchar Europy Centralnej w Kiekrzu Dla Natali Wierzbickiej i Emili Lehmann

W dniach 14-16.05.2010 odbył się w Kiekrzu na jeziorze kierskim Puchar Europy Centralnej w żeglarskiej klasie Cadet. Organizatorem był Żeglarski Ludowy Klub Sportowy Poznań-Kiekrz. Patronat nad imprezą objął Wójt Gminy Rokietnica Pan Bartosz Derech. Dzięki świetnej organizacji zostaliśmy wytypowani do organizacji tak wielkiej imprezy już po raz 4. Brało w niej udział 60 jachtów z Niemiec, Czech i Węgier oraz cała polska czołówka. Były to największe regaty tej klasy na kontynencie.

Regaty te były też eliminacją do Mistrzostw Świata (odbędą się one w Pucku 24-31.07.2010) i Olimpiady Młodzieży. Przy chłodnej i deszczowej pogodzie, która nie pomagała zawodnikom, rozegrano zaplanowane 9 wyścigów.

Klasyfikowano w 3 kategoriach: open, kobiet i do lat 14.

Duży sukces odniosły polskie załogi. Regaty open wygrali zawodnicy z UKSW Giżycko – Krzysztof Małecki i Mikołaj Mickiewicz ; **IV w open i I w kobietach wywalczyły zawodniczki z ŻLKS Kiekrz Natalia Wierzbicka i Emilia Lehmann**, a do lat 14 zawodnicy węgierscy Bors Mate i Horvath Balazs z THE Tihany. II miejsce zajęła załoga z ŻLKS Kiekrz Dawid Kania i Michał Zieliński.

Dla najlepszych były piękne pucha-

ry a dla wszystkich cenne nagrody. Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji dla uczestników. Byliśmy świadkami pokazów modelarskich (modele pływające i latające) i lotniczych (samoloty akrobatyczne i śmigłowce) oraz wodolotu.

Przez kolejne dni uczestnicy raczyli się przygotowanymi przez gospodarzy i SOKOŁÓW S.A kulinariami wielkopolskich przysmaków. Dzięki sponсорom z terenu naszej gminy: Panom Jósefowi Gawronowi, Piotrowi Łakomemu, Arturowi Lisiakowi mogliśmy ugościć po staropolsku naszych cudownych przyjaciół z Polski i zagranicy. Chciałbym przekazać specjalne podziękowania dla Pana Wójta Bartosza Derecha,

Pana Prezesa Mieczysława Walkowia-ka, Pana Prezesa Krzysztofa Krzysztofiaka, Pani Danuty Błaszczuk, Państwa Lili i Janusza Chomiczów, Pana Macieja Styczka i Panów Piotra Ignaszaka i Michała Twardowskiego. Osobne podziękowania dla Pani Danuty Potrawiak. Wszystkim składam gorące podziękowania.

*Pozdrawiam Tomek Wierzbicki
 Sekretarz klasy Cadet*



Stowarzyszenie „Pod Kasztanem”

W dniu 13.04.2010 r. zgodnie ze statutem zatwierdzonym przez KRS w Poznaniu, odbyło się pierwsze od chwili rejestracji, tj. od grudnia 2008 r. Walne Zebranie członków Stowarzyszenia Emerytów Rencistów „Pod Kasztanem” Sala Klubu Sołeckiego wypełniła się prawie w 100 procentach, członkami Stowarzyszenia. Zarząd, zaprosił na zebranie Wójta Gminy p. Bartosza Derecha oraz Przewodniczącą p. Teresę Bartol. Zaproszenie zostało przyjęte, co osobiście potwierdzili swoją obecnością, za co dziękujemy. Po powitaniu przez prezesa Stowarzyszenia, a przed rozpoczęciem obrad, oddano hołd poległym w katastrofie samolotowej pod Smoleńskiem. Nowo wybrany przewodniczący zebrania M. Kortus

udzielił głosu prezesowi Stowarzyszenia, który przedstawił sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za miniony okres oraz plany na rok 2010. Następnie swoje sprawozdanie przedłożyła Komisja Rewizyjna. Po przedstawieniu sprawozdań i dyskusji nad nimi, przewodniczący zebrania zarządził głosowanie w sprawie udzielenia absolutorium Zarządowi Stowarzyszenia. Wynik był jednogłówny z życzeniami dalszej owocnej współpracy na rzecz naszej małej społeczności. Opis spotkania byłby nie pełny, gdyby podczas spotkania nie zadano pytań naszym Gościom. Przytoczę tylko jedno, bo uważam je za kluczowe w dalszej działalności naszego Stowarzyszenia. Sprawa dotyczy wsparcia przez UG na-



szego zespołu śpiewaczego. Wszędzie gdzie występujemy reprezentujemy nasz region, naszą Gminę. Nasz budżet stanowią tylko składki członkowskie, a zespołowi jest potrzebne wsparcie finansowe. Jest jeszcze sprawa opłacania instruktora, który przez kilka godzin w miesiącu mógłby ukierunko-

wać zespół. Pan Wójt i p. Przewodnicząca wysłuchali problemów naszego stowarzyszenia. Jakie zapadną decyzje - nie wiemy, a „Rumpuć” tuż, tuż. I tak dopijając kawę z optymizmem rozjechaliśmy się do domów.

Pielgrzym

Stowarzyszenie Emerytów „Pod Kasztanem” Gostyn - 26.05.2010

Miasto leżące na trasie z Leszna do Jarocina. Na Świętej Górze nieopodal miasta znajduje się bazylika Ojców Filipinów z łaskami słynącym obrazem Matki Bożej Świętogórskiej. Już po raz IX została właśnie w tym miejscu zorganizowana pielgrzymka dla emery-

tów i rencistów, aby przed Obliczem Świętogórskiej Pani uprosić potrzebne łaski na dalszą jesień życia. Nasze Stowarzyszenie w tym spotkaniu modlitewnym brało udział po raz III i myślę, że nie ostatni. Msza św. koncelebrowana przez kilkunastu księży w intencji



seniorów ofiarowana również została za Nasze Matki, które w tym dniu miały swoje święto. Kościół i zespół klasztorny z XVII w. wyróżniają się bogactwem architektonicznym stanowiąc jeden z najcenniejszych zabytków architektury barokowej w Polsce. Budowle zaliczane są do pomników historii. Po zakończeniu mszy św. i błogosławieństwie, pielgrzymi przeszli na dziedziniec przyklasztorny. Pogoda dopisała, więc można było zająć miejsce przed muszlą koncertową i podzi-

wiać występy zespołów. Nasz zespół również wystąpił i na tle już bardziej zaawansowanych, wypadł bardzo dobrze na 15-cie występujących zespołów (bez zarozumiałstwa). W trakcie występów artystycznych można było realizować bony żywnościowe na miejscu i inne łakocie. Po uciecie artystycznej, gastronomicznej i duchowej, o godz. 16.30 żegnając gościnnie Gostyn ruszyliśmy w drogę powrotną.

Stowarzyszony



Kilka zdań o projekcie "Rodzina na starcie"

Każdy kto choć raz opiekował się dzieckiem, wie, że przychodzą takie chwile kiedy trudno jest poradzić sobie bez pomocy i wsparcia bliskich, osób bardziej doświadczonych oraz profesjonalistów. Kiedy dziecko rozpoczyna swoją przygodę w przedszkolu, pod taką opiekę wraz z nim dostają się także rodzice. Co jednak z tymi, którzy dopiero wrócili ze szpitala ze swoim maleństwem i każda nawet najprostsza czynność wydaje się być ponad ich siły? Gdzie szukać pomocy i wsparcia? Na te pytania stara się odpowiedzieć

szereg osób zaangażowanych w projekt "Rodzina na starcie" (**szczególne informacje o projekcie i jego organizatorach na www.rodzina-na-startcie.pl lub pod numerem infolinii 0 800 55 22 70, a także na www.rokietnica.pl w zakładce „Integracja”**). Projekt skierowany jest przede wszystkim do rodziców, opiekunów i profesjonalistów związanych z opieką nad dziećmi w wieku 0 - 3 lat. Wieloaspektowe działania mają na celu także profilaktykę przemocy oraz wsparcie rodziców w radzeniu sobie ze stresem.



Osobiście zetknęłam się z plakatami promującymi ten projekt w centrum Poznania. Jako przyszła mama postanowiłam natychmiast zapoznać się z propozycjami na stronie internetowej i na początek wybrałam udział w bezpłatnych wykładach na temat rozwo-

ju dziecka i opieki nad nim. W trakcie tych spotkań okazało się, że projekt nie jest skierowany jedynie do mieszkańców Poznania, ale całego powiatu poznańskiego. Zachęcam więc mieszkańców Rokietnicy do odwiedzenia strony internetowej projektu i korzystania z tych wszystkich działań, które mają przecież tylko jeden sens jeśli są z korzyścią dla nas. Warto nawiązywać kontakty z osobami, które codziennie stykają się z problemami wychowania dzieci. Myślę, że mogą i chcą być oni dla nas źródłem wielu rad i inspirujących pomysłów.

Katarzyna Rybicka

ROKTAR działa

...choć może w ostatnich miesiącach nie był widoczny w lokalnej prasie.

Członkowie Zarządu Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych i ich Rodzin „ROKTAR” to ludzie niezwykle aktywni zawodowo i społecznie, bardzo zapracowani, a jeszcze od ponad pół roku szkolący się w projekcie współfinansowanym przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego pt. „I ty możesz być przedsiębiorcą społecznym.”

W maju zakończyła się część pierwsza w zakresie:

- Aspekty prawne odpłatnej działalności statutowej
- Tworzenie planów marketingowych
- Posługiwanie się Internetem – korzystanie z nowoczesnych technologii informatycznych i komunikacyjnych
- Wykorzystywanie aukcji internetowych w ramach odpłatnej działalności statutowej
- Organizacja wydarzeń, festynów, targów wyrobów tworzonych przez podopiecznych

Być może ROKTAR ponownie zostanie wytypowany do II części szkolenia rozpoczynającego się w październiku, a dotyczącego tworzenia projektów społecznych, zarządzania organizacją i stosowania prawa zamówień publicznych. - **Każde szkolenie w zakresie prowadzenia działalności społecznej jest bardzo przydatne naszej organizacji** – mówi prezes ROKTAR-u, pani Magdalena Jujeczka.



TERAPIA ZAJĘCIOWA

przebiega zgodnie z planem, w zakresie logopedii, rewalidacji, arteterapii, choreoterapii, zajęć muzycznych, z wikliny i bocii we wtorki, w środy i czwartki od godz. 1600 do 1900 w Zespole Szkół z Oddziałami Integracyjnymi w Napachaniu. Nowością jest rehabilitacja w wodzie na basenie w Sanatorium w Kiekrzu. Otrzymaliśmy w tym roku dofinansowanie na prowadzenie zajęć terapeutycznych

na złożone projekty:

- w Gminie Tarnowo Podgórne
- w Gminie Rokietnica
- w Starostwie Powiatowym w Poznaniu
- w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu.

Ze względu na dużą liczbę wniosków złożonych w Starostwie w konkursie propagowania sportu wśród młodzieży nie otrzymaliśmy dofinansowania na kontynuację turniejów koszykówki i piłki nożnej.



BOCCIA w Tarnowie Podgórny

W maju uczestnicy zajęć terapeutycznych Stowarzyszenia „ROKTAR” wzięli udział w Ogólnopolskim Festiwalu Integracyjnym Bocii w Tarnowie Podgórny. Grało ponad 100 osób niepełnosprawnych z całego kraju oraz drużyny ze Słowacji.

WYCIECZKI

Przed nami w czerwcu jednodniowa wycieczka do Kórnik, na początku września trzydniowa Szlakiem Piastowskim, a w sierpniu pięciodniowa do Kotliny Kłodzkiej oraz w październiku pielgrzymka do Sanktuarium Urszuli Ledóchowskiej w Pniewach.

zm

Telefony kontaktowe:

Magdalena Jujeczka
– prezes ROKTAR-u: 502631137
Elżbieta Kram – koordynator zajęć terapeutycznych: 692913817

Naszym Seniorom

8 maja 2010 r., w świetlicy wiejskiej w Żydowie, bardzo uroczyste obchodzono Dzień Seniora przeznaczony dla dostojnych mieszkańców sołectwa Żydowo-Rostworowo, który zorganizowany został przez GOK-Rokietnica, radę sołecką, panie z Koła Gospodyń oraz mieszkanki sołectwa. Swoją obecnością spotkanie zaszczylił p. Bartosz Derech – wójt gminy Rokietnica, p. Jądrwiga Waligóra-Halke dyrektor GOK-u, ks. Marek Kina – proboszcz parafii Żydowo, p. sołtys G. Dworek oraz radny W. Mazurek.

W krótkich wystąpieniach p. wójt, p. dyrektor oraz proboszcz parafii podkreślili wkład i niezwykle za-

angażowanie, dziękując za poświęcenie jakie obecni seniorzy wnieśli w budowanie lokalnej samorządności w nowych demokratycznych warunkach.

P. radny zaproponował, aby minutą

ciszy uczcić pamięć ofiar katastrofy smoleńskiej oraz tych, których nie ma już wśród naszego grona.

Przy dobrym cieście i kawie rozmawiano na różne tematy, wśród których dominowały rozmowy o zdro-

wiu, pogodzie, która jest tej wiosny niezwykle uciążliwa i kapryśna oraz zadaniach, które należy w przyszłości zrealizować w sołectwie.

Wojciech Mazurek



Więści z biegowych tras II Rodzinnego Grand Prix Rokietnicy w biegach im. Dominiki

Nieważne to, co nas gryzie
– 22 maja 2010 r. „Bieg Majówkowy”

22 maja 2010 r. pobiegliśmy po raz drugi. Tym razem trasa wiodła przez Osiedle Parkowe w Rokietnicy – trzema pętlami wzdłuż ulic: Akacyjowej, Cyprysowej i Jaśminowej. Tradycyjnie start i meta biegu miała miejsce na placu za stacją benzynową „Bliska” przy Trakcie Napoleońskim. W nareszcie słoneczną sobotę, jeszcze bardziej zaciekle i konsekwentnie niż nasi stali kibice i przyjaciele, sekundowały nam... meszki. Jednak w myśl zasady, że nie ważne jest to, co nas gryzie, jeśli z założenia przyświeca nam życiowy optymizm i chęć udziału w sportowej rywalizacji, ruszyliśmy... z kopyta. Ta metoda bowiem okazała się w walce z gryzoniami najbardziej skuteczna.

Okazuje się, że jest z nami coraz więcej rodzin, które łączą się w większe zespoły traktując biegową zabawę naprawdę serio. Dotyczy to szczególnie najmłodszych uczestników. Rozbroił nas zupełnie komentarz 4-letniego Maxa – najmłodszego uczestnika biegu, który strokanej babci, próbującej ocalić malucha przed skutkami ukąszeń meszek jak najwcześniejszym powrotem do domu, z nie znoszącą sprzeciwu, pewną miną, oświadczył – „nigdzie nie idę dopóki nie dostanę medalu!”

Reakcja jak najbardziej typowa. Oprócz satysfakcji bowiem ważne jest to, że tworzymy wspólną biegową rodzinę, która oczywiście lubi być razem. Na starcie, trasie i mecie, podczas ceremonii medalowych, a także po zawodach – witając się na ulicy przyjaznym pozdrowieniem. *D.P.*



BIEG MAJÓWKOWY W LICZBACH:

Liczba zawodników w poszczególnych kategoriach:

K16.....	11
K OPEN.....	8
M 16.....	7
M OPEN.....	7
Nordic Walking.....	1
RAZEM.....	34

KLASYFIKACJA W POSZCZEGÓLNYCH KATEGORIACH

Dziewczęta do lat 16

1. Patrycja Rzepczyńska
2. Daria Wróbel
3. Anita Zachciał
4. Kobiety open
5. Katarzyna Chojnacka
- Pasięka
6. Barbara Gabryel
7. Karolina Wróbel

Chłopcy do lat 16

1. Tomasz Bajon
2. Daniel Styczek
3. Krzysztof Piechalak
4. Mężczyźni open
5. Mysior Robert
6. Dariusz Wróbel
7. Waldemar Rybiński

Najmłodszy zawodnik:

- Maksymilian Pohl

Najstarszy zawodnik:

- Roman Mis

Najlepszy kijkarz:

- Lidia Lubka

III Bieg - „Ku słońcu” – 12 czerwca 2010 r.

Na szczęście upał zelżał i 41 osobowa biegowa rodzina mogła wyruszyć ochotczo na 4 kilometrową trasę kolejnego biegu. Jednak skutki ostatnich gorących dni dawały się we znaki – część z nas pomyliła trochę drogę przemierzając zamiast jej krótszego odcinka, przeznaczonego specjalnie dla rodzin, pełen dystans. W naszym gronie nie ma jednak malkontentów, a dodatkowy

wysiłek, zaprawieni w boju miłośnicy biegania, potraktowali jako wyzwanie, z którym po prostu trzeba się zmierzyć.

Czym jest bowiem udział w biegowej imprezie poświęconej pamięci małej Dominiki? Zdrową, weekendową, rodzinną zabawą, w której oprócz wyniku i rywalizacji liczy się przesłanie, a wylany pot i zmęczone mięśnie są przypomnieniem o istnieniu

BIEG KU SŁOŃCU W LICZBACH:

Liczba zawodników w poszczególnych kategoriach:

K16.....	11
K OPEN.....	12
M 16.....	7
M OPEN.....	10
Nordik W.....	1
RAZEM.....	41

KLASYFIKACJA W POSZCZEGÓLNYCH KATEGORIACH

Dziewczęta do lat 16

1. Patrycja Rzepczyńska
2. Natalia Kurczewska
3. Daria Wróbel

Kobiety open

1. Barbara Gabryel
2. Karolina Wróbel
3. Danuta Potrawiak

Chłopcy do lat 16

1. Wojciech Michalak
2. Dominik Rzepczyński
3. Krzysztof Piechalak

Mężczyźni open

1. Mysior Robert
2. Dariusz Wróbel
3. Eugeniusz Reiter

Najmłodszy zawodnik:

- 1. Gabriela Dunajska

Najstarszy zawodnik:

- 1. Paweł Homan

Najlepszy kijkarz:

- 1. Lidia Lubka

Klasyfikacja rodzin po III biegu;

1. Piechalakowie 48 pkt
2. Rzepczyńscy 43 pkt.
3. Dunajscy ... 28 pkt.
4. Wróblowie ... 21 pkt.
5. Pohl 14 pkt.
6. Matuszewscy ... 13pkt.
7. Mysior 11pkt.
8. Styczkowie ... 9 pkt.
9. Michta 7 pkt.
10. Bajon 6 pkt
11. Mockowie 6 pkt.
12. Curykowie ... 4 pkt.
13. Kinderowie .. 4 pkt.
14. Krahel 4 pkt.
15. Rybińscy 4 pkt.
16. Speina 4 pkt.
17. Gabryel 2 pkt.

tych, którzy potrzebują naszego wsparcia. Była z nami „Drużyna szpiku” w czerwonych koszulkach. Uśmiechnięci, pod wodzą pani Marii Homan, przypominali o zaplanowanej na ostatni bieg finałowy, w październiku br., akcji zbiórki krwi i badań kwalifikujących potencjalnych dawców szpiku.

Na trasie jest coraz tłoczniej i zaprzyjaźnieni z rokietskimi biegami policjanci, kierowani przez pana Błażeja Matysiaka i druhowie z jednostki OSP w Rokietnicy, mają coraz więcej pracy, aby zapewnić nam bezpieczeństwo. Trakt Napoleoński przestał być bowiem spokojną ulicą z malowniczymi krajobrazami, stając się ważną komunikacyjną arterią Rokietnicy, szczególnie dla jej nowych mieszkańców. Mamy tylko nadzieję, że wszyscy Ci, którzy dzisiaj zajęci są osiedlaniem się w naszej okolicy, już wkrótce dołączą do biegowej rodziny, zarażeni naszym zapałem i żelazną konsekwencją. A wtedy będzie nas naprawdę wielu, rozpoczynających rodzinny weekend czynną rekreacją w plenerze – bez samochodu i spalin.

Spotykamy się już po wakacjach – w biegu nazwanym „Karnawałem lata”. Wszyscy chętni będą mogli wyruszyć na trasę w wymyślonym przez siebie przebraniu, które oceni niezależne jury. Najciekawsze pomysły zostaną wyróżnione nagrodami. Do zobaczenia 18 września 2010 – na Trakcie Napoleońskim, godz. 10.00. Szczegóły na www.rokietnica.pl w zakładce sport w gminie.

D.P.



Artykuł jest kontynuacją rozważań nad promocją zdrowia, zachowaniami prozdrowotnymi przedstawicieli grup społecznych od wieku przedszkolnego do późnej starości. Od młodości rześkiej do starości krzepkiej.

Tematyką dzisiejszych rozważań są zachowania zdrowotne młodych, dojrzałych ludzi, którzy co dopiero posiadli wykształcenie. Coraz większy odsetek młodych może pochwalić się dyplomem ukończenia wyższej uczelni. Właśnie oni wkraczają w następny okres rozwoju osobniczego. Skończył się beztrudny etap życia sponsorowanego przez rodziców. Wprowadzie wszystkie etapy okresu ontogenezy są jedyne, piękne, niezapomniane. Jednak okres pełnej dojrzałości fizycznej i psychicznej zawarty umownie pomiędzy 25 a 40 rokiem życia wydaje się tym najważniejszym. Młody, dorosły osobnik będący w apogeum rozwoju fizycznego i emocjonalnego, w subiektywnym poczuciu własnego dobrostanu jest przekonany, iż taki stan będzie trwał wiecznie.

Są jednak i negatywne strony owego życia. Młodzi dorośli zaczynają się zmagać z trudami życia codziennego. Wszędzie czyhają na nich pułapki i zagrożenia. W pracy często istny wyścig szczurów. Słabsi muszą odejść. Kredyty zaciągnięte na spłaty mieszkania, samochodu trzeba spłacać. Obawa o utratę pracy. Troska o utrzymanie dopiero co założonej rodziny. Sytuacja stresowa od rana do rana... Zafascynowani nowym, dorosłym życiem, (nareszcie na własny rachunek) nawet przez moment nie przyjmują do wiadomości, że następny okres życia wprowadzie jeszcze odległy, jest nieuchronny. Naukowcy określają jako subiektywne poczucie nieśmiertelności. Poczucie komfortu młodości, zdrowia jest dla nich niebezpieczną pułapką.

Badania epidemiologiczne prowadzone na całym świecie, także w Polsce ukazują wiele zagrożeń. Po-

wszechnie skargi na ból kręgosłupa, szczególnie odcinka lędźwiowego to już dolegliwość ponad połowy czterdziestolatków! Również zawały mięśnia sercowego stają się niestety coraz bardziej typowe dla tej przeciwiejsze młodej populacji. Brak aktywności ruchowej, powszechna hipokineza połączona z nie dietetycznym i wysokokalorycznym sposobem odżywiania, palenie papierosów to najprostszy sposób

Na zdrowie



Zachowania zdrowotne społeczeństwa w tzw. sile wieku

na zafundowanie sobie zawału. Nadwaga dodatkowo może skutkować zachorowaniem na cukrzycę, chorobę nieuleczalną. Wszystko to wpływa na dyskomfort życia, zdecydowanie na jego skrócenie. Określony w ontogenezie okres życia dorosłych można wydłużyć lub skrócić. Zdrowy styl życia, prawidłowa dieta (najlepiej śródziemnomorska), unikanie stresu i aktywność ruchowa pozwoli wydłużyć ten arcydziełowy okres życia.

Jakie zatem zachowania zdrowotne są typowe dla przedstawicieli tej grupy wiekowej?

Absolwenci przedszkoli, szkół i uczelni na każdym z etapów edukacji zostali wyposażeni w solidną porcję wiedzy dotyczącą zdrowego stylu życia. Czy ją wykorzystują? Z tym jest różnie. W dalszym ciągu jest zakorzeniony stary stereotyp: kobiety muszą dbać o swoją sylwetkę, być ładne, zgrabne, szczupłe, a mężczyznom nawet pokaźny brzuszek wcale nie musi przeszkadzać. A co z systematyczną aktywnością fizyczną? Ponoć na to nie ma czasu.

Czyżby? Wystarczy zrezygnować choćby z 15 min. snu dziennie a w tygodniu wygospodarujemy 2 godziny na relaks fizyczny! Zatem nie brak czasu, a zwykłe lenistwo. Na zdrowie musi znaleźć się czas dziś. Jutro może być za późno.

Wg wielu badań ankietowych dotyczących aktywności fizycznej dorosłych tylko około 5-7% Polaków przyznaje się do uczestnictwa w szeroko pojętej kulturze fizycznej. Widać to także i na terenie naszej gminy, choć z satysfakcją należy odnotować wyraźny postęp. Rokietnicki Rodzinny Grand Prix w biegach, coraz częstsze widoki grupek maszerujących z kijkami są tego wyraźnym przykładem. **Mens sana in corpore sano** (w zdrowym ciele zdrowy duch) mawiali starożytni Rzymianie. Jednak oni miast aktywności czynnej woleli oglądać walki gladiatorów. Spadek tężyny fizycznej Rzymian był ponoć jedną z przyczyn upadku wielkiego Cesarstwa.

Wróćmy jedna do naszych czasów. Nasze młode społeczeństwo jest coraz lepiej wykształcone. Jest dostatecznie wyposażone w wiadomości o zdrowiu fizycznym i psychicznym. Z praktyczną realizacją jest jednak różnie. Aleksander hr. Fredro mawiał –

„szanuj zdrowie należycie,
bo jak umrzesz stracisz życie”.

tego życzy Wam
adeck

INTEGRACJA – III Rodzinny Rajd Rowerowy „W zdrowym ciele zdrowy duch” – 13.06.2010

„Sto gorących słów,
gdy na dworze... chłód
Kilka dróg na skrót...
weź co chcesz”

W tej parafrazie słów piosenki Perfectu jest coś z magii, zaczynającej działać niespodziewanie i niewytłumaczalnie podczas rowerowej przygody, która już po raz trzeci zgromadziła na starcie rodzinnego rajdu w Cerekwicy tak wielu ludzi. Odmienne charaktery, upodobania, oczekiwania, motywacje i nadzieje. 260 serc, z pomnożonym iloczynem płataniny myśli, doświadczanych codziennie spłotów wydarzeń, zwyczajnych zajęć, ale i wielu trosk, które chcielibyśmy rozwiązać i pozytywnie zakończyć.

Przygoda z wiatrem, przestrzenią, mocowanie się z fizyczną niedoskonałością, ale przede wszystkim porywająca bliskość połączonej jakimś wewnętrznym przymierzem ludzkiej zbiorowości jest jak oczyszczenie:

- zerwanie z krępującą ciało i ducha zależnością od natłoku spraw, nieustannie nakładanych na siebie zadań, nawiązywanych na siłę kontaktów i znajomości.

Pamiętam ubiegłoroczną wyprawę pachnącą rzepakowymi polami. Tegoroczna – czerwcową - pachnie zielonymi łanami zbóż, które lada chwila przemienią się w brzemienne dojrzałym ziarnem nadzieję na udane żniwa. Pamiętam i zastanawiam się... Czy natura, która wita nas na starcie przejmującej chłodem, potem prowadzi bezpieczną ścieżką w otwarte przestrzenie – królestwo wiatru i niepewnej pogody, kieruje zgodnie podążającą grupę do niezagrażonej ładną niespodzianką przystani nad dziwnie zimnym o tej porze roku jeziorem, ogrzewając jednak zziębnięte ciało i targane wątpliwościami dusze życzliwym ludzkim ciepłem, nie próbuje nam czegoś przekazać? Czy paradoksem pięknych pól naszych okolic wobec powodziowej klęski, która zabrała tak wielu wydzierany codziennym mozołem dostatek, można wytłumaczyć mądrością życia, która każe do końca zachować nadzieję?

Trud, małe potknięcia, pytanie o metę ponad 50 kilometrowej drogi. Zziębnięte twarze i zaciśnięte na kierownicy dłonie; chmury zbyt szybko przemierzające niebo, niepewność i pytanie –

Czy damy radę?

Odpowiedzią jest najpierw pełne przyjaźni, radosne przyjęcie w gościnnym Komorowie nad jeziorem bytyńskim, którego mieszkańcy witają, ponad trzykrotnie przewyższając ich liczbę tłum rowerzystów, ciepłą kawą, herbatą, smakowitym chlebem, ze smalcem i ogórkiem, a organizatorzy upieczoną na grillu kielbaską i bułką. Rozpoznajemy ubiegłorocznych przyjaciół – pana wójta Wiesława Włodarczaka, witającego nas na gościnniej Kaźmierskiej ziemi, towarzyszy z sołectwa Gorskewice i cieszymy się z nowych: – pełnej sympatii i ciepła pani Sylwii Małachowskiej-Zgoła, wspomagającej ją członków rady sołectkiej i prowadzących, otwarty specjalnie dla nas camping, właścicieli.

Odpowiedzią jest życzliwość i pomoc obsługi techniczno-medycznej rajdu zapobiegliwie likwidującej wszelkie awarie i niedomagania, zastępów strażaków rozdających wodę, służących radą i zabezpieczeniem, perfekcyjnie pełniących swą służbę policjantów z Rokietnicy, Kaźmierza i Szamotuł, czuwających nad naszym każdym krokiem

Odpowiedzią są pozdrowienia mijanych na trasie ludzi, rozdawane uśmiechy, podniesiona w przyjaznym geście dłoni.

Odpowiedzią jest pogoda, która zamienia zimno i chłód w przyjemne ciepło i słońce.

Czy było warto?

Tak, bo stać nas na chwile radości, śmiechu i zabawy na kolejnym postoju w Chlewiskach, gdzie czeka na nas znana, miejscowa jednostka OSP i znajdujący zawsze czas dla przyjaciół sołtys – p. Andrzej Marciniak z mieszkańcami częstującymi ciastem, kawą i herbatą. Kibicujemy trzem drużynom piłkarskim dziewcząt ze szkół podstawowych w Kaźmierzu, Rokietnicy i Mrowina. Emocje są niecodzienne, bo nie często zdarza się oglądać mecz „w nogę” w kobiecym stylu, któremu z pewnością nie można odmówić zaciekleści i...nieprzewidywalności. Jest i piękny puchar wręczany zgodnie przez patronów rajdu, wójta gminy Rokietnica – Bartosza Derecha i wójta gminy Kaźmierz – Wiesława Włodarczaka. Kto zwyciężył? Według regulaminu mini turnieju: Kaźmierz, przed Mrowinem i Rokietnicą, choć, prawdę mówiąc, zwycięski puchar mogłaby dzielić każda z drużyn – wal-

czyły naprawdę dzielnie.

Pora ruszać dalej. To już ostatni odcinek – do Cerekwicy.

Jaką naukę dała zbolalym mięśniom i targanym wątpliwościami duszom mądra natura? Niezwykłą w swej prostocie i zaskakującą przez swą oczywistość: - że nadzieję trzeba wieźć, jak przezornie zabraną w drogę bagaż, do samego końca.

Zresztą w jej niezwykłą moc chyba nikt nie zwątpił. Ani dzieci czerpiące siłę z przykładu rodziców i nie poddających się trudom kolegów, ani młodzież zajęta rozmową ze spotkanym w drodze kolegą czy zabraną w drogę ukochaną połówką, ani ci bardziej dojrzały i z racji wieku – dostojni rowerzyści, czasem smutni i zmęczeni, ale w ostatecznym rozrachunku wzmocnieni - kolejnym zdobytym doświadczeniem.

Nagrodą za wytrwałość jest wspólny piknik na mecie. Dziękujemy sobie życzliwym uśmiechem, oklaskami, uściskiem dłoni. Zregenerowani kolejną porcją jedzenia – wspaniałej grochówki zabezpieczonej przez zapobiegliwych organizatorów - cieszymy się z kolejnych atrakcji. Najpierw tych przygotowanych przez patrona rajdu - pana Jana Grabkowskiego, Starostę Poznańskiego, który wręcza wspaniałe puchary i **upominki najstarszej uczestniczce – Pani Annie Rubak i uczestnikowi rajdu - Panu Eugeniuszowi Kowzan oraz parze najmłodszych rowerzystów: Martynce Koterasy i Mikołajowi Najderkowi.** Słucha wrażeń i relacji, odpowiada na zaproszenie kolejnych rowerzystów do pamiątkowego zdjęcia.

Później przychodzi czas na emocjonujący konkurs znajomości przepisów ruchu drogowego, prowadzony przez Małgosię Żebrowską wspomaganą przez Daniela Ryczka, st. sierżanta rokiетnickiej policji. Wszyscy uczestnicy dostają wspaniałe nagrody, które pomogą doposażyć posiadany sprzęt rowerowy. Wreszcie przychodzi czas na **największą atrakcję – rozstrzygnięcie rajdowej loterii fantowej, w której nagrodę główną - wspaniały rower turystyczny - wylosował p. Eugeniusz Kowzan, mieszkaniec Starzyn, jednocześnie najstarszy uczestnik rajdu, cały czas zarzekający się na trasie, że jeszcze nigdy w życiu niczego nie wygrał. I znowu okazało się, że nadzieję trzeba mieć do końca.**



Żegnamy się. Do następnego roku. Wyposażeń w upominki z loterii fantowej i coś znacznie cenniejszego. Wiarę i nadzieję w to, co z pozoru wydając się mało warte, trochę beznadziejne i nieprzydatne, zmienia nas i kształtuje na nowo, każąc podziwiać mądrość natury.

Może to *sto gorących słów lub kilka dróg na skrót?* – *weź co chcesz.*

D.P.

KILKA WAŻNYCH SZCZEGÓŁÓW:

- » W III Rodzinnym Rajdzie Rowerowym „W zdrowym ciele zdrowy duch” **wzięło udział 260 osób.**
- » **Najstarsi uczestnicy rajdu:** Anna Rubak i Eugeniusz Kowzan
- » **Najmłodszy uczestnik rajdu:** Martynka Koterasy i Mikołaj Najderek
- » **Patroni Honorowi rajdu:** Starosta Poznański i Szamotulski, wójt Gminy Kaźmierz i Rokietnica
- » **Patroni medialni:** Radio Merkury Poznań i „Rokickie Wiadomości”
- » **Komandor rajdu i autor trasy:** Ryszard Lubka
- » **Organizatorzy:**
 - Sołectwo Mrowino-Cerekwica
 - Biblioteka Gminna w Rokietnicy

- Ośrodek Pomocy Społecznej w Rokietnicy
- Urząd Gminy w Rokietnicy
- » **Prowadzenie rajdu:** Leszek Skrzypiński, Sekretarz Gminy Rokietnica
- » **Dokumentacja fotograficzna:** Arkadiusz Klapiński
- » **Zabezpieczenie techniczno-medyczne:**
 - Szymon Lubka
 - Stefan Piechocki
 - Klaudia Wieczorek
 - Druhowie OSP Mrowino
- » **Dziękujemy sponsorom:**
 - p. Dominikowi Chlebowskiemu
 - p. Piotrowi Łakomemu
 - Firmie Demolen Trade Sp. z o.o. Baranowo, ul. Rolna 15/17.





Szlakiem Warmii i Mazur

W dniach 27.05 – 30.05.2010 pod patronatem sołectwa Rokietnica odbyła się wycieczka szlakiem Warmii i Mazur. W dobrych humorach po prawie 6 godzinach dotarliśmy na Pola Grunwaldu, aby naocznie zapoznać się z historycznymi miejscami walk unii polsko-litewskiej z Zakonem Krzyżackim. A działo się to dokładnie 600 lat temu i zakończyło rozgromieniem Krzyżaków. Następnym etapem było zwiedzanie tego dnia to Olsztyn, przez centrum którego przepływa rzeka Łyna. Zwiedziliśmy katedrę św. Jakuba i XVI wieczny Zamek kapituły Warmińskiej, którym przez wiele lat zarządzał Mikołaj Kopernik. Spacer po Starówce Olsztyna i wizyta w Planetarium to ostatnie punkty programu tego dnia. Śmiechu było co niemiara, bo

niektórym przysnęło się w Planetarium. No cóż, było ciemno i zmęczenie związane z wczesnym wstaniem wzięło górę.

W drugim dniu udaliśmy się do Lidzbarka Warmińskiego, a dokładniej do XIV wiecznego zamku gotyckiego, dawnej siedziby biskupów. Ostatnim biskupem przed rozbiorami był poeta Ignacy Krasicki. Następnym etapem był Stoczek Klasztorny /dawniej Warmiński/, gdzie w klasztorze władze komunistyczne więziły przez rok Prymasa Tysiąclecia Stefana Wyszyńskiego. Największe, /jak sadzę/ wrażenie tego dnia zrobił na nas kompleks leśny w Gierłochy, a w nim ruiny Wilczego Szańca, czyli kwatery głównej Adolfa Hitlera podczas II wojny światowej. To trzeba zobaczyć, aby zrozumieć potęgę



Trzeciej Rzeszy i przebiegłość hitlerowców, gdyż nigdy żaden wywiad nie zlokalizował położenia kwatery. Następnie na naszej drodze wycieczkowej do Świętej Lipki zatrzymaliśmy się na odpoczynek w uroczym warmińskim miasteczku Reszlu, przez które przepływa rzeka Sajna. Zregenerowani dotarliśmy do Świętej Lipki, sanktuarium Maryjnego zwanego „Częstochową Północy”. W świątyni tej znajdują się wspaniałe organy z 1721r. z ruchomymi w trakcie koncertu figurami, przedstawiającymi scenę Zwiastowania. Mieliśmy okazję uczestniczyć w takim koncercie.

Dzień zakończyliśmy przyjazdem na nocleg w ośrodku campingowym „Wagabunda” w Mikołajkach. Trzeci dzień to same przyjemności. A więc rejs statkiem po jeziorach Mikołajskim i Śniardwy. Następnie spacer po Mikołajkach i zakup pamiątek, a przed obiadową 1,5-2 godzinny pobyt w Aquaparku w Hotelu Gołębiowski. Większość osób udała się do Parku Wodnego, gdzie korzystała z przeróżnych basenów, zjeżdżalni, młynków wodnych, jacuzzi, saun i łożni solankowych. Byli też tacy, którzy szaleli na lodowisku, albo tylko zwiedzali wielki obiekt i teren wokół. Koniec dnia to

pieczenie kiełbasek i dancing przy muzyce lat 70/80 na terenie campingu. Było tak miło, że powitaliśmy tam nowy dzień. A był to już dzień czwarty czyli ostatni. Myślę, że do przyjemności należał spacer po Rezerwacie Dzikich Zwierząt w Kadzidłowie. Ostatni zwiedzany przez nas obiekt to twierdza Boyen w Giżycku, która od czasu powstania czyli połowy XIX wieku była fortem zaporowym i miała znaczenie strategiczne, a w czasie II wojny św. była siedzibą Abwehry.

Dopisały nam trzy ważne dla nas osoby, czyli kierowca Rokbusu, przeżył pan Wiesiu, uroczą pilotka Ola oraz wspaniała przewodniczka po zwiedzanych terenach, która swoją wiedzą, ciekawostkami i anegdotkami umiała tak zaciekawić jak mało kto.

Dopisywały nam humory i dopisała pogoda. W drodze powrotnej deszcz czekał na nas za Toruniem, a więc z deszczem wróciliśmy szczęśliwie do domu.

Chciałbym jeszcze raz podziękować wszystkim uczestnikom tej wycieczki za stworzenie miłej atmosfery i za wyjątkową dyscyplinę.

*Z pozdrowieniami
Sołtys Józef Fudala*

Cudze chwalicie

Ratujemy zabytki w Powiecie Poznańskim Kościół Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Sobocie

Powiat Poznański rocznie przeznacza środki finansowe na ratowanie zabytków. W tym roku na dotacje celowe obejmujące m.in. środki na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków rozdysponowano kwotę 600.000,00 zł. Najwyższą kwotę dotacji w wysokości 352.000,00 zł otrzymała Biblioteka Kórnicka PAN na remont i

konserwację mostu nad fosą prowadzącego do Zamku w Kórniku.

W gminie Rokietnica dzięki staraniom księdza proboszcza Krzysztofa Andrzejewskiego dofinansowanie w wysokości 100.000,00 zł otrzymała Parafia Rzymskokatolicka p.w. Narodzenia NMP w Sobocie, na dalsze prace związane z renowacją organów.

Kościół parafialny w Sobocie jest



miejszem szczególnym w północnej części powiatu poznańskiego, ponieważ jest to jedyne sanktuarium w tym rejonie, w którym czci się Najświętszą Maryję Paną. Organy w kościele katolickim są tym wyposażeniem świątyni, który poprzez brzmienie, wzbogaca i upiększa liturgię. Dlatego tak ważny jest remont i rekonstrukcja zniszczonego poważnie instrumentu. Organy znajdujące się w kościele w Sobocie są dziełem poznańskiego organmistrza Józefa Gryszkiewicza. Zostały wybudowane w 1894 r. jako opus 90-



te w stylu neogotyckim. Jak mówi ks. Krzysztof Andrzejewski, „Organy były w stanie agonialnym, zainfekowane przez drewnojady przed rokiem w końcu zamilkły. Osłabienie całej drewnianej konstrukcji instrumentu było na tyle poważne, że istniało ryzyko, iż ten runie. Na szczęście dzięki pozyskanym środkom z powiatu poznańskiego na rzecz renowacji zabytku, oraz dzięki ofiarności parafian w ubiegłym roku rozpoczęto pod nadzorem konserwatora zabytków remont. Zdemontowano wtedy cały instrument pozostawiając jedynie szafę, którą odrobaczono, wzmocniono i zakonserwowano. Odświeżone zostały i przywrócone dawne polichromie, oraz pozłożono poszczególne części szafy instrumentu. Zakonserwowana i wzmocniona została także podłoga drewnianego chóru. Zrekonstruowano część piszczałek cynowych znajdujących się w prospekcie, które to podczas I Woj-

ny Światowej zostały zarekwirowane na potrzeby działań wojennych, a następnie zastąpione - ze szkodą dla instrumentu - piszczałkami wykonanymi z cynku. Sumaryczny koszt wszystkich prac wykonanych w 2009 roku to 150 000 zł, z czego 81 800 zł to pieniądze uzyskane z dotacji powiatu poznańskiego, reszta to środki własne. Mamy nadzieję, iż uda się zebrać pozostałą kwotę potrzebną na ukończenie remontu, i że wkrótce znów będziemy mogli cieszyć się pięknym brzmieniem organów w naszej świątyni.”

Dodam do siebie, że ks. Proboszcz Krzysztof Andrzejewski obiecał, że kiedy organy odzyskają swoje pełne brzmienie zorganizuje koncert organowy. Do zobaczenia więc na koncercie.

Grażyna Głowacka
Przewodnicząca Komisji Kultury,
Kultury Fizycznej i Turystyki
Powiatu Poznańskiego

Z prac Rady Powiatu

26 maja odbyła się XLII sesja Rady Powiatu. Na samym początku głos zabrał Starosta Powiatu Poznańskiego Jan Grabkowski, który poinformował o stanie wód na rzece Warcie i zagrożeniu powodziowym w powiecie poznańskim. Wskazał najbardziej zagrożone miejsca jak: Zapury, Wiórek, Rogalinek, Łęczycza (ujęcie wody pitnej), Luboń, Koziegłowy (oczyszczalnia ścieków). Poinformował o decyzjach jakie podejmuje Sztab Kryzysowy, aby zminimalizować skutki fali powodziowej, która zbliża się do granic powiatu. Rada na czerwcowej sesji podejmie uchwałę w celu konkretnej pomocy finansowej na rzecz poszkodowanej gminy (prawdopodobnie Wilków), która w czasie tej powodzi została zalana w 100%. Wszystkie informacje dotyczące powodzi w powiecie poznańskim można uzyskać na stronie internetowej www.powiat.poznan.pl.

Rada podejmowała decyzje w sprawie:

- trybu postępowania o udzielenie dotacji z budżetu Powiatu Poznańskiego spółkom

wodnym, sposobu jej rozliczania oraz kontroli wykonania zadań.

- Likwidacji obszaru ograniczonego użytkowania wokół stacji radiolokacyjnej radaru AWIA C w Wysogotowie gm. Tarnowo Podgórne.
- Wyrażono zgodę na nabycie w drodze darowizny przez Powiat Poznański nieruchomości gruntowych w gm. Kleszczewo niezbędnych do przebudowy drogi powiatowej Swarzędz – Środa. Będzie ona realizowana w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych.
- Uchylono uchwałę nr XIII/102/III/2007 r. w sprawie zatwierdzenia Planu Rozwoju Lokalnego Powiatu Poznańskiego w latach 2007 – 2013. W 2009 r. Wielkopolski Urząd Wojewódzki zakończył realizację Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Zadania inwestycyjne planowane do realizacji przez Powiat Poznański zawarte w PRL zostaną przetransponowane do Strategii Rozwoju Powiatu Poznańskiego.
- Zabezpieczono środki finansowe na reali-

zacje projektu pt. "Przebudowa nawierzchni ul. Wrzesińskiej w Swarzędzu i Jasinie wraz z infrastrukturą towarzyszącą. Realizacja tego zadania będzie w 2011 r. w przypadku otrzymania dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

- Przyjęto rozkład godzin pracy aptek ogólnodostępnych na terenie powiatu poznańskiego, wraz z harmonogramem dostępności do świadczeń farmaceutycznych w porze nocnej, w niedziele i święta i inne dni wolne od pracy. W gminie Tarnowo Podgórne najdłużej otwartą apteką w ciągu dnia (od poniedziałku do soboty w godz. 9.00- 21.00, niedz. od 9.30- 20.00) jest apteka w Swadzimiu przy Auchan. Apteki w Gminie Rokietnica: Rokietnica ul. Szamotulska 31 od pn. – pt. od 8.30 -17.00 i na dzwonek do 22.00, w sob. od 9.00 -13.00, ul. Szamotulska 31 od pn.- pt. 8.00 -20.00, sob. 8.00 - 13.00, ul. Pocztowa 7 od pon. – pt od 8.00 - 19. 00, sob.9.00-13.00, Kiekrz ul. Kierska 2f od pon. - pt 8.00 - 20.30, sob. 8.00 -16.00, niedz. 9.00-14.00.

- Zatwierdzono zestawienie środków budżetowych w 2010 r. na wykonanie prac konserwatorskich, restauratorskich lub robót budowlanych przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków. W tym roku dotacje otrzymały Kościoły Rzymsko- Katolickie w Krośnie, Tomicach, Sobocie, Wierzenicy, Modrzu, oraz Zespół Zamkowy w Kórniku. Ogółem Powiat Poznański przeznaczył na ten cel 599.742,94 zł.

- Dokonano zmian w budżecie na rok 2010 oraz przyjęto sprawozdanie z prac Zarządu Powiatu za okres od 23.04-21.05.2010 r.

Drodzy Państwo wybory na Prezydenta RP już niebawem, zachęcam wszystkich Państwa, swoje słowa kieruję również do młodzieży - PÓJDŹMY ZAGŁOSOWAĆ.

Z wyrazami szacunku
radna powiatu
Krystyna Semba





Rowerem po Europie część III

Przed Wami – drodzy czytelnicy kolejne pełne wrażeń i przepięknych widoków chwile spędzone na rowerowym siodełku razem z naszymi trzema podróżnikami: panem Krzysztofem Ziembą, panem Michałem Wronieckim i panem Michałem Olejniczakiem. Przybliżę Wam nieco, ostatnie, a zarazem najciekawsze dni tej nietypowej wycieczki do Austrii.

Dzień 11 lipca rozpoczął się bardzo pogodnie. Przez centrum, ulicą Str. Hüteldrofer nasi wycieczkowicze udali się w kierunku West Camping. Po drodze podziwiali modernistyczną willę, którą w 1886 r. zbudował Otto Wagner, pionier „realizmu fantastycznego”. Wracając do Wiednia promenadą, minęli Schonbrun, a tuż za Operą mogli podziwiać bryłę hotelu Sacher znanego na całym świecie ze swego wspaniałego tortu. Jadąc w kierunku Prateru (wesołe miasteczko), o którego też w późniejszej porze dnia zahaczyli, podziwiali kolorowe dekoracje na Kunshaus Wien zaprojektowane przez malarza, grafika i architekta Friedensrecha Hundertwassera.

Kolejny dzień zaczął się od pakowania. Wprawieni jazdą na rowerach po Wiedniu szybko dotarli do północnych granic miasta. Postanowili wybrać trasę, która prowadzi do Reinthal przy granicy z Czechami. Przede wszystkim różnorodna nawierzchnia dróg, jaką się poruszali, zmuszała naszą trójkę do bezpiecznej i ostrożnej jazdy, ale mijając tak zjawiskowe krajobrazy, czy zadbane domy, które w oknach wypełnione były kwiatami, wynagradzają występujące trudności. Po usunięciu awarii, jaka pojawiła się przy rowerze pana Michała Wronieckiego, przy 25 km jazdy, przejechali przez Paasdorf, Mistelbach, Grosskurt, zatrzymując się

w Reinthal. Tam przekroczyli granicę czeską i dotarli do Brzeclawia. Po pokonanych już razem 619 km trasy przyszedł czas na krótki odpoczynek na camping.

Po chłodnej nocy dzień 13 lipca okazał się być dość słoneczny. Docierając przed remontowany zamek Lichtenstainów, postanowili wjechać na dziedziniec. Charakterystyczne krużganki świadczą, przede wszystkim o tym, że owy zamek jest świadkiem dziejów okresu renesansu. Przejżdżając przez rozległy park, skierowali swoje rowery na Hradyszcze Węgierskie. W Hodoninie objechali miejski rynek i znajdujący się tam ratusz. Wydostając się z miasta minęli Rohtace, Stražnice, Zenec i Nedakonice. Objeżdżając całą miejscowość w poszukiwaniu pola namiotowego okazało się, że jedyny wolny domek znajduje się w Velhardzie. Po pokonaniu 100 km zatrzymali się tam na nocny odpoczynek.

Słońce coraz bardziej zaczęło dokuczać naszym uczestnikom. Dwa 100 km etapy dały o sobie znać. Pierwszy postój miał miejsce w Velhardzie przy najważniejszym sanktuarium Moraw i Czech. Znaczenie tego miejsca wiąże się z postaciami dwóch świętych Braci Cyryla i Metodego, którzy byli apostołami Słowian, a Kościół ogłosił ich patronami Europy. Tam panowie postanowili po zwiedzeniu całego kościoła zejść do romańskich podziemi



bazyliki i podziwiać lapidarium. Po 30 km trasy dojechali do miejscowości Kromeriz. Objeżdżając rynek i ratusz, postanowili udać się na Zamek Arcybiskupi, który wraz z Ogrodami Zamkowymi i Kwiatowymi został wpisany na listę UNESCO. W oddali widać było zbliżające się chmury burzowe. Z tego względu pan Krzysztof i dwóch panów Michałów w szybkim tempie musieli zobaczyć pomnik Tomasza Masaryka - I Prezydenta Republiki Czechosłowacji i w gwałtownej burzy i strugach deszczu dojechali na camping.

W dniu 15 lipca 2009 r. głównym celem wycieczki był Ołomuniec. Jadąc wzdłuż zbiornika wodnego, doje-

chali do Plumlov, gdzie na wzgórzu wznosi się jedno skrzydło zamku księcia biskupa Karla Eusebuisa von Lichtenstain - Kastelcorna. Mijając Ohrozín dotarli do kotliny Hane. Jest to region słynący z bogatej kultury ludowej, z którego prawdopodobnie wywodzi się mama pana Krzysztofa Ziembę z domu Hannak. Po 48 km zatrzymali się na Górnym Rynku w Ołomuńcu przy XVIII wiecznej kolumnie morowej Trójcy Świętej o wysokości 35 m, udekorowanej pięknymi rzeźbami autorstwa Ondreja Zahnera. Obiekt ten został wpisany na listę UNESCO w 2000 r. Podróżnicy mogli podziwiać także zegar astronomiczny osadzony w podcieniowej



pierzei zabytkowego ratusza. Po posiłku pan Michał Olejniczak postanowił wrócić pociągiem do Poznania, a reszta ekipy udała się w kierunku Sternberga na nocleg.

Po porannych czynnościach pan Krzysztof Ziemia i pan Michał Wroniecki zjechali wzdłuż rzeki Sitka do centrum miasta. Zatrzymali się przy barokowo-klasycystycznej świątyni z XVIII w. należącej do augustianów, gdzie na placu przed głównym wejściem znajduje się Kolumna Matki Bożej z 1719 r. Następnie skierowali się do znajdującego na wzgórzu zamku. Pozostawili tam rowery i wraz z grupą Czechów zwiedzili komnaty z bogatą kolekcją obrazów i broni. Objeżdżając rynek z licznymi zabytko-

wymi domami, po chwili wyruszyli w kierunku Velkich Losin, gdzie znajdują nocleg na campingu „Młyn” prowadzony przez polską rodzinę.

Rano przy dopisującej słonecznej aurze, panowie wsiedli na rowery i wyruszyli trasą na południe wzdłuż dopływu rzeki Desny, udając się na zwiedzanie kurortu. Dojeżdżając do renesansowego zamku, już mogli podziwiać odrestaurowany arkadowy dziedziniec z XVI w. W tym czasie była to rezydencja bogatego rodu Zerotinów, w której podczas konferencji w latach 1678-1692 odbywały się sądy czarownic. Od 1802 r. zamek przeszedł w ręce rodu Lichtenstein. Jeszcze w tej części trasy podróżnicy zahaczyli o wytwórnię papieru ręc-

nie czerpalnego z 1596 r. działającej do dnia dzisiejszego (jedna z najstarszych w Europie). Przejechali także, przez zabytkowy park, w którym znajduje się tablica upamiętniająca ofiary procesów czarownic z XVII w. W końcu przyszedł czas na mały odpoczynek. Pan Krzysztof i pan Michał postanowili zregenerować siły na termalnych basenach.

Ostatni dzień wycieczki. Żegnając się z miłymi właścicielami campingu, udali się już w kierunku Polski. Nadciągające chmury nie zwiastowały utrzymania słonecznej pogody, jednak nasi podróżnicy nie stracili determinacji. Mijając Ropotin, do Hanusovic zjechali drogą 446 i wzdłuż rzeki Morava dojechali do Kralik. Po

krótkich zakupach w marcecie przemierzając przez Boboszwów, dotarli do Międzylesia. Tam kupili bilety i pociągiem udali się w kierunku Wrocławia. Polska powitała podróżników ulewnym deszczem. Po przesiadce w Lesznie, o godz. 21:00 pan Krzysztof Ziemia i pan Michał Wroniecki pojawili się na dworcu w Poznaniu. Po pokonanych ok. 1000 km i 72 godzinach jazdy na rowerze udali się do własnych domów, by tam zdać wszelkie relacje własnej rodzinie, o przygodach, wrazeniach, a przede wszystkim opisy tych wszystkich widoków, jakie dostarczyła im owa wycieczka rowerowa do Austrii.

Kinga Stróżyk

Uczennica V LO w Poznaniu

Gorąco polecam Czar dwóch rowerowych kótek

Moja pasja

Ważne w życiu każdego człowieka jest posiadanie pasji. Moją jest turystyka rowerowa. Wiele osób pyta co mi to daje. Odpowiadam niezmiennie – przyjemność obcowania z przyrodą, poznanie wielu miejsc do których nie dotrze się samochodem, poznanie ludzi, zmaganie się ze swoimi słabościami. Na rowerze jeżdżę od wielu lat, ale na wyprawy rowerowe dopiero od 2000 roku: m.in. Borholm, Wyspa Fionia w Danii, Isernhagen k. Hanoweru, szlak rowerowy Odra- Nysa.

W zeszłym roku brałam udział w niezwykłej wyprawie rowerowej. Rozpoczęła się w Suchym Lesie, zakończyła w węgierskim Tamasi. W czternaście dni trzy panie: Grażyna Głowacka, Jolanta Kusza, Maria Matuszek (z Kiekrza) i pięciu panów: Ryszard Głowacki, Henryk Kusza, Piotr Kurek, Mirosław Stencel i Ma-

riusz Zmudziński (z Kiekrza) przejechało na swych bacyklach 1282,71 km, jadąc przez Polskę, Czechy, Słowację, Węgry, także wokół Bałatonu. Najdłuższy pierwszy etap, z Suchego Lasu do Nowych Kamienic k/Ostrowa Wlkp., to 168 km. Najbardziej dokuczliwy był upał, a najprzyjemniejsze kąpiele w basenach termalnych na Słowacji i Węgrzech. Na całej trasie promowaliśmy gminę Suchy Las jadąc w jednakowych koszulkach kolarskich. Szczegółowy opis wyprawy można przeczytać w wersji elektronicznej w archiwalnych nr 8, 9, 10 Gazety Sucholeskiej z 2009 r. na stronie www.suchylas.pl W tym roku nasze stowarzyszenie Towarzystwo Przyjaciół Gminy Suchy Las organizuje wyprawę rowerową do Viitasaari w Finlandii - partnerskiej gminy Rokietnicy. Pomysł wyprawy narodził się na rakietyckim "Rumpuciu", podczas rozmowy z wójtem Bartoszem Derechem. Dziesięciu rowerzystów: Grażyna i Ryszard Głowacki, Irena i Jacek Baraniak, Mirosław Stencel, Krzysztof Gąsior, Piotr Kurek, Krzysztof Ziemia, Michał Wroniecki (Rokietnica) i Mariusz Zmudziński (Kiekrz) 12 lipca, wyruszy pociągiem do Suwałk, a stamtąd



już rowerami przez Litwę, Łotwę, Estonię do Tallina, skąd promem dotrze do Finlandii. Drogę z Helsinek do Viitasaari podzieliliśmy na cztery etapy. Do Viitasaari dotrzemy w sobotę 24 lipca. U naszych przyjaciół odpoczywamy jeden dzień, aby nazajutrz pociągiem przenieść się do Turku (pierwszej stolicy Finlandii). Potem promem na Wyspy Alandzkie, na których zatrzymamy się trzy dni. Następnie - również promem - popłyniemy do Sztokholmu. Dwa dni

poświęcimy na zwiedzanie stolicy Szwecji i okolic. Pierwszego sierpnia ostatni etap naszej rowerowej przygody - przejazd do Nyneshamn skąd odpływa prom do Gdańska. Wyprawa zakończy się 2 sierpnia o godz. 19.30 na dworcu w Poznaniu. Całość trasy do przejechania na rowerach 1600 km, czyli około 100 km dziennie.

Z pozdrowieniami,

Grażyna Głowacka

Radna Powiatu Poznańskiego



K R Ó T K O Z P O W I A T U . . .

W zdrowym ciele zdrowy duch

To stare powiedzenie jest cały czas aktualne. Co do tego chyba nie trzeba nikogo przekonywać. Ruch ma bowiem zbawienny wpływ na nasz organizm. Wzmacnia naszą odporność, serce i układ krążenia. Pomaga redukować stres. Dzięki regularnym ćwiczeniom mamy mnóstwo energii i świetne samopoczucie pozwalające przeżywać każdy dzień codziennego. Zdziwieni? Nie sądziłście, że tak wiele zależy od naszej kon-



dycji? Przekonajcie się sami, jak łatwo jest zadbać o swoje zdrowie.

Przez całe wakacje zapraszamy wszystkich mieszkańców gminy Rokietnica do udziału w bezpłatnych treningach oraz imprezach plenerowych organizowanych w ramach projektu „Promocja zdrowia poprzez sport – zespół przyszkolonych otwartych boisk wielofunkcyjnych w powiecie poznańskim”. Od poniedziałku do piątku na strefie sportowo-rekreacyjnej przy **Zespole Szkół im. J. i W. Zamojskich w Rokietnicy (ul. Szamotulska 24)** odbywają się nieodpłatne zajęcia. Ich bogaty program zainteresuje zarówno dzieci, jak i młodzież. Do wyboru jest szereg dyscyplin sportowych (m.in. koszykówka, siatkówka, aerobik, piłka: nożna i ręczna, unihokej, badminton) oraz gry i zabawy ruchowe poprawiające ogólną sprawność fizyczną.

Dodatkowo w niedziele, przy żywiłowej muzyce, odbywają się imprezy i festyny plenerowe. Towarzyszących im atrakcji i wrażeń nie brakuje do samego końca. Pod-



czas ich trwania organizowane są rozgrywki indywidualnych i drużynowych dyscyplin sportowych. Dodatkowo każdy z uczestników takiej imprezy ma szansę zostać mistrzem. Na najlepszych młodych sportowców czekają medale i drobne nagrody. Natomiast każdy z uczestników otrzymuje pamiątkowy dyplom, wodę i regeneracyjną przekąskę.

Zainteresowani? Jeśli chcecie miło spędzić czas, a przy okazji zadbać o swoje zdrowie to dołączcie już teraz. Aktualny harmonogram zajęć zamieszczamy poniżej. Jednocześnie zachęcamy do odwiedzenia strony internetowej www.powiat.poznan.pl. W zakładce „Promocja zdrowia poprzez sport...” znajdziecie informacje nt. samego projektu, wybudowanych stref oraz relacje z wydarzeń, które odbyły się już na boiskach.

godziny	poniedziałek rodzaj zajęć	wtorek rodzaj zajęć	środa rodzaj zajęć	czwartek rodzaj zajęć	piątek rodzaj zajęć
05-09.07.2010					
10:00-10:45	koszyk. ch.	siatkówka ch.	siatkówka ch.	koszyk. dz.	aerobik dz.
10:45-11:30	koszyk. ch.	siatkówka ch.	siatkówka ch.	koszyk. dz.	aerobik dz.
11:30-12:15	gry i zabawy ch.	siatkówka dz.	siatkówka dz.	koszyk. dz.	aerobik dz.
12:15-13:00		siatkówka dz.	siatkówka dz.	koszyk. dz.	aerobik dz.
13:00-15:00					
15:00-15:45		aerobik dz.	koszyk. ch.		
15:45-16:30		aerobik dz.	koszyk. ch.		
16:30-17:15		gry i zabawy dz.			
17:15-18:00		gry i zabawy dz.	unihokej ch.		unihokej ch.
18:00-18:45	unihokej ch.		badminton dz.		badminton dz.
18:45-19:30	unihokej ch.		badminton ch.		badminton ch.
19:30-20:15	p. nożna ch.		unihokej ch.		unihokej ch.
20:15-21:00	p. nożna ch.		p. nożna ch.		
12-16.07.2010					
10:00-10:45	koszyk. ch.	siatkówka ch.	siatkówka ch.	koszyk. dz.	aerobik dz.
10:45-11:30	koszyk. ch.	siatkówka ch.	siatkówka ch.	koszyk. dz.	aerobik dz.
11:30-12:15	gry i zabawy ch.	siatkówka dz.	siatkówka dz.	koszyk. dz.	aerobik dz.
12:15-13:00	gry i zabawy ch.	siatkówka dz.	siatkówka dz.	koszyk. dz.	aerobik dz.
13:00-15:00					
15:00-15:45	koszyk. ch.	aerobik dz.	koszyk. ch.		
15:45-16:30	koszyk. ch.	aerobik dz.	koszyk. ch.		
16:30-17:15	koszyk. ch.	gry i zabawy dz.			
17:15-18:00	koszyk. ch.	gry i zabawy dz.	badminton ch.		badminton dz.
18:00-18:45	p. nożna ch.	unihokej ch.	unihokej ch.	p. ręczna dz.	p. nożna ch.
18:45-19:30	p. nożna ch.	unihokej ch.	unihokej ch.	p. ręczna dz.	p. nożna ch.
19:30-20:15	unihokej ch.	p. ręczna ch.	badminton dz.	p. ręczna ch.	badminton ch.
20:15-21:00	unihokej ch.	p. ręczna ch.	badminton dz.	p. ręczna ch.	badminton ch.
19-23.07.2010					
10:00-10:45		siatkówka ch.	siatkówka ch.		
10:45-11:30		siatkówka ch.	siatkówka ch.		
11:30-12:15		siatkówka dz.	siatkówka dz.		
12:15-13:00		siatkówka dz.	siatkówka dz.		
17:15-18:00			badminton ch.		badminton dz.
18:00-18:45	p. nożna ch.	unihokej dz.	unihokej ch.	p. ręczna dz.	p. nożna ch.
18:45-19:30	p. nożna ch.	unihokej dz.	unihokej ch.	p. ręczna dz.	p. nożna ch.
19:30-20:15	unihokej ch.	p. ręczna ch.	badminton dz.	unihokej dz.	badminton ch.
20:15-21:00	unihokej ch.	p. ręczna ch.	badminton dz.	unihokej dz.	badminton ch.
26-30.07.2010					
10:00-10:45		siatkówka ch.	siatkówka ch.		
10:45-11:30		siatkówka ch.	siatkówka ch.		
11:30-12:15		siatkówka dz.	siatkówka dz.		
12:15-13:00		siatkówka dz.	siatkówka dz.		
18:00-18:45		unihokej dz.		p. ręczna dz.	
18:45-19:30		unihokej dz.		p. ręczna dz.	
19:30-20:15		p. ręczna ch.			
20:15-21:00		p. ręczna ch.			
02-06.08.2010					
10:00-10:45	koszyk. ch.	siatkówka ch.	siatkówka ch.		aerobik dz.
10:45-11:30	koszyk. ch.	siatkówka ch.	siatkówka ch.		aerobik dz.
11:30-12:15	gry i zabawy ch.	siatkówka dz.	siatkówka dz.		
12:15-13:00		siatkówka dz.	siatkówka dz.		

godziny	poniedziałek rodzaj zajęć	wtorek rodzaj zajęć	środa rodzaj zajęć	czwartek rodzaj zajęć	piątek rodzaj zajęć
13:00-15:00					
15:00-15:45		aerobik dz.	koszyk. ch.		
15:45-16:30		aerobik dz.	koszyk. ch.		
16:30-17:15		gry i zabawy dz.			
17:15-18:00		gry i zabawy dz.			
09-13.08.2010					
10:00-10:45	koszyk. ch.	siatkówka ch.	siatkówka ch.	koszyk. dz.	aerobik dz.
10:45-11:30	koszyk. ch.	siatkówka ch.	siatkówka ch.	koszyk. dz.	aerobik dz.
11:30-12:15	gry i zabawy ch.	siatkówka dz.	siatkówka dz.	koszyk. dz.	aerobik dz.
12:15-13:00		siatkówka dz.	siatkówka dz.	koszyk. dz.	aerobik dz.
13:00-15:00					
15:00-15:45		aerobik dz.	koszyk. ch.	koszyk. dz.	
15:45-16:30		aerobik dz.	koszyk. ch.	koszyk. dz.	
16:30-17:15		gry i zabawy dz.		koszyk. dz.	
17:15-18:00		gry i zabawy dz.	p. nożna ch.	koszyk. dz.	p. nożna ch.
18:00-18:45	p. nożna ch.		unihokej ch.	p. ręczna dz.	p. nożna ch.
18:45-19:30	p. nożna ch.		unihokej ch.	p. ręczna dz.	piłka nożna ch.
19:30-20:15	unihokej ch.		badminton dz.	p. ręczna ch.	badminton ch.
20:15-21:00	unihokej ch.		badminton dz.	p. ręczna ch.	badminton ch.
16-20.08.2010					
10:00-10:45		siatkówka ch.	siatkówka ch.		
10:45-11:30		siatkówka ch.	siatkówka ch.		
11:30-12:15		siatkówka dz.	siatkówka dz.		
12:15-13:00		siatkówka dz.	siatkówka dz.		
13:00-15:00					
15:00-15:45					
15:45-16:30					
16:30-17:15			p. nożna ch.		p. nożna ch.
17:15-18:00	p. nożna ch.	unihokej dz.	unihokej ch.	p. ręczna dz.	p. nożna ch.
18:00-18:45	p. nożna ch.	unihokej dz.	unihokej ch.	p. ręczna dz.	p. nożna ch.
18:45-19:30	unihokej ch.	p. ręczna ch.	badminton dz.	unihokej dz.	badminton ch.
19:30-20:15	unihokej ch.	p. ręczna ch.	badminton dz.	unihokej dz.	badminton ch.
23-27.08.2010					
10:00-10:45	koszyk. ch.	siatkówka ch.	siatkówka ch.	koszyk. dz.	aerobik dz.
10:45-11:30	koszyk. ch.	siatkówka ch.	siatkówka ch.	koszyk. dz.	aerobik dz.
11:30-12:15	gry i zabawy ch.	siatkówka dz.	siatkówka dz.	koszyk. dz.	
12:15-13:00		siatkówka dz.	siatkówka dz.	koszyk. dz.	
13:00-15:00					
15:00-15:45		aerobik dz.	koszyk. ch.	aerobik dz.	
15:45-16:30		aerobik dz.	koszyk. ch.	aerobik dz.	
16:30-17:15	p. nożna ch.	gry i zabawy dz.		gry i zabawy dz.	
17:15-18:00	p. nożna ch.	gry i zabawy dz.	unihokej ch.	gry i zabawy dz.	p. nożna ch.
18:00-18:45	p. nożna ch.	unihokej dz.	unihokej ch.	p. ręczna ch.	p. nożna ch.
18:45-19:30	unihokej ch.	unihokej dz.	unihokej ch.	p. ręczna ch.	badminton ch.
19:30-20:15	unihokej ch.	p. ręczna ch.	badminton dz.	p. ręczna ch.	badminton ch.

Imprezy plenerowe:

4 lipca 2010 r.:

- 14:00-16:00 – „Sport bez barier” impreza integracyjna dla dzieci i młodzieży
- 16:15-18:15 – Turniej gry w mini piłkę nożną

8 sierpnia 2010 r.:

- 14:00-16:00 – Paraolimpiada
- 16:15-18:15 – Zawody w siatkówkę



III Rodzinny Rajd Rowerowy – Mrowino-Cerekwica – 13 czerwca 2010r.



*Kilka prostych słów,
Kilka dróg na skrót ...wybierz sam.*

